KALENDARZ »GŁOSU PODHALA« NA ROK 1934.

KALENDARZ
„GŁOSU PODHALA“
na rok 1934.

ROK VI.

NOWY SĄCZ.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Głosu Podhala“ w Nowym Sączu.
Odbito w „Drukarni Podhalańskiej“ w Nowym Sączu.

Nakład 2.500 egzemplarzy.

STYCZEŃ

Dnie		Rzym.-kat.
1	**P**	**Nowy Rok**
2	W	Makarego op.
3	Ś	Genowefy p.
4	C	Tyfusa b. Izab.
5	P	Telesfora
6	**S**	**Trzech Króli**
7	**N**	**Walentego**
8	P	Seweryna op.
9	W	Juljana, Marc.
10	Ś	Pawła pust.
11	C	Higinjusza
12	P	Arkadjusza
13	S	Hilarego
14	**N**	**Feliksa**
15	P	Maura op.
16	W	Marcelego
17	S	Antoniego
18	C	Pryski p.
19	P	Henryka Ferd.
20	S	Fabjana Seb.
21	**N**	**Agnieszki**
22	P	Wincentego.
23	W	Zaślubiny NPM
24	S	Tymoteusza b.
25	C	Nawr. św. Paw
26	P	Pauli, Polikarpa
27	S	Jana Złotoust.
28	**N**	**Karola W.**
29	P	Franciszka S.
30	W	Martyny, Adel
31	S	Piotra z Noli

Zapiski domowe na miesiąc Styczeń:

Swięta grecko-katolickie: 7 stycznia Rożdż. Chrysta, 8 stycznia Sobor Pr. Boh., 9 stycznia Stefana, 14 stycznia Nowy Rok 1934, 19 stycznia Bohoj Hosp.

Swięta żydowskie: 17 stycznia 1 Szebat 5694.

PODHALAŃSKIE „PRZIGODKI" NA STYCZEŃ:

Kiejś ceper, nie wychylaj w stycniu za drzwi nosa,
by cię snadnie przymrozkiem nie cepiła osa;
zaśby który pomówił cię i wnet pomienił,
iż z cego inaksego nos się ozcerwienił!

Cyli piykne, cy brzyćkie, młode labo stare —
w stycniu do nóg se desek przywięzują parę
i tak ci, z góry nadół, jadąc syćko wrzescy,
ze az się Kalatówki gną a Gewont trzescy,
bac, byś się której piyknej, nie nablizył w drodze,
boby własna cię baba ozmacała srodze!

LUTY

Dnie		Rzym.-kat.
1	C	Ignacego bisk.
2	**P**	**NPM. Grom.**
3	S	Błażeja bisk.
4	**N**	**Weroniki**
5	P	Agaty panny
6	W	Doroty, Bogd.
7	Ś	Romualda op.
8	C	Jana z Malty
9	P	Apolonji
10	S	Scholastyki p.
11	**N**	**Łucjana**
12	P	Eulalji, Modesta
13	W	Katarzyny Ricci
14	Ś	Popielec † Wal.
15	C	Faustyna
16	P	Juljanny panny
17	S	Konstancji, Sab.
18	**N**	**Flawjana**
19	P	Konrada pust.
20	W	Nicefora, Leona
21	Ś	Eleonory †S.dn.
22	C	Kat. św. Piotra
23	P	Romany † S. dn.
24	S	Macieja ap.†Sd.
25	**N**	**Anastazji**
26	P	Wiktora, Mech.
27	W	Aleksandra b.
28	Ś	Romana, Leand.

Zapiski domowe na miesiąc luty:

Swięta grecko-katolickie: 12 lutego Trech Swiatych, 15 lutego Stritenje Hosp.
Swięta żydowskie: 16 lutego 1 Adar, 28 lutego 13 Adar Post Estery.

PODHALANSKIE „PRZIGODKI“ NA LUTY:

Gadają: Luty —
kup se dobre buty!
Ale my się ta zimy wcale nie bojemy,
bowiem w kierpcach cieplućkich jednako chodzemy!

W lutym zwykle mocno duje,
az człek duse, ledwo cuje,
ale psy tej całej bidzie
nie zaboc: ze wiosna idzie!

Kozdy chłop się baby trzima,
bo panuje jesce zima!

MARZEC

Dnie		Rzym.-kat.
1	C	Albina bisk.
2	P	Symplicjusza
3	S	Kunegundy p.
4	**N**	**Kazimierza**
5	P	Fryderyka op.
6	W	Kolety panny
7	Ś	Tomasza z Ak.
8	C	Jana Bożego
9	P	Cyryla i Metod.
10	S	Cyprjana, 40 M.
11	**N**	**Konstantego**
12	P	Grzegorza W. p.
13	W	Rozyny, Kryst.
14	Ś	Matyldy
15	C	Longina
16	P	Lubina
17	S	Getrudy wdowy
18	**N**	**Edwarda**
19	P	Józefa O. NPM.
20	W	Joachima
21	Ś	Benedykta op.
22	C	Oktawiana m.
23	P	Wiktorjana
24	S	Gabryjela Arch.
25	**N**	**Zwiast. NPM.**
26	P	Emanuelh Ol.
27	W	Lidji, Ruperta
28	Ś	Sykstusa pap.
29	C	Wieczerza Pań.
30	P	Wielki Piątek
31	S	Wielka Sobota

Zapiski domowe na miesiąc Marzec

Świeta żydowskie: 1. marca 14 Adar, Purim, 2 marca 14 Adar, Szuszan Purim 17 marca 1 Nisan, 31 marca 15 Nisan Pierwsze Święto Paschy

PODHALANSKIE „PRZIGODKI" NA MARZEC:

W marcu casem rozeźlą się kurniawą scyty,
nie opuscaj kozucha, izby ni kobity —
te ci bowiem są sprawy: ciepłe, chocia wieją
wiatry! Wiadomo: mocno one grzeją!!

W marcu ponoć stworzenia kochać się lubują
widno: w futrach zimnoty cale nie odcują!

Kto się oźlił zaś w marcu? Od samiućkich Tater
hucąc? Nikt-ino nas przijaciel, halny wiater!

KWIECIEŃ

Dnie		Rzym-kat.
1	**N**	**Wielkanoc**
2	**P**	**Poniedz. W.**
3	W	Ryszarda
4	S	Izydora
5	C	Wincentego
6	P	Celestyna
7	S	Hermana
8	**N**	**Dionizego**
9	P	Marji Egipc.
10	W	Ezechjela
11	Ś	Leona pap.
12	C	Juljusza pap.
13	P	Justyna, Idy
14	S	Walerjana m.
15	**N**	**Anast. Ludw.**
16	P	Lamberta Kalks
17	W	Rudolfa
18	Ś	Apolonjusza
19	C	Emmy wdowy
20	P	Agnieszki
21	S	Anzelma
22	**N**	**Soter, Kajusz**
23	P	Wojciecha bisk.
24	W	Jerzego Fidelisa
25	Ś	Marka Ewang.
26	C	Kleta, Bazylego
27	P	Zyty, Peregryna
28	S	Witalisa męcz.
29	N	**Piotra**
30	P	Katarzyny Sen.

Zapiski domowe na miesiąc Kwiecień.

Święto Grecko-Katolickie: 6 kwietnia Piatok Wetyki, 7 kwietnia Blach Pr. Boh., 8 kwietnia Woskresenja Chrysta, 9 kwietnia Poned. Woskres 10 kwietnia Wtor. Woskr.

Święta żydowskie: 1 kwietnia 16 Nisan 2 Święta Paschy, 6 kwietnia 21 Nisan Siódme święto Paschy, 7 kwietnia 22 Nisan Koniec Święta Paschy, 16 kwietnia 1 Ijar.

PODHALANSKIE „PRZIGODKI“ NA KWIECIEŃ:

Kwiecień, u nas górali, na Podhalu cale
krokusy lubi puscać w halach! Hej! wspaniale!
a chocia ich z szarotką nie wolno urywać.
chces? Spróbuj! A w hareście mozes odpocywać!

Kwiecień, niby piykny cas —
a cy futro dobre mas?

Casem słonko zapomni, ze to u nas zima,
i na halach przygrzeje: mocno, ze az cuć!
nie zapomnij kozucha obròcić co sita
abo nawet go w kwietniu, do komory zuć!

M A J

Dnie		Rzym.-kat.
1	W	Filipa i Jakóba
2	Ś	Zygmunta kr.
3	**C**	**Konst. 3 Maja**
4	P	Florjana Moniki
5	S	Piusa V. pap.
6	**N**	**Jana w Ol.**
7	P	Domiceli d. krz.
8	W	Stanisł b. d. krz.
9	S	Grzegorza d. krz
10	**C**	**Wniebost. P.**
11	P	Adolf, Beatryks.
12	S	Pankracego
13	**N**	**Serwacego**
14	P	Bonifacego
15	W	Zofji z córkami
16	S	Jana Nepomuc.
17	C	Paschalisa
18	P	Feliksa, Eryka
19	S	Iwona, Piotr Ccl
20	**N**	**Zesł Duch św**
21	**P**	**Pon. Ziel. św.**
22	W	Julji p., Emila
23	S	Dezyderjusz†S.d
24	C	Joanny wdowy
25	P	Urban pap.† S.d
26	S	Filipa S. dn.
27	**N**	**Jana pap.**
28	P	Wilhelma
29	W	Maksymiljana
30	S	Feliksa szczęs.
31	**C**	**Boże Ciało**

Zapiski domowe na miesiąc Maj

Święta grecko-katolickie: 17 maja Woznesenje Hosp., 27 maja Sosz. ś. Ducha, 28 maja Poned. Sosz.

Święta żydowskie: 3 maja 18 Ijar Lag Beomer, 15 maja 1. Siwan, 20 maja 6 Siwan. Zielone Swięta, 21. 7 Siwan 2 dzień Z. Sw.

PODHALANSKIE „PRZIGODKI“ NA MAJ:

Kiej maj to się juz z dali widzi „ceprow“ mase,
co lubują okropnie ślicne strony nase —
krótko a zacną Gewont śturmować od przodka
najwięksych Karpowica „harnasiów“ się spotka!

W maju chodak i dziopa zarówno wzdychają,
widno cułość i goronc w sercach swoich mają!

Nie odwracaj w haj w maju twojego kozucha
bo cię wieter dośc jesce zimnicą odmucha!

W mieście cepry dość jaką mają taką głowę,
starą brzyndzę przedają, niby to majowę!

CZERWIEC

Dnie		Rzym.-kat.	Zapiski domowe na miesiąc Czerwiec
1	P	Nikodema męcz	
2	S	Erazma bisk.	
3	**N**	**Klotyldy**	
4	P	Kwiryna	
5	W	Bonifrac, Ireny	
6	S	Norberta bisk.	
7	C	Roberta	
8	P	Medarda bisk.	
9	S	Jakóba bł. Felic.	
10	**N**	**Małgorzaty**	
11	P	Barnaby op.	
12	W	Onufrego	
13	S	Anton. z Padwy	
14	C	Bazylego	
15	P	Wita i Modesta	
16	S	Justyny, Jolanty	
17	**N**	**Adolfa**	
18	P	Marka, Marcel.	
19	W	Gerwaz. i Prot.	
20	S	Sylwerjusza	
21	C	Alojzego, Alicji	
22	P	Paulina bisk.	
23	S	Wandy, Zenona	
24	**N**	**Jana Chrzcic.**	
25	P	Prospera bisk.	
26	W	Jana i Pawła	
27	S	Władysława kr.	
28	C	Leona II pap w.	
29	**P**	**Piotr i Pawł**	
30	S	Emilji ws. Pawł	

Święta grecko-katolickie: 3 czerwca Wsich Sw., 7 czerwca N. Euch.
Święta żydowskie: 14 czerwca 1 Tamuz, 30 czerwca 17 Tamuz Post. zdobycie Jerozolimy

PODHALANSKIE „PRZIGODKI" NA CZERWiEC:

W cyrwcu pełna Krynica, Rabka i Musyna,
pełno wedle Piwnicnej, Łącka, Poronina —
wesoło w Zakopanem, Sącu i Sćawnicy —
kazdy ceper. ze: góral i Podhalan, krzycy!

Syckie z miasta Podhale okropnie lubują,
widno u nas góroli, serdecnie się cują —
kozdy rodby pamiątkę od gór nasyk zabirać
kozdy chętnieby krzycoł i chcioł się napirać,
Daj figurkę z kaplicki, krzynię i tak dalej!
Pilnuj Tater, by cepry ich nie rozebrali!

LIPIEC

Dnie		Rzym.-kat.
1	N	**Teobalda**
2	P	Nawiedz. NPM
3	W	Alfred, Anatola
4	S	Józef Kalasant.
5	C	Filomeny panny
6	P	Izajasz, Domin.
7	S	Pulcherji panny
8	**N**	**Elzbiety**
9	P	Luizy, Weroniki
10	W	Amalji
11	S	Olgi, Pelagji
12	C	Jana Gwalberta
13	P	Małgorzaty pny
14	S	Bonawentury
15	**N**	**Henryka**
16	P	NPM Szkaplerz.
17	W	Aleksego
18	S	Szymona z Lip.
19	C	Wincenty a P.
20	P	Czesław, Eljasz
21	S	Praksedy
22	**N**	**Marji Magd.**
23	P	Apolinarego
24	W	Krystyny
25	S	Jakóba ap.
26	C	Anny Mat NPM
27	P	Natalji, Pantal.
28	S	Innocentego
29	**N**	**Marty, Flory**
30	P	Abdona i Seny
31	W	Ignacego Lojoli

Zapiski domowe na miesiąc Lipiec

Święta grecko-katolickie: 7 lipca Roždz. š. Joana, 12 lipiec Petra i Pawła.
Święta żydowskie: 13 lipca 1 Ab, 21 lipca 9 Ab. Post. Zburzenie Świątyni.

PODHALANSKIE „PRZIGODKI" NA LIPIEC:

W lipcu wszędy wesoło u nas i rozgłośnie,
pełne luda są rzyki, skały, lasów sośnie —
są i ci od Warszawy i haw ci ze Lwowa,
Wilna, Łodzi, Poznania, Katowic, Krakowa
syćka: godne letniki! Jaka ino škoda
ze im bez rok cały jeździć nie kazuje moda.

W lipcu pilnuj letników, by się nie bocyli
i usmichaj się piyknie a sumnie co krok,
by cię w mieście, bez zimę hań nie zabocyli
i wrócili na lato zaś na drugi rok!!!

SIERPIEN

Dnie		Rzym.-kat.
1	Ś	Piotr w Okow.
2	C	NPM Anielsk.
3	P	Zn. św. Szczep
4	S	Dominika wyzn
5	**N**	**Oswalda**
6	P	Przem. Pańskie
7	W	Kajetan, Albert
8	Ś	Cyrjaka
9	C	Romana
10	P	Wawrzyńca
11	S	Zuzanny, Prota
12	**N**	**Klary**
13	P	Hipolita
14	W	Euzebjusz †
15	**S**	**Wnieb. NPM**
17	C	Jacka, Rocha
17	P	Anastazego
18	S	Heleny ces.
19	**N**	**Bolesł, Ben.**
20	P	Stefana kr.
21	W	Joanny Frem.
22	Ś	Tymoteusz
23	C	Filipa
24	P	Bartlomeja ap.
25	S	Ludwika kr.
26	**N**	**NMP Częst.**
27	P	Kazim., Cezar.
28	W	Augustyna
29	Ś	Scięcie św Jana
30	C	Roży z Limy
31	P	Rajmunda wyzn

Zapiski domowe na miesiąc Sierpień

Święta grecko-katolickie: 19 sierpnia Preobr. H., 28 sierpnia Wśp. P. B.
Swięta żydowskie: 12 sierpnia 1. Elul,

PODHALAŃSKIE „PRZIGODKI" NA SIERPIEŃ

Kazdy, kto w mieście ma dość cielska cierpień
i kazda, której w mieście juz się cni,
jedzie się kąpać w Krynicę na sierpień,
krzycąc, że cosik ją na wnącku mgli —
stąd w siećpniu pelne hotele i chaty
krzocki i skały, wille, pensjonaty!

W sierpniu się chłopie porusaj co zywo,
bowiem cas wielgi zakończyć juz zniwo —
napełnić spichrze: jęcminiem i zytem,
obłusakć: bób, groch, ha i... cepra przytem!

WRZESIEŃ

Dnie		Rzym.-kat.
1	S	Idziego op.
2	**D**	**Stefana**
3	P	Bronisł, Izabeli
4	W	Rozalji
5	Ś	Wawrzyńca bsk
6	C	Zacharjasza pr.
7	P	Reginy panny
8	S	Narodz. NPM
9	**D**	**Gorgonjusza**
10	P	Mikołaj z Tol.
11	W	Prota
12	S	Gwid. im NPM
13	C	Tobiasza
14	P	Podw. św Krzyż
15	S	Nikodema
16	**N**	**Ludmiły**
17	P	Lambert, Arjad.
18	W	Tomasza
19	S	Januarego †Sdn
20	C	Eustachego
21	P	Mateusza † Sdn
22	S	Mauryc. † S. dn.
23	**N**	**Tekli**
24	P	Gerarda bisk.
25	W	Władysława z G
26	S	Cyprjana Ewar.
27	C	Kosmy, Diaman
28	P	Wacława kr.
29	S.	Michała Arch.
30	**N**	**Jana z Dukli**

Zapiski domowe na miesiąc Wrzesień

Swięta grecko-katolickie: 11 września Us. hoł., 21 września Rożdż. P. B., 27 września Wozd. ś. K.

Swięta żydowskie: 10 września 1. Tiszri N. R. 5695, 11 września 2 Tiszri Do Sw. N. R., 12 września 3 Tiszri Post Gedalja, 19 wrześuia 10 Tiszri Sw. Pojednania, 24 września 15 Tiszri 1 św. Szałasów, 25 września 2 św. Szałasów, 30 września 21 Tiszri Swięto Palmowe.

PODHALAŃSKIE „PRZIGODKI" NA WRZESIEŃ:

Tym od Łącka, Maskowic Pan Bóg w wrześniu daje,
na owoc bowiem piyknie mają urodzaje,
Stąd gospodarz z nich kozdy, jako Piksa stary
śpiewajęcy, grajęcy, gruby haj i jary —
hoduj ano owoce, bo nne som złotem,
będzies mógł se jak Piksa groć na listku potem!

Jakci wrzesień w kaletę talarów nie wołzy,
na przednówku braciasku będzie z tobą gozej!

We wrześniu do urodzin kazde dziecko skore,
wiadomo! ze najdłukse wiecory grudniowe!

PAŹDZIERNIK

Dnie		Rzym.-kat.
1	P	Remig., Danuty
2	W	An. Sróż,, Otton
3	S	Teresy z Lisieux
4	C	Franciska Ser.
5	P	Placyda
6	S	Arunona
7	**N**	**Sergjusza**
8	P	Brygidy wd.
9	W	Dionizego
10	S	Franciszka bor.
11	C	Wincentego K.
12	P	Maksymiljana
13	S	Edwarda kr.
14	**N**	**Kaliksta**
15	P	Jadwigi, Teresy
16	W	Gawła, Jadwigi
17	S	Lucyny Floren.
18	C	Łukasza ewang.
19	P	Piotra z Alkant
20	S	Ireny, Aurel.
21	**N**	**Urszuli**
22	P	Korduli
23	W	Jana Kapistrana
24	S	Rafała Arch.
25	C	Jana Kantego
26	P	Ewarysta
27	S	Sabiny
28	**N**	**Tadeusza**
29	P	Narcyza, Euzeb
30	W	Klaudjusza
31	**S**	Wolfganga

Zapiski domowe na miesiąc Październik

Swięta grecko-katolickie: 14 października Zow. Pok. Bou.

Swięta żydowskie: 1 października 22 Tiszri Koniec Swięta Szałasów, 2 października 23 Tiszri Radość z prawa, 10 października 1. Cheszwan.

PODHALAŃSKIE „PRZIGODKI“ NA PAŹDZIERNIK:

Cas nojwyzsy ziemnioki dobywać ze ziemi,
cas nojwyzsy ku targom w miasto jechoć s niemi,
przedać dobrze, zarobić: talary scęśliwe
kupić ka się co patrzy, dobrą przyodziwę
i monopol wzmocniony, a cisty kiej siba —
ten ci się bez rok cały na frasunek przyda!

W październiku zwierz rózny w doliny wylęze,
kiejś myśliwy lub raubsic gotuj swe oręze!

Kot, dzik, ryś albo rogac, w te mozes wygarnąć,
za kozicę, świstaka mos godzinę carną!

LISTOPAD

Dnie		Rzym.-kat.
1	**C**	**Wszyst. Sw.**
2	P	Dzień Zadusz.
3	S	Hubert, Sylwji
4	**N**	**Karola**
5	P	Elżbiety Emer.
6	W	Leonarda
7	Ś	Herkulana
8	C	Sewer, Bogdan
9	P	Teodor, Ursyna
10	S	Andrzeja
11	**N**	**Marcina**
12	P	Marcina pap.
13	W	Stanisław Kost.
14	Ś	Józefata, Seraf.
15	C	Leopold wyzn.
16	P	Edmund, Otmar
17	S	Salomeji, Grzeg
18	**N**	**Ottona**
19	P	Elżbiety wdow
20	W	Feliksa de Val.
21	S	Ofiarow. NPM.
22	C	Cecylji panny
23	P	Klemens Lukrec
24	S	Emil, Jan od K.
25	**N**	**Katarzyny**
26	P	Konrada
27	W	Wirgil. Waler.
28	S	Krescentego
29	C	Saturnina
30	P	Andrzeja ap,

Zapiski domowe na miesiąc Listopad

Swięta grecko-katolickie: 8 listopada Dymitrja, 21 listopada Mychajła, 25 listopada Josafata.

Swięta żydowskie: 8 listopada 1. Kislew.

PODHALAŃSKIE „PRZIGODKI" NA LISTOPAD:

Listopad to jest brzyćki miesiąc, do nicego!
Scęście, kiej jesce młodą babę mas do cego!
W listopadzie nie ubacys bracie,
syćka smykli do miasta! smutno w twojej chacie!

Hej! Listopad-listopad,
to jest cas ponury,
Hej! Słonka nie uwidzis
z poza ciężkie chmury!
Hej! Pilnuj w zimie babę,
by cię nie puściła —
Hej! Długie są wiecory...
dawno cię zdradziła!

GRUDZIEŃ

Dnie		Rzym.-kat.
1	S	Eligjusza bisk.
2	**N**	**Bibljany, Aur**
3	P	Franciszk. Ksaw
4	W	Barbary
5	S	Saby, Kryspiny
6	C	Mikołaja bisk.
7	P	Ambroż. b†wig
8	**S**	**Niep P.** NPM
9	**N**	**Leokadji**
10	P	NPM. Loretań.
11	W	Damazego
12	S	Aleksandra m.
13	C	Łucji i Otylji
14	P	Nikarego, Spyr.
15	S	Fortunata, Iren.
16	**N**	**Adelajdy**
17	P	Łazarza
18	W	Gracjana
19	S	Nemezj. †S.dn.
20	C	Teofila
21	P	Tomasz ap S dn
22	S	Zenona † Ś dn.
23	**N**	**Wiktorji**
24	P	Adam, Ewy wig
25	**W**	**Boże Narodz**
26	**S**	**Szczep męcz**
27	C	Jana ewangel.
28	P	Młodziank. m.
29	S	Tomasza bisk.
30	**N**	**Dawid,Euq.**
31	P	Sylwest., Melan

Zapiski domowe na miesiąc Grudzień

Swięta grecko-katolickie: 4 grudnia Wowed. Boh., 19 gruania Nykołaja Cz., 22 grudnia N. Zaczat. Boh.

Swięta żydowskie: 2 grudnia 25 Kislew Poświęcenie świątyni, 7 grudnia 1. Tebet 16 grudnia 10 Tebet P. Oblężenie Jerozolimy.

PODHALAŃSKIE „PRZIGODKI" NA GRUDZIEŃ.

Ej! Pikny grudzień, chocia śnieg
i radosny kozdy cłek!
Ej! Pikny, chocia śniegiem wali
i Kurniawą prusy z dali!
Ej! Jedź po drzewa w summy las,
dobre konie przecie mas!
Ej! dobre konie i gadzinę
i goroncą tyz dziewcynę!
Ej! Jedź do lasa drzewa brać;
wiecorem się mozes grzać!

Taryfa pocztowa.

W KRAJU

Listy pryw. w miejscu do 20 gram.	15 gr.
kartki pocztowe w miejscu	10 gr.
Listy zwykłe do 20 gram.	30 gr.
„ „ do 250 gram.	60 gr.
kartki pocztowa	20 gr.
druki do 25 gramów	5 gr.
„ do 100 „	15 gr.
dodat. opłata „Polecenie“	60 gr.
„ „ „Express“	80 gr.
list wartośc. 100 zł. do 20 gram.	1·— zł.
„ „ „ „ „ 250 „	1·30 zł.
dopłata do dalszych 100 zł.	10 gr.
opłata za poste restante	10 gr.
telegramy w miejscu za słowo	5 gr.
zasadnicza dopłata do telegramu	25 gr.
telegramy zamiejscowe za słowo	15 gr.
zasadnicza dopłata do telegramu	50 gr.
telegramy (D) za słowo	30 gr.

przekazy pieniężne do 10 zł — 20 gr., 25 zł. — 35 gr., 50 zł. — 50 gr., 100 zł. — 70 gr, 250 zł. — 95 gr, 500 zł. — 1·35 zł, 750 zł. — 1·80 zł, 1000 zł. — 2·20 zł.

ZAGRANICĄ

Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier listy do 20 gramów	50 gr.
za każde dalsze 20 gramów	30 gr.
kartki pocztowe	30 gr.
Do innych państw:	
Listy do 20 gramów	60 gr.
za każde dalsze 20 gramów	30 gr.
kartki pocztowe	35 gr.
druki za każde 50 gramów	10 gr.
dopuszczalne do 2 kg.	
próbki za każde 50 gramów	10 gr.
minimum	20 gr.
handlowe za każde 60 gramów	10 gr.
minimum	50 gr.
dopuszczalne do 2 kg.	
listy wartościowe jak również polecone w odpowiedniej wadze, deklarowanej wartości za każde 300 zł. lub część ich	50 gr.
Przekazy pieniężne do 100 zł.	80 gr.
od 100 do 200 zł.	1·30 zł.
za każde dalsze 100 zł.	50 gr.

Taryfa paczek pocztowych.

Paczki zwykłe

strefa	1	2	3	4
WAGA	do 100 km.	od 100 do 300 km.	od 300 do 600 km	ponad 600 km.
do 1 kg.	50	60	60	60
„ 1-3 „	70	1·00	1·30	1·60
„ 3-5 „	1·00	1·50	2·00	2·50
„ 5-10 „	1·50	2·50	3·50	4·00
„ 10-15 „	2·00	3·50	5·00	6·00
„ 15-20 „	2·50	4·50	6·50	8·00

Paczki żywnościowe

WAGA	do 100 km.	ponad 100 km.
od 1 — 5 kg.	50	1·00
do 6 „	60	1·20
do 7 „	70	1·40
do 8 „	80	1·60
do 9 „	90	1·80
„ 10 „	1.00	2·00

Paczki do poczty polskiej w Gdańsku: do 1 kg. 1 zł., do 5 kg. 2 zł., do 10 kg. 3 zł., do 15 kg. 5 zł., do 20 kg. 6 zł.

Druki, papiery handlowe, próbki nadawane jednorazowo płaci się
za 100 do 500 sztuk 60 proc. od opłaty taryfowej wedle odnośnej wagi
„ 500 „ 1000 „ 50 „ „ „ „ „ „ „
ponad 1000 „ 40 „ „ „ „ „ „ „

Rozkład jazdy pociągów.
DWORCA GŁÓWNEGO: NOWY SĄCZ.

Przychodzą do N. Sącza:		Odchodzą z N. Sącza.	
Od Muszyny: godz.	6·50 — 10.00	Ku Muszynie: godz.	4·40 — 10·31
„ „ „	16·06 — 1·03	„ „ „	18·41 — 21·59
Od Stróż: „	4.32 — 10·22	Ku Stróżom: „	6·58 — 10·10
„ „ „	18·31 — 21·53	„ „ „	16·14 — 1·18
Od Limanowej: „	6·45 — 10·05	Ku Limanowej: „	8·30*) — 13·30
„ „ „	15.30 — 21·44	„ „ „	16·25 — 19·45
Tylko od St. Sącza:	7·46 — 11·00	Tylko od St. Sącza:	7·10 — 13·25

*] Tylko do Zakopanego.

W dni robocze tylko do Piwnicznej godz. 15·35 i wraca jako osobowy o godz. 6·50.

Taryfa dorożkarska w Nowym Sączu.

Do dworca i od dworca głównego z pakunkami lub bez, dorożka jednokonna w dzień zł. 1·20, w nocy zł. 1·80. — Dorożka dwukonna w dzień zł. 2·—, w nocy 2·50.

Opłata za jazdę przez pierwszy kwadrans dorożką jednokonną w dzień zł. 0·60, w nocy zł. 0·80. Za każdy następny kwadrans w dzień zł. 0·40, w nocy zł. 0·60.

Wynagrodzenie za jazdę poza granice miasta zawisło od obopólnej umowy.

Pora nocna jazdy: Od 1 października do końca marca od godz. 8-mej wiecz. do 6 rano, a od 1 kwietnia do końca września od godz. 10 wiecz. do 6 rano.

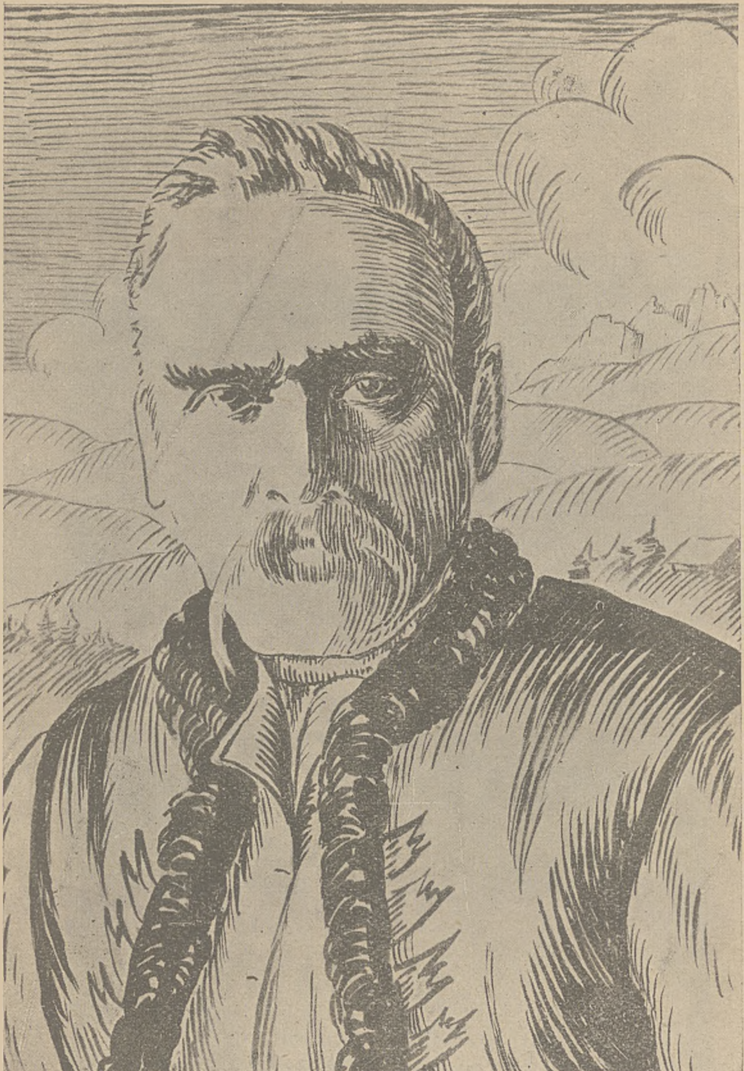
Dorożkarz winien zwrócić uwagę na czas rozpoczętej jazdy przy poz. 1 i 5. Należytość za jazdę do dworców kolei żelaznej i do miejsc zabaw, opłaca się z góry. Dwoje dzieci niżej lat dziesięciu liczy się za jedną osobę.

Gościowi wolno, a nie woźnicy, wziąść do pojazdu inne osoby. Na żądanie gościa lub organów policyjnych winien woźnica okazać legitymacęj.

Rozkład jazdy autobusów w N. Sączu.

WYJAZD Z NOWEGO SĄCZA:

DO KRYNICY: Rano: 6·30, 8, 11. Popoł.: 13, 14·30, 17. Wiecz: 20·30.
DO KRAKOWA: Rano: 7,15. Popołudniu: 16.
DO TARNOWA: Rano: 7·45.
DO SZCZAWNICY: Rano: 7. Popołudniu. 14.
DO STAREGO SĄCZA: Połud.: 12. Popoł.. 17.



Pinx. Reguła.

Włodarz i Komendant Rzeczypospolitej
Pierwszy Marszałek Polski

Józef Piłsudski

Honorowy Obywatel stolicy Podhala
miasta Nowego Sącza.

Stanisław Komar.

MODLITWA NOWOROCZNA.

Rycerski huf, uzbrojon w Imię Twoje,
Przelewał krew i miecza szczerbił ślad
I z krwawych pól na nowe dążył boje
I trupów stos pod Twą chorągiew kładł.

Królowe święte, dziewic jasne grona
Na Twe wezwanie serc tłumiły ból.
O Boże nasz, dla Ciebie miłość kona,
Boś Ty ich sercom władca, Tyś ich król!

Gdzie słaba dłoń orężnej chybia dani,
Tam wstała pieśń, wśród ludów, lotna wieść,
By prawdę Twą wydobyć z mgieł otchłani,
By chwałę Twą nad świata trony wznieść.

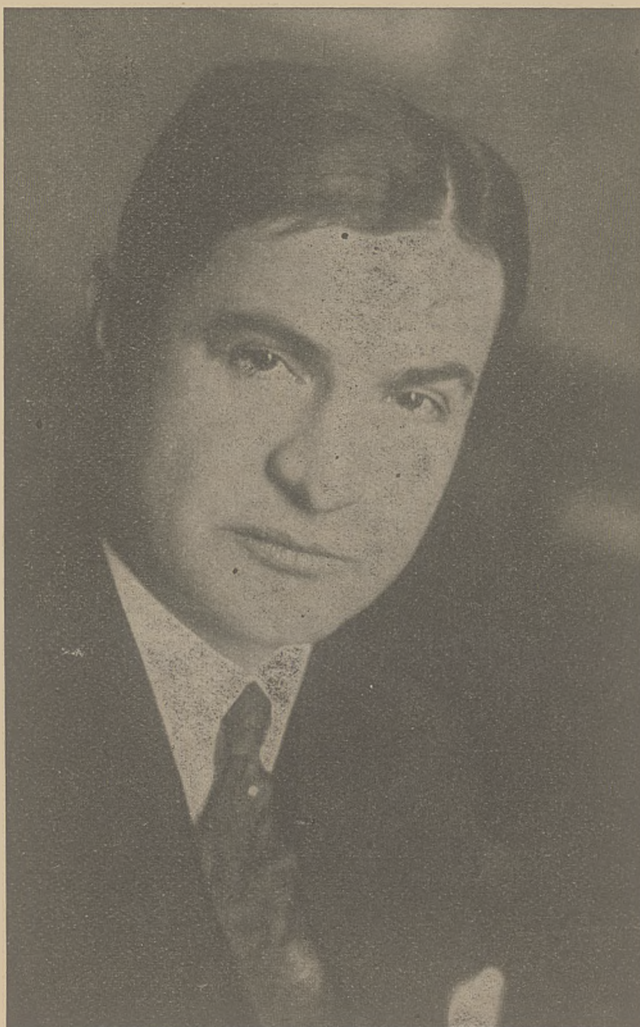
O Boże-Twórco, imię Twoje święte
W płomieniach walki, w miru słodki czas,
Dopomóż nam ożywić sny zaklęte!
Wskrześ moc, wielkości płomień rozpal w nas!

W rozterce słów i w niskich żądz omocie
Codziennych przędz niezdolni nawet snuć,
Lecz sięgnij w głąb, rozbudzisz potęg krocie!
W pomrokę serc płomienną żagiew rzuć!

Umiemy przecież, a wieków to nauka,
Gdy przyjdzie męka, cierpliwie w męce trwać,
Niech Twoja dłoń w nas innych sił poszuka:
Swych dzieł zwycięską rozkosz Twórcy znać!

PODHALE.

Podhale...
Nasze cudne, od lat znane Podhale!
Przepiękne Tatry, Zakopane, Giewont, Czerwone Wierchy, Łomnica...
Któż ich nie zna? Kto nie był w naszych stronach — kogo w chwi-



BRONISŁAW PIERACKI, Minister Spraw Wewnętrznych — Nowosądeczanin.

lach wypoczynku nie gnała tęsknota ku naszym górom, ku naszym halom — naszemu wolnemu Podhalu!

Regjonalizm! Skąd to słowo? Mamy ich tyle! A jednakże wyszedł od nas, od naszych gór, dolin i wsi — ten prawzór regjonalizmu polskiego.

Byli tu kiedyś Janosiki i Sabliki, byli Sabały i historyczni Gąsienice, wojowali honornym rabunkiem, jako zbójnicy, przez lat tyla!

Wszak ci jedna z ostatnich legend rycerskiego ducha — to nasza legenda podhalańska o tym harnasiu, którego w dyby wzięli w Mikulasu! Legenda śliczna — oryginalna — regjonalna.

Kto rozpoznał te Tatry, te niebosiężne szczyty, te his toryczne góry nasze?

Sławny śp. poeta Ignacy Nowicki, Walery Eljasz Radzikowski, ksiądz Garncarczyk, — a potem późniejsi: Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Witkiewlcz, Kasprowicz, i ci młodsi! Oni prowadzili propagandę tej cudnej ziemi naszej, do której dziś bieży Polska cała, jak długa i szeroka.

Podhale skalne Tetmajera i szerokie Podhale Jędrka Galicy, naszego generała, naszego Jędrka, którego znają wszystkie pułki podhalańskie, i którego zna ta cała ziemia góralska, kędy cuchy, parzenice i kierpce są widne. Dziś Podhale — to nie ona podtatrzańska, biedna, skromna, górska kraina, — ale krąg ziem góralskich, idących „kajsi od Zywca“, poprzez Węgierską Górkę, Ludzimierz, Limanową, Nowy Sącz, Krynicę, Gorlice, Duklę ku Sanokowi. Skończyło się dawne skalne Podhale, powstał wielki regjon tatrzańsko-karpacki, — a kędy nasze serca biją, kędy idzie umiłowanie naszych gór, tędy „jesteśma my chłopy, Podhalany“.

Mamy w swym regjonie szereg powiatów: żywiecki, nowotarski, limanowski, gorlicki, jasielski, — ba — nawet i dalej, a mamy dlatego, bo wszędy w tych powiatach górale są, co góry ukochali.

Mamy naszą stolicę Nowy Sącz, chocia ta czasem Nowy Targ się oźli i krzycy, jako on jest stolicą!

Był kiedyś, kiedy Podhale było skalnem, kiedy jeno podgórze nowotarskie patrzyło do Tater, — jednakże dziś, kiedy poczucie chłopa-górala jest silniejszem, bardziej regjonalnem, a nawet i stanowem, — Podhale nasze rozrodziło się potężnie w szmat kresów południowych, u których rubieży stoimy my, górale podhalańscy.

Kochamy was, braci z całej Polski, zjeżdżacie do nas, aby odetchnąć tchnieniem gór naszych, cieszymy się, kiedy poznajecie legendarne nasze strony, a wiedząc, że z wysokich Tatr i Karpat czerpiecie siłę, że z potęgi naszego góralskiego mienia potraficie wytworzyć sobie siłę naszą i ukochanie naszych gór — sądzimy, że ten skromny nasz kalendarz, kalendarz pierwszego organu prasowego, Głosu Podhala, tygodnika w Nowym Sączu, trafi do was i potrafi swem skromnem słowem spełnić to propagandowe zadanie, które winno być ideą nietylko nas, Podhalan, ale i was, którzy równo z nami szczerze i serdecznie ukochaliście tę naszą górską, biedną, a jednak szczerze polską i przepiękną ziemię.



Dr. MACIEJ ŁACH, Starosta Powiatowy Nowosądecki.

Na powitanie!

Podhale, ten piękny kraj podgórski odkryli poeci, a umocnili dzielni Synowie gór: Podhalanie! Wiek prawie cały, odkąd od stron naszych płynie szumna góralska piosenka ku dolinom całej Rzeczypospolitej! Piosenka — legenda: Janosika, Sablika i innych harnasi!

Któż dopomaga nam góralom w honornej naszej ideowej, propagandowej pracy przepięknych gór naszych? Ludzie, ci dobrzy, kochani chłopi w cuchach i parzenicach, a dalej... prasa! Tak! nasza własna, pięknie pracująca, gorąco przywiązana do gór: prasa podhalańska.

Znam ją od lat kilku — odkąd los rzucił mnie w ten szczerze polski i państwowo myślący zakątek kresów południowych Rzeczypospolitej. Znam „Głos Podhala“ skromny nakładem, a bogaty ideą tygodnik regjonalny w Nowym Sączu! Pracuje lat 5, pełnych lat 5, serdecznie, mocno i owocnie!

Dziś wydaje „Kalendarz książkowy“ na rok 1934.

Zwrócił się do mnie i prosi: „Napisz Włodarzu jedno serdeczne słowo, a z serca Ci wdzięczni będziemy“.

Cóż Wam powiedzieć młodzi pracownicy idei?!

Że Wam szczerze życzę, by te Wasze słowa poszły daleko i głęboko wszędy. poprzez polską ziemię, nie potrzebuję Wam mówić! Znam Was i cenię Waszą pracę!

Oby całe nasze Podhale, bez różnicy zresztą przekonań, „bośma syćka górale“ poszło za Waszem słowem, oby Was poznało i oby miało ten społeczny szacunek dla Waszej prasowej pracy, jaki prawdziwie w mem sercu żywie!

Pracujcie dla dobra Rzeczypospolitej, dla rozgłosu i sławy Podhala, dla Nowego Sącza jego stolicy, a przedewszystkiem dla dobra Podhalańskich Obywateli.

Dr. M. Łach.

Dr. ROMAN SICHRAWA.

WYSŁANNIK.

MOTTO: Co jakie parę staj lat, co wiek — zjawia się człowiek, który nie może znieść tego co jest: Niewoli!
Co jakiś czas zsyła Bóg człowieka jasnowidzącego. [Wyspiański — Wyzwolenie].

Jeżeli nie będziemy spoglądać na dzieje ludzkości z ciasnego punktu widzenia materjalistycznego, ze ślepego działania przypadkowości to wszędzie i zawsze spostrzeżemy jeden niezłomny czynnik: „Gesta Dei per homines".

Zawsze w chwilach przełomowych ludzkości i poszczególnych narodów zjawiał się wysłannik Boży, który historję ludzkości i poszczególnych narodów prowadzał na nowe tory.

Gdy cierpienia narodu żydowskiego wypełniły się pod batem faraonów po brzegi, zjawił się ich wybawca Mojżesz.

Gdy wschód perski pod berłem Artarxesów zaczął ulegać zepsuciu i upadkowi zjawia się: Aleksander Wielki, który cywilizację grecką zaszczepia w rozpadający się wschód i przygotowuje ludy wschodu do wejścia ich w skład wielkiego Imperjum rzymskiego.

Gdy kolos rzymski objął w swoje ramiona wszystkie ludy ówczesnego świata i gdy sam przesycony dobrobytem zaczął się staczać ku moralnemu upadkowi, zjawia się Cezar, który silną ręką jednoczy Imperjum Rzymskie, aby je przygotować na przyjście Zbawiciela ludzkości: Chrystusa.

Czasy chaosu po wędrówkach ludów wydały Karola Wielkiego — czasy demoralizacji średniowiecznej wydały św. Franciszka z Asyżu, czasy reformacji wydały św. Ignacego Lojolę. — Rewolucja francuska wydała Napoleona.

I nasze dzieje polskie pełne są wielkich postaci, które w chwilach przełomowych, chwilach klęski i upadków zjawiali się jako świetlani Zbawcy Wodzowie. Takiemi wielkiemi postaciami naszych dziejów byli: Bolesław Chrobry, Kazimierz Wielki, królowa Jadwiga, Stefan Batory i wielcy wodzowie Zamoyski, Żółkiewski, Stefan Czarniecki i wielu innych.

Gdy Polskę rozerwano na trzy części, gdy naród upadał pod brzemieniem klęski i rozpaczy zjawili się w najbliższych latach po rozbiorach poeci—wieszczowie: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, którzy natchnionemi dziełami pełnemi proroctw podtrzymywali Ducha Narodu i przepowiadali wolność i Zmartwychwstanie Ojczyzny.

I jeżeli badamy głębiej dzieje ludzkości to dostrzegamy, że wszędzie i przez wszystkie czasy zjawiali się Prorocy, których dusza wybiegała naprzód poza wieki i którzy w natchnieniach swoich przepowiadali przyjście niektórych wysłanników bożych.

Na długie wieki prorocy Izraelscy przepowiadali przyjście na świat Zbawiciela—Chrystusa.

Przekroczyłbym ramy mego krótkiego artykułu, gdybym chciał przytaczać wszystkie natchnione dzieła i proroctwa wszystkich Wieszczów—

Proroków ludzkości, którzy w dziejach poszczególnych narodów przeczuwali i przepowiadali przyjście na świat i działalność Wodzów Bohaterów. Pragnę tylko w tym artykule przytoczyć te zjawiska i te natchnione przepowiednie, które odnoszą się do naszego Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego.

Już Mickiewicz w natchnieniu przepowiedział, że przyszły wskrzesiciel i wódz narodu polskiego narodzi się gdzieś w głębi Litwy, gdzie nie stąpiła jeszcze noga obcego żołdaka.

„Wyzwolenie" Wyspiańskiego pełne jest ustępów, gdzie poeta jak gdyby miał realną wizję Tego, który przyjdzie — który już jest:

„Idzie już ten — co powiedzie wszystkich Was
do róż — do zbóż do kras!
On blisko już — może wśród Was,
u drzwi — u progu".

A w słowach:

„Kochanka moja zwie się „Wola"
idę by walić młotem

jakżesz w dosadnych wyrazach charakteryzuje poeta siłę i moc charakteru Komendanta.

A wolę, charakter zmagania się ze Swoim „Ja" — tego Wodza opisuje poeta słowami:

„Kryje swą moc i swe męczarnie
w tej walce z myślą walczy własną,
by ujrzeć ją dla siebie jasną
choć przeto maska z nim co gada
on jeden sceną duszy włada
i szuka jeno swojej duszy
Aż ta się w nocnej zjawi głuszy".

A w słowach Konrada, zwróconych do natrętnych masek: „warchoły, to wy, wy co liżecie obcych wrogów podłoża, czołgacie się u stóp obcych rządów i całujecie najeźdzcom łapy, uznając w nich prawowitych wam królów. Wy hołota, którzy nie czuliście dumy nigdy, chyba wobec biedy i nędzy, której nieszczęście potrącaliście sytym brzuchem bezczelników i pięścią sługi, wy lokaje i fagasy cudzego pyszałkostwa, którzy wyciągacie dłoń chciwą po pieniądze, po łupież pieniężną zdarłą z tej ziemi..." „I pokryje waszą podłość niepamięć..."

Czyż w twych słowach nie odtworzył poeta prawie dosłownie ten styl, ten rozmach z jakim Marszałek gromił sobkostwo, partyjnictwo, rozdrapywanie grosza publicznego, geszefciarstwo, przedmajowych „działaczy" partyjnych?

I przeczuł poeta, że Naród zrozumie swego Wodza i pójdzie za nim: „A gdziekolwiek pójdzie — pójdzie za Tobą Naród Twój. Czyli będziesz go wiódł przez orne pola, czy po stokach wzgórz, czy w gór zapadliska i skał pustkowia".

Nato Wódz ze szlachetną dumą odpowiada: „Pójdą gdziekolwiek je powiodę — i będą zemną razem, za mojem walczący Słowem, którego używać będą wszędy".

Czyż to nie jest przeczucie i przepowiednia przyszłych Legjonistów i Jego wiernej rzeszy Legjonistów?

Niedawno przeżywał Kraków wspaniałą i wzniosłą uroczystość. W obe-

cności P. Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej defilowały na błoniach krakowskich przed Marszałkiem liczne pułki naszej kawalerji polskiej. Przedstawiciele zagranicznych armij i wielotysięczne rzesze obywateli podziwiały postawę i animusz naszych kawalerzystów.

Jednym z podniosłych epizodów tych uroczystości było wejście Marszałka z Duchowieństwem i Generalicją do podziemi wawelskich, gdzie spoczywają nasi królowie i wieszczowie.

I oto znowu wizja Wyspiańskiego w „Wyzwoleniu“:

„A powiodę ich ku świątyni
wejdziemy w progi gmach po stopniach
wysokich i staniemy przy kolumnach.
Na dzień wielkiego święta, które
będzie świętem Narodu — otworzą zawory
sklepów, pójdziemy i zejdziemy po schodach,
wiodących w lochy, ku rozległym piwnicom,
kędy leżą prochy wielkich w Narodzie
w kamiennych i złocistych zamknione
skrzyniach.
Na dzień wielkiego święta, które będzie
świętem Narodu — zejdziemi ku grobom
królewskim“.

Wyspiański przepowiedział tego wysłannika przez usta Hestji:

„Płonącym czyniec Aniołem!
Zgromadź mnogie ludy na wiec
niech sięda społem, za stołem
i powiedz im jak ognia mają strzec.
Że jest już czas by ręce topór jęły
przyspieszyć dni
bożemi znaczonych słowy,
by Naród wstał za krwawą rzeź“!

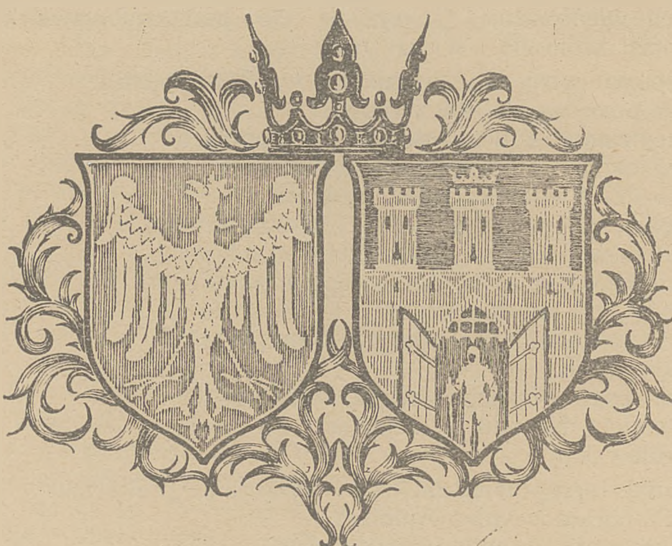
A gdy Wódz spełniwszy dziejowe dla Narodu czyny i zabrał się do wyścigu pracy wtedy Poeta przepowiada Jego dalsze dzieła:

„Nie ścierpię już niedoli
Ani niewolnej nędzy,
sam sięgnę lepszej doli
i łeb przygniotę jędzy,
zwyciężę na tej ziemi,
z tej ziemi państwo wskrzeszę,
synami my twojemi
błogosław czyn i rzeszę“.!

I dzisiaj w 66 rocznicę Jego może, Wódz Narodu z dumą powtórzyć słowa poety:

„Na wrotach grobu stoję
Państwo zdobyłem moje
Sława, Narodu Sława!“

NOWY SĄCZ
STOLICA PODHALA.



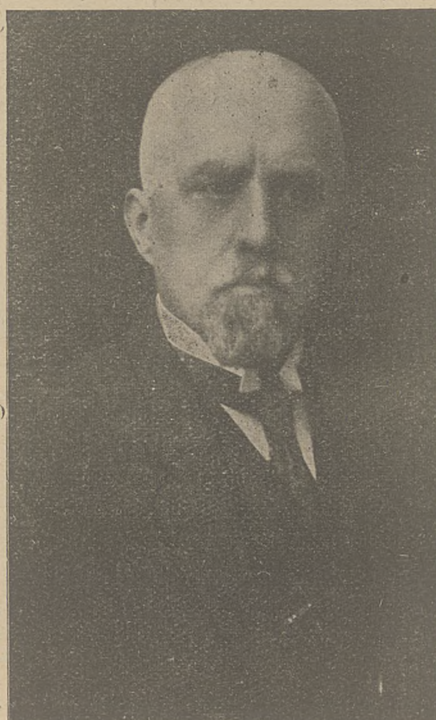
Miasto Nowy Sącz założone w r. 1292. — o bogatej przeszłości historycznej jest jednem z najpiękniejszych miast Małopolski. Położone jest na 10. metrowej terasie, w widłach rzek: Dunajca i Kamienicy; opodal zaś nieco na południe jest Poprad, wpadający do Dunajca. Piękna dolina jest otoczona wokół wieńcem gór, widnych z dali. Miasto to jest stolicą naszych gór karpacko-tatrzańskich, jest metropolją szeroko znanego i uznawanego Podhala.

Nowy Sącz jest siedzibą powiatu. Starostą nowosądeckim jest dr. Maciej Łach, Burmistrzem dotąd jest adwokat miejscowy dr. Sichrawa Roman. W N. Sączu ma siedzibę 1. pułk strzelców podhalańskich. Władzę samorządową sprawuje Tymczasowy Wydziat powiatowy z starostą powiatowym drem Łachem na czele.

Nowy Sącz jest stacją węzłową kolei Tarnów — Muszyna — Krynica i Nowy Sącz — Chabówka. Obok dworca kolejowego, ozdobionego malowidłami art. mal. E. Cieczkiewicza, a przedstawiającymi widoki z Tatr i Pienin — jest w samym mieście mały przystanek kolejowy. Jadąc z dworca spotykamy na lewo małe miasteczko: to kolonja kolejowa, zamieszkała przez 2000 robotników, pracujących w jednych z największych warstatów kolejowych. Czerwony kościołek, to kościół kolejowy, dalej szkoła. Nieco na lewo duże koszary 1 pułku strzelców podhalańskich. Wjeżdżając w główną ulicę Jagiellońską mijamy z lewej strony gmach Powiatowej Komendy Uzupełnień wojskowych. na prawo gmach II. gimnazjum państwowego, stary cmentarz, szkołę im. Kl. z Tańskich Hoffmanowej, na lewo Bank Polski, Izbę skarbową, (na prawo) planty miejskie z pomnikiem Mickiewicza i płytą

Nieznanego Żołnierza, gmach Starostwa, Kasę Oszczędności (na lewo) z figurą Jagiełły na frontonie, wreszcie dojeżdżamy do rynku, gdzie stoi ratusz.

Jest ten ratusz najpiękniejszą budowlą miasta, zbudowany w stylu barokowym zawiera piękną salę posiedzeń, ozdobioną czterema freskami historycznymi (Założenie miasta, przejazd królowej Jadwigi z Węgier do Krakowa, synowie Kazimierza Jagiellończyka z Długoszem, powitanie Jana Sobieskiego w przejeździe przez Nowy Sącz, nadto szeregiem portretów



Prezydent miasta Nowego Sącza — Dr. Roman Sichrawa.

b. burmistrzów miasta. Nieco dalej za rynkiem, ku Dunajcowi znajduje się fragment starego zamku Jagiellonów, wraz z basztą, dobrze utrzymaną, który obecnie się odnawia, a gdzie już obecnie mieści się wielka i starodawna bibljoteka im Szujskiego, wystawy malarskie, a gdzie w krótce otwartem zostanie zapoczątkowane Muzeum ziemi sądeckiej.

Kościołów posiada N. Sącz pięć, a to: Kościół farny pod wezwaniem św. Małgorzaty, założony w r. 1446 (ks. proboszcz Roman Mazur), kościół O. O. Jezuitów założony w r. 1409, kościół ewangielicki, przerobiony z kaplicy Przemienienia Pańskiego; są to kościoły historyczne, o licznych pamiątkach. Prócz tych istnieje piękna kaplica szkolna (wspaniała polichromja J. Bukowskiego) będąca jeszcze ciągle w stadjum wyposażania jej

oraz kościół kolejowy. Poza miastem stoi Biały klasztor, z internatem dla dziewcząt.

Nowy Sącz jest siedzibą sądu okręgowego i powiatowego (prezes sądu Garbusiński, zast. prez. Dr. Dœllinger), Kasy skarbowej, Inspektoratu skarbowego, dwu męskich państw. gimnazjów (dyr. Redlich, dyr. Krupa) gimnazjum żeńskiego, seminarjum żeńskiego (dyr. Zieliński), inspektoratu szkół powszechnych, szkoły przemysłowej, szkoły handlowej, zarządu regulacji Dunajca, zabudowania potoków górskich, państwowego zarządu budownictwa, zarządu dróg, powiatowej Komendy policji państw. i tp.



Dr. Stanisław Ćwikowski, Przewodniczący Klubu BBG.

Nowy Sącz należy do tych nielicznych miast małopolskich, które poszczycić się mogą doskonałą siecią wodociągową i kanalizacyjną tudzież wzorowem oświetleniem elektrycznem. Prace te przeprowadził jeszcze w latach 1910—1912 dr. inżynierji, jeden z najsłynniejszych dziś inżynierów zagranicznych Pordes i to tak dobrze, że przy umiejętnej konserwacji mimo upływu lat, mankamentów nie ma prawie żadnych. Tak np. prawdziwego pęknięcia rury (poza rozluźnieniem) nie było dotąd!

Przemysł i handel N. Sącza jest faktycznie mały a to zarówno z powodu górskiego położenia miasta jak i zamknięcia granicy od strony południowej. Na wzmiankę zasługują warstaty kolejowe (nacz. inż. Kern) gdzie buduje się wagony i naprawia nawet najtrudniejsze wady i błędy parowozów (w czasie wojny bolszewickiej budowały warstaty całe pociągi pancerne, elektrownia i wodociąg miejski, fabryka przetworów chemicznych

„ABC“, fabryka cukierków „Tatry“, współdzielnie „Kółek rolniczych“, „Zagon“, „Robotnik“ i „Nauczycielska“ kilka cegelni i innych.

Banków jest wiele, a to: Oddział Banku Polskiego, Komunalna Kasa oszczędności, Spółdzielczy związek kredytowy, Bank handlowy, Tow. wzajemnych zaliczek i oszczędności, Kasa kupiecka i Bank ludowo-rzemieślniczy.

Poprzez Dunajec prowadzi dwa żelazne mosty, jeden dla pieszych, drugi kolejowy. Również dwa mosty wiodą przez Kamienicę. Parków w mieście jest kilka, a to: plantacje miejskie, ogród strzelecki „Jordanówka“, dwa ogrody kolejowe i park Towarzystwa wioślarskiego.

Pracę oświatową prowadzi szereg stowarzyszeń, a to: TSL., Związek Strzelecki, Zw. Pracy Obywatelskiej kobiet, TNSW. i td. Jest też w mieście szereg bibljotek, między innymi najpoważniejsza im Szujskiego, inwalidzka i t. p.

W mieście, względnie jego centrali Magistracie wre praca twórcza od lat, prowadzona ideowo przez Bezpartyjny Blok Gospodarczy, z drem Ćwikowskim St. na czele. Niewiele lat pracuje ten ideowy odłam gospodarczy, a może już na conto swe zapisać znaczne zmniejszenie długów, uaktywnienie elektrowni, uporządkowanie stosunków w rzeźni i chłodni, stworzenie pięknego parku nad Dunajcem, przy równoczesnem sanitarnie pomyślanym projekcie przeniesienia targowic z centrów miasta na peryferje, unormowanie spraw finansowo-kredytowych szczególnie przez interwencję Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w likwidacji Kasy Zaliczkowej i tp. i tp.

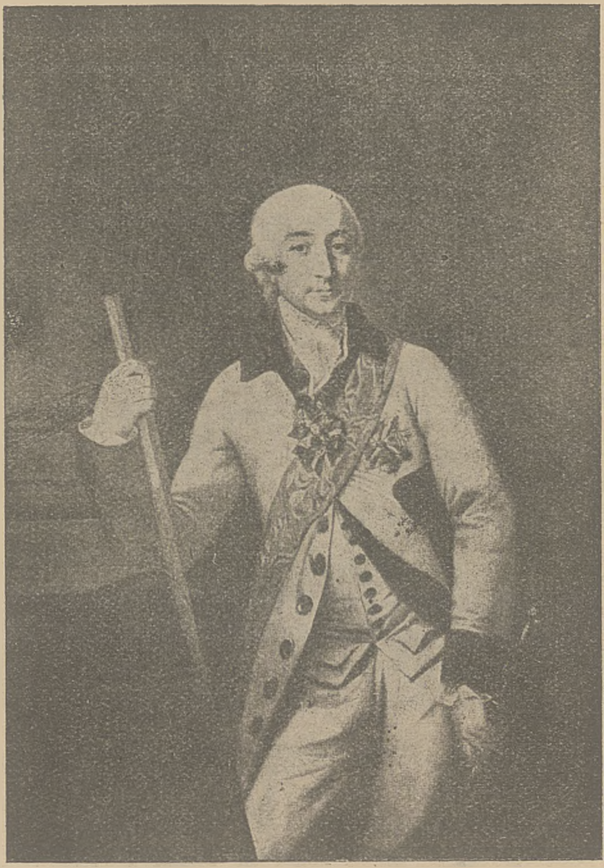
N. Sącz posiada dwa stałe teatry, a to: „Teatr Tow. dramatycznego“ (dyr. E. Fyda) i „Teatr robotniczy“ (dyr. St. Turski), dwa kinoteatry „Kino Sokół“ i „Kino Wiedza“ tudzież lokal rozrywkowy z koncertem „Kawiarnię Imperjal“.

Radjoodbiorców posiada N. Sącz pięćset, trzy drukarnie (Drukarnia Podhalańska, R. Pisz, A. Mółka) i jedno pismo, a to „Głos Podhala“ najpoważniejszy organ całego regjonu podhalańskiego!

ROMAN SZKARADEK.

Zamek Królewski i Muzeum Ziemi Sądeckiej w Nowym Sączu.

Jednym z najlepiej zachowanych dawnych zamków na Podhalu jest Zamek Królewski w Nowym Sączu, zbudowany w północno-zachodniej

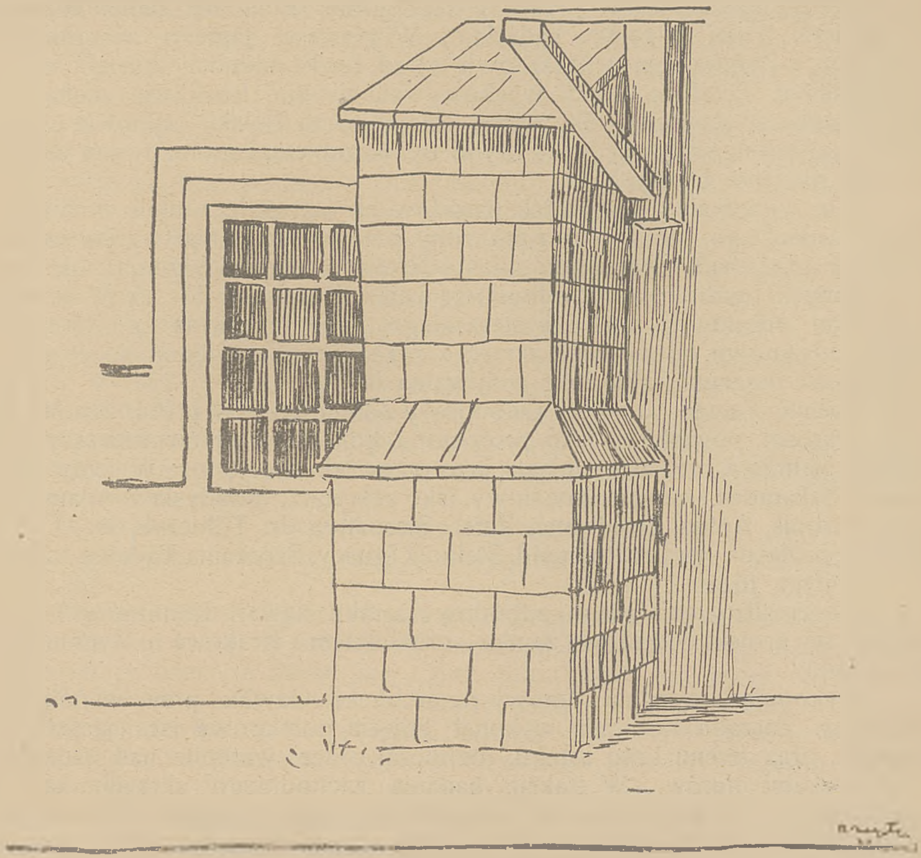


STANISŁAW MAŁACHOWSKI
Ostatni starosta grodowy sądecki, późniejszy Marszałek Sejmu Czteroletniego.

części miasta nad samym Dunajcem, na wzgórzu, przy ujściu Kamienicy do Dunajca. Zamek został założony przez Kazimierza Wielkiego z początkiem drugiej połowy XIV wieku. Główny budynek zamku był jednopiętrowy, od strony zachodniej zaginający się pod kątem prostym w kierunku południowym. Północna część zamku od strony wschodniej i zachodniej była wzmocniona dwiema czworokątnemi basztami, podpartemi silnemi szkarpami, zaś przy ścianie północnej wznosiła się wieża. Reszta zabudo-

wań z dziedzińcem zamkowym była otoczona silnemi, wysokiemi, podwójnemi murami obronnemi, umocnionemi dwiema basztami od strony wschodniej i południowej. Zamek od południa miał połączenie z miastem przez bramę zamkową oraz przez tunel podziemny i tworzył razem z mocno obwarowanemi murami miasta dość silną warownię.

Z dawnego pięknego zamku, zbudowanego w stylu gotyckim, a po spaleniu w roku 1611 r., odnowionego przez Stanisława i Sebastjana Lu-



Szkarpa z kapnikiem przy ścianie zamku w dziedzińcu.
Zabytek gotyckiej budowy Kazimierza W.

bomirskich w stylu odrodzenia, pozostała tylko północna część zamku, zakończona [od strony północno-wschodniej basztą kowalską z piękną attyką na szczycie. Od północy pozostała wieża zwana Szlachecka. Baszta zachodnia, wznosząca się na północno-zachodnim narożniku zamku została w 1813 r. podmulona przez wezbrane fale Dunajca razem z zachodniemi murami obronnemi, a nie z zachodnią częścią zamku, jak dotąd mniemano, gdyż fundamenta tej części zamku obecnie jeszcze istnieją, zakopane w ziemi. Zamek zupełnie został zniszczony przez pożar w 1768 r. wzniecony przy obronie konfederatów Barskich, którzy ścigani przez wojska królew-

skie i moskiewskie, po stoczonej walce na polach Rdziostowa cofnęli się pod Nowy Sącz, a zamknąwszy się w zamku sądeckim, odpierali ataki nieprzyjacielskie. W 1784 r. rząd austrjacki odrestaurował północną część zamku, zaś mury zachodniej części zamku rozebrał i zrównał z ziemią. Następnie w 1793 r. przy burzeniu murów fortecznych miasta, zburzono także mury i baszty obronne zamku od strony wschodniej i południowej.

Zamek, który był siedzibą starostów grodzkich, bardzo często uroczyście przyjmował królów polskich, szczególnie lubiał ten zamek Władysław Jagiełło. Tutaj na zamku sądeckim, Władysław Jagiełło wspólnie z Witołdem i Zyndramem z Maszkowic zpod Łącka układali plany wojny z Krzyżakami. Tutaj na zamku wychowywali się pod troskliwą opieką ks. Jana Długosza, sławnego historyka i dziejopisarza Polski, synowie Kazimierza Jagiellończyka, między którymi był Kazimierz, kanonizowany w 1522 r. przez papierza Leona X.

Tyle wspomnień i pamiątek narodowych jest połączonych z historją zamku sądeckiego, który jako zniszczony przeszedł ze Zmartwychwstaniem Polski w posiadanie Magistratu miasta Nowego Sącza. Magistrat, nie mając własnych fnnduszów na odbudowę zamku, powołał do życia w 1926 r. Komitet odbudowy zamku królewskiego. Komitet wraz z Zarządem miasta postanowił odbudować zamek z przeznaczeniem tegoż na cele kulturalne, jak muzeum, bibljotekę archiwalną itp.

Obecny Zarząd Komitetu Odbudowy Zamku stanowią: P. P. Dr. Maciej Łach, starosta powiatowy jako protektor i honorowy przewodniczący, Dr. Roman Sichrawa, prezydent miasta, jako przewodniczący, inż. Walenty Cyło, Roman Szkaradek kontroler pocztowy, jako sekretarz, Władysław Adamczyk, jako skarbnik, Antoni Brudziana, Refer. Starostwa dr. Tobiczyk, inż, Gdesz Roman, profesor Reguła Romuald, Steindel Ignacy, Szczecina Tadeusz i architekt Wojtyga Józef.

Dla zrealizowania planu odbudowy zamku, zawarł Komitet w 1931 r. umowę na projekt odbudowy zamku z architektem z Krakowa p. Zygmuntem Gawlikiem.

Wykonując warunki umowy p. architekt Gawlik przy współpracy członków Zarządu Komitetu wykonał zdjęcia pomiarowe istniejących budynków, oraz terenu koło zamku, rozpoczął prace wstępne nad badaniem i odkrywkami murów. W trakcie badania zachodniego skrzydła zamku, równoległego do rzeki, które było zupełnie zrównane z powierzchnią terenu, po usunięciu nasypu grubości 1 mtr. odsłonięto fundamenta całego skrzydła o grubości murów 1.60 mtr., wysokości 2.20 mtr. Za skrzydłem zachodniem odsłonięto stare blanki forteczne o grubości murów 1.50 mtr., które wiązały się z południową basztą. Od strony południowej, pozostałego północnego skrzydła zamku, odsłonięto starodawne fundamenta o grubości murów 1.60 mtr. ciągnące się w odległości czterech metrów od ściany południowej, równolegle wzdłuż całego głównego budynku, które przypuszczalnie są szczątkami starodawnego zamku piastowskiego, spalonego w 1611 r. i wskazują na to, że pierwotny zamek był znacznie szerszy. Na skrzyżowaniu ulic Romanowskiego i Pijarskiej odkryto w głębokości 4 metrów starodawny chodnik podziemny łączący zamek z południową częścią miasta. Chodnik jest zbudowany z dzikiego kamienia o sklepieniu łukowym, grubości muru 70 cm. Wysokość chodnika wynosi 1.60 mtr., szerokość 90 cm.,

długość niezbadana, gdyż ona poprzecinana jest kanałami. Posadzka chodnika jest brukowana okrąglakami kamiennemi z Dunajca. Wejście do chodnika zabezpieczono szybem betonowym o żelaznej nakrywie.

W 1932 r. odsłonięto fundamenta nieznanej dotąd czworokątnej baszty między południowo zachodnim narożnikiem budynku Miejskiej Bibljoteki a północną ścianą domu, graniczącego od południa z dziedzińcem zamkowym. Ściana północna odkrytej baszty wschodniej była połączona podwójnemi murami z basztą kowalską, ściana południowa była również połączona podwójnemi murami z basztą południową. Z braku miejsca nie można podać dokładnych wymiarów baszty i murów. W jesieni 1932 r. za usilnem staraniem sekretarza odbudowy zamku, wystawiono nową silną szkarpę, opartą o mocne głębokie podmurowanie kamienno-betonowe pod wschodnią ścianą muru fortecznego, łączącego się z basztą Kowalską. Następnie podmurowano szkarpę północno zachodniego narożnika zamku, podmurowano i otynkowano od dołu na wysokość 1 metra północną i południową ścianę zamku oraz od północy zamurowano wejście do piwnicy zachodniej części zamku, od południa zaś, do tej samej piwnicy wstawiono odrzwia i silne drzwi, również od wschodu, do zachodniej części zamku wmurowano odrzwia i mocne drzwi. Na zakończenie prac konserwacyjnych w 1932 r. przebudowano i poprawiono szkarpę zachodnią, podpierającą zachodnie skrzydło zamku. W 1933 r. zasypano wszystkie rowy i przekopy koło odkrytych fundamentów. Wyrównano dziedziniec zamkowy, oczyszczono z chwastów całe wzgórze zamkowe a od północnej części zamku urządzono piękne kwietniki. Ponaprawiano również cały dach zamku i rynny zniszczone wymienione na nowe.

W jesieni 1933 r. otynkowano wszystkie odkrywki na wewnętrznych ośmiu górnych ścianach zamku, przygotowując je na Muzeum Ziemi Sądeckiej.

Muzeum Ziemi Sądeckiej jest pod zarządem i opieką Komitetu Odbudowy Zamku, który po kilkuletniej moralnej i ofiarnej pracy organizacyjnej (przedewszystkiem p. Szkaradka. Cenz. dop. składacza), wziął sobie za cel ratować, ocalić i potomności przekazać ginące z dnia na dzień, niedające się ocenić zabytki sztuki polskiej, będące widomemi pomikami dawnej naszej sławy, świetności i bogactwa. Czynności kustoszy Muzeum spełniają profesor Reguła Romuald i kontroler pocztowy Szkaradek Roman.

Narazie będą otwarte cztery działy muzealne tj. Dział etnograficzny, sztuki kościelnej (rzeźba i malarstwo od XV. wieku) historyczny i malarstwa współczesnego (plastyków Podhala).

Bardzo interesująco będą się przedstawiały wymienione działy szczególnie sztuki kościelnej, który zawiera około 60 cennych i zabytkowych obrazów treści religijnej, pochodzących od XV wieku, oraz około 10 rzeźb również wartościowych z XVI w. Działy: etnograficzny, historyczny i malarstwa współczesnego zawierają także bardzo ciekawe, rzadkie i wartościowe eksponaty. Wszystkie działy ciągle powiększają się przez zakupywanie nowych eksponatów lub przez ofiarność społeczeństwa. W osobnej pracy ogłosimy nazwiska ofiarodawców i przedmioty przez nich ofiarowane.

Do ostatecznej realizacji otwarcia Muzeum Ziemi Sądeckiej potrzebna jest jeszcze wydatna pomoc finansowa całego społeczeństwa Ziemi Sądeckiej na sprawienie szaf, gablotek, uzupełnienie eksponatów, założenie nowych

podług, postawienie pieców. Na ten cel zarząd Komitetu zamku wyda specjalne cegiełki pamiątkowe, sporządzone na tabliczkach pamiątkowych, na których będą wyryte nazwiska ofiarodawców.

Cegiełki te będą przy otwarciu Muzeum wbijanie do ozdobnych pamiątkowych tablic, które będą zawieszone na wieczną pamiątkę w salach muzealnych.

Stary Sącz.

Jedną z najstarszych osad na Podhalu jest Stary Sącz.

Przypuszczalnie tędy prowadziła droga kupców fenickich i rzymskich nad Bałtyk, gdzie zakupywali, poszukiwany wówczas, jantar — wonny bursztyn; przy budowie dworca kolejowego w Starym Sączu natrafiono nawet na grób żołnierza rzymskiego, gdzie oprócz resztek kości i broni znaleziono monety rzymskie.

Legenda powiada, że Bolesław Chrobry, ciągnąc tędy na Morawy, założył tu — jako już w warownem grodzisku — sądy, i od tych właśnie sądów miała powstać nazwa Sandech-Sandecz i ostateczna Sącz. Jest to jednak kompilacja bezsensowna. Data założenia Sącza jest jeszcze dotychczas nieustalona i waha sie między rokiem 980 a r. 1100. Z biegiem jednak czasu Sącz nabierał coraz to większego znaczenia, zwłaszcza, że leżał na drodze do Węgier. Tutaj kupcy z całej Polski, a szczególnie krakowscy posiadali składy towarów, tutaj była siedziba kasztelanów, którzy rezydowali prawdopodobnie na zamku Lemiesz, a zamki panów na Myślcu i Lipiu w każdej chwili były gotowe do obrony miasta.

Do największego jednak rozkwitu miasto dochodzi wtedy, kiedy królowa Kinga ufundowała tu klasztor.

W r. 1279 bowiem zmarł jej mąż Bolesław Wstydliwy, a Kinga, która przedtem już złożyła śluby czystości, w r. 1280 ufundowała w Sączu, klasztor według reguły św. Franciszka, a ofiarowując klasztorowi całą Sądeczyznę jako wiano, przywdziała sama szaty klasztorne, by „w nabożnem rozpamiętywaniu... snadniej mogła przekroczyć wąskie odrzwia żywota“.

Miasto musiało być bogate, gdyż po napadzie (3-cim) Tatarów w r. 1287 szukających w klasztorze bogactw, szybko się odbudowało.

Długosz — kronikarz Kazimierza Jagiellończyka — opisuje Sącz jako miasto bogate i piękne budynki mające.

Tatarzy w r. 1287 nietylko, że łupów nie znaleźli, ale także ponieśli pod murami miasta klęskę. Oto Jerzy Szowarski napadł na nich znienacka koło kościółka św. Rocha, do dziś dnia istniejącego na starym cmentarzu. Nieprzygotowana na napad czerń uciekała w kierunku obecnego Nowego Sącza, a Szowarski dobrze musiał się sprawić. gdyż drogę tę nazwano „krwawą ulicą“.

Z czasem miasto otrzymuje tytuł „wolnego królewskiego miasta“.

W r. 1292 Wacław, król czeski, zakłada drugie miasto Sącz (Nowy) oparte na prawie magdeburskiem, które poważnie zaczyna zagrażać rozkwitowi Sącza i z czasem staje się bodaj że przyczyną jego upadku, Nie, traci on jednak swego znaczenia w Sądeczyźnie, choćby ze względu na to,

że jest tu klasztor i cudami słynący grób Pani ksieni sądeckiej, św. Kingi.

Potop szwedzki nie oszczędził również Starego Sącza, bo Starym już go nazwano w odróżnieniu od Sącza Nowego. Złupili oni klasztor, zniszczyli doszczętnie zamek królewski, spalili zamki na Myślcu i Lipiu, tak, że obecnie po tych zamkach żadnych śladów niema, a tylko tablice nagrobkowe na kościele klasztornym świadczą o ich bytności. Skrupulatne tylko prace archeologiczne mogłyby może ustalić położenie tych zamków.

Szwedzi jednak, podobnie jak Tatarzy, nie mieli szczęścia pod Starym Sączem, bo oto starła się z nimi tuż pod miastem okoliczna szlachta sądecka i pokonawszy ich, wyparła ze Sącza. Trupy ich pochowano obok leśnego potoka, który do dziś dnia szwedzkim się nazywa.

Na Stary Sącz miał również napaść Rakoczy, obiecując sobie obfite łupy, nigdzie jednak niema o tem historycznego śladu.

Tu wreszcie Marysieńka przyjechała, oczekując na powrót bohatera z pod Wiednia, a męża swego — Jana III. Sobieskiego. Spotkali się też po długiej rozłące w r. 1683 na Podmajerzu, a na pamiątkę tego spotkania mieszczanie wmurowali na kościele tablicę pamiątkową.

Po rozbiorach Polski cesarz Austrji Józef II. w czasie kasacji klasztorów skasował klasztory sądeckie, dobra ich skonfiskował, a wszelkie dokumenty zabrał do Wiednia. Dopiero cesarz Franciszek I. zezwolił na otwarcie klasztoru PP. Klarysek w Starym Sączu pod warunkiem, że klasztor będzie utrzymywał szkołę. Rozległych jednak dóbr nie zwrócono.

Kilka w tym okresie pożarów miasta, z których ostatni [w r, 1795] doszczętnie zniszczył miasto, i zarazy, jak pamiętna cholera w r. 1831 i w r. 1849 stały się powodem, że Stary Sącz bardzo podupadł, i ustąpił pierwszeństwa Nowemu Sączowi.

Obecnie Stary Sącz posiadający dotąd tytuł wolnego królewskiego miasta liczy około 5.500 mieszkańców. Mieszczanie obecni trudnią się rolnictwem, a z rzemiosł głównie kuśnierstwem, które tu wysoko stoi, szewstwem i rzeźnictwem [słynna starosądecka kiełbasa]. Posiada też fabrykę kuśnierską zatrudniającą kilkudziesięciu kuśnierzy. W mieście są dwie szkoły żeńskie, z tych jedna przy klasztorze, — jedna szkoła powsz. męska, — szkoła ćwiczeń przy Państwowem Seminarjum Naucz. Męsk, — Prywatne Seminarjum Naucz. Żeńskie im. św. Kingi, też przy klasztorze, — szkołę wieczorną dokształcającą. Do użytku publiczności są trzy bibljoteki, Kółko dramatyczne przy Sokole, Kino, a z urzędów prócz Magistratu — Sąd Grodzki, Urząd pocztowo-telegraficzny, Nadleśnictwo i Urząd katastralny, oraz Miejska Kasa Oszczędności.

Miasto posiada własną elektrownię. i słynie też z końskich jarmarków [raz na dwa tygodnie]. Jarmarki te ściągają kupców ze wszystcich stron Polski, a przeciętny spęd koni, oprócz bydła i trzody chlewnej, wynosi około 800 koni. Rolnicy, hodowcy i amatorzy koni mają tu wielki wybór.

Samo położenie miasta w widłach Dunajca i Popradu, a więc możność doskonałych i orzeźwiających kąpieli ściągają corocznie znaczną liczbę letników. W czasie wakacyj wojsko organizuje stałe obozy Przysposobienia Wojskowego w lasku nad Popradem, szkoląc e młodzież w ilości 600 osób. Z obozów korzystają tak chłopcy jak i osobno dziewczęta. Miasto położone w pobliżu Żegiestowa i Krynicy, a będące ostatnią stację kolejową Szczawnicy posiada wszelkie warunki rozwoju jako letnisko tembardziej,

że są w bliskiej okolicy ślady wód mineralnych i tylko praca wiertnicza mogłaby otworzyć nowe źródła nietyle wód mineralnych, ile nowych źródeł dochodów.

Miasto posiada szereg zabytków, z których najważniejszem jest kościół P. P. Klarysek wraz z klasztorem, otoczonym starym murem z okrągłą basztą.

Niedaleko od klasztoru w stronę stacji kolejowej znajduje się kapliczka a w niej źródełko, które rzekomo wytrysło na prośbę św. Kingi. Okoliczny lud — przypisuje temu źródełku własności lecznicze, zwłaszcza na oczy — i tłumnie w czasie odpustów (29 lipca) odwiedza to źródełko. Kościół farny pod wezwaniem św. Elżbiety fundacji króla Kazimierza W. z XIV w. posiada kilka ładnych ołtarzy barokowych z XVII w.

Ciekawe są natomiast domy z podcieniami w rynku z trójkątnemi szczytami dachów zwróconemi do rynku i jeden dom z zasługującym na uwagę dachem.

W budynku Sądu Grodzkiego mieścił się dawniej klasztor O. O. Franciszkanów — sprowadzonych do Starego Sącza przez św. Kingę, a skasowany przez Józefa II O. Franciszkanin — Boguchwał — spowiednik św. Kingi miał na jej życzenie złożyć pieśń „Bogurodzica" jak powiada legenda. Po skasowaniu klasztoru — ulokowano tam Sąd — a niektóre cele klasztorne zamieniono na więzienne. W budowie jednak obecnej znać dobrze dawne prezbiterjum.

Miejmy jednak nadzieję, że przy obecnej racjonalnej gospodarce Stary Sącz podniesie się i odzyska swe poprzednie w Sądeczyźnie znaczenie.

Piwniczna-Zdrój nad Popradem.

(Zdrojowisko i stacja klimatyczna).



Jan Marciszewzki, burmistrz w Piwnicznej.

Piwniczna położona u stóp przepięknych górskich pasm karpackich, otoczona dokoła modrą rzeką Popradem, obfitująca w wielkie przestrzenie lasów i bogactwo wód mineralnych, jest jednem z najponętniejszych miejsc klimatycznych na Podhalu.

Rozległe górskie spacery, uzdrawiające wprost powietrze, kąpiele rzeczne, słoneczne i mineralne w pobliżu Żegiestowa i perły wód polskich Krynicy, w oddaleniu zaledwie 2 kilometrów od granicy Czechosłowackiej, oświetlenie uzdrowiska elektryką, kolej w samem centrum miasta, ponadto kościół, Urząd pocztowy, apteka, sala dancingowa i czytelnia publiczna, to są pierwszorzędne walory Piwnicznej z których każdy łaknący prawdziwego wypoczynku korzystać w całej pełni może.

Kilkanaście pensjonatów z komfortem urządzonych, a nadto przeszło 250 mieszkań prywatnych z kuchniami lub bez, stoją do dyspozycji letników po cenie nader przystępnej.

Wody piwniczańskie zawierają w bogatej ilości sole jak dwuwęglan żelaza, sodu i wapnia, i są wskazane jako bardzo skuteczne środki lecznicze na wszelkiego rodzaju anemje, leczenie stanów zapalnych, żołądkowo-jelitowych, katarów żołądka i kiszek, nadkwasoty w nadmiernych reakcjach żołądkowych i wyczerpania nerwowego, przepracowania, neurastenji, histerji i choroby Bazedowa. W sezonie 1934 r. będą również otwarte i łazienki borowinowe.

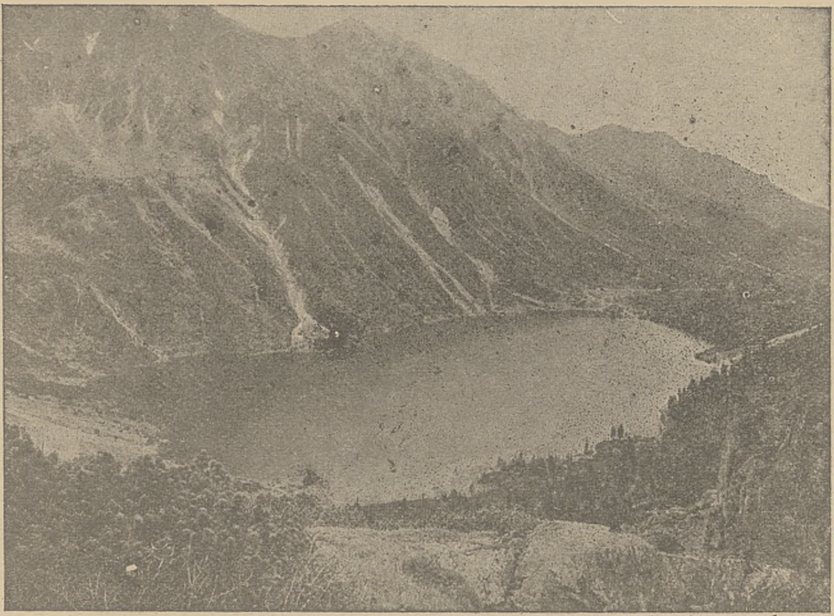
Sezon letni trwa od 15 V. do 1 X. Kąpiele mineralne czynne są jednakowoż dopiero od 15 VI. do 1 X. każdego roku. W zimowym sezonie wspaniałe tereny dla sportu narciarskiego.

Każdy letnik zaledwie po 10-cio dniowym pobycie korzysta z taryfowej zniżki kolejowej. Taksa kuracyjna wynosi od głowy domu zł. 4 — a od następnego członka rodziny zł. 2.

Na żądanie wysyła Zarząd Zdrojowiska szczegółowe prospekty i udziela wszelkich bliższych informacyj.

Krynica-Zdrój.

Zdrojowisko położone w Karpatach, w województwie krakowskiem, powiecie Nowosądeckim, 590 m. nad powierzchnią morza, w kotlinie, zasłoniętej górami od północy, teren okoliczny górzysty, zalesiony.



Piękno Podhala — Morskie Oko.

Klimat łagodny, ciepłota mierna, upały właściwe równinom nieznane, średnia ciepłota powietrzna wynosi w maju 12 50° R., w czerwcu 13 50° R., w lipcu 15° R., w sierpniu 14° R., we wrześniu 12° R. Powietrze czyste, zawierające znaczną ilość ozonu.

Liczne zdroje lecznicze: Zdrój główny, Zdrój Karola, Dobrodziej, Słotwinka, Zubera, Józefa, Jana, Szyb wiertniczy pod Horbem, Szyb wiertniczy pod Romanówką, Szyb wiertniczy pod Parkiem Pułaskiego; dalsze szyby w toku wiercenia. Wszystkie wymienione źródła są szczawami żelazistymi.

Źródło Zubera jest silną szczawą alkaliczną, mogącą zastąpić wody zagraniczne Karlsbadu, Vichy, Biliny i t. p.

Stałych mieszkańców około 1390. — Frekwencja gości w r. 1910 9072, w r. 1920. — 10020, w r. 1924 — 15535, w r. 1925. 18650.

Około 100 will, pensjonatów i hoteli, obejmujących do wynajęcia dla kuracjuszy przeszło 3.500 pokoji.

Stacja kolejowa w miejscu, dogodne i bezpośrednie pociągi pospieszne i zwykłe z Warszawy, Poznania, Krakowa i Lwowa.

Picie wód krynickich jest nader skuteczne: we wszystkich stanach niedokrewności i osłabienia (Zdrój Słotwiński), w neurastenji, osłabieniu nerwowem, histerji [Zdrój główny i Słotwiński], w przewlekłych nieżytach przewodu pokarmowego, połączonych z uporczywą biegunką (Zdrój Główny),

w nieżytach przewlekłych pęcherza i miedniczek nerkowych, tudzież w kamieniu pęcherza (Zdrój główny, Zuber), w zboczeniach przemiany materji, skaza moczanowa (Zuber), osłabienie płciowe (Zdrój Karola i Jana), w niedokrewności u dzieci dotkniętych krzywicą kośćca (Rachitis), tudzież zołzami (Scrophulosis) [Zdrój główny], przeciw blednicy (Chlorosis) i białaczce (Leukaemia) [Zdrój główny i Stotwiński], jako następowe leczenie we wrzodzie okrągłym (Ulcus rotundus) żołądka (Zdrój główny, Zuber).

Kąpiele z wód Krynickich, obfitujących w CO_2 okazały swe znakomite działanie: w niedokrewności, blednicy, osłabieniu ogólnem i płciowem osłabieniu układu nerwowego, niezrównane jako środek pomocniczy w leczeniu chorób kobiecych, przemiany materji, w leczeniu początkowem arteriosclerosis, niedomogi serca, w początkowych okresach chorób mięśnia sercowego, w nerwicach serca i Basedowa, w nerwicach przewodu pokarmowego.

Wskazania lecznicze kąpieli borowinowych są liczne. I tak są one skuteczne w różnych nerwobólach, szczególnie reumatycznych, w skazie kwasu moczowego, w porażeniach nerwów obwodowych, w sprawach wysiękowych stawów, błon surowiczych, obrzękach okostnej i kości, w obrzękach wątroby i śledziony, zwłaszcza przyrody zimniczej i w całym szeregu chorób kobiecych, jak w białych upławach, w zaburzeniach miesiączkowania, w obrzękach macicy, jajników, w wysiękach i obrzękach tkanki okołomacicznej i okołojajnikowej w osłabieniu płciowem.

Przeciwskazania do picia wód i używania kąpieli Krynickich: niewyrównane wady serca, posunięta miażdżyca tętnic, gruźlica płuc, krwotoki płucne, nowotwory złośliwe, choroby umysłowe.

Ważniejsze zakłady i urządzenia lecznicze i sanitarne: Łazienki mineralne, borowinowe, Zakład wodoleczniczy, Zakład fizykalno-terapeutyczny, Laboratorjum kliniczno-djagnostyczne, Zakład Rentgenowski, Lampa kwarcowa, kąpiele elektryczne, świetlne, kąpiele elektryczne 4-komórkowe, irygator, kąpiele słoneczne, ścieżki do leczeń terenowych w parku o obszarze 100 morgów. — Wodociąg wody słodkiej, kanalizacja w toku budowy. Dom izolacyjny, aparaty desinfekcyjne, rzeźnia.

Sezon trwa cały rok. Letni od 1 maja do końca października, zimowy od 1 listopada do końca kwietnia.

Dom zdrojowy z komfortem urządzony: centralne ogrzewanie, sale restauracyjne, sala balowa, czytelnia wypożyczalnia książek, sala do przedstawień scenicznych, kinoteatr, radjo, łazienki do kąpieli zwykłych, mineralnych i borowinowych, podawanie wszelkich wód mineralnych. Drugi dom zdrojowy na ukończeniu.

50 lekarzy ordynujących w sezonie letnim, 6 w sezonie zimowym.

Teatr stały w sezonie letnim, codziennie koncerty orkiestry zdrojowej, na deptaku przed i popołudniu. Koncerty restauracyjne, zabawy taneczne, reuniony, festyny, place tennisowe, zakład gimnastyczny, fortepian, liczne wycieczki w okoliczne góry i sąsiednie miejscowości letniskowe.

Wskazówki praktyczne dla kuracjuszy: Zaleca się korzystać z I. sezonu letniego, rozpoczynającego się 1 maja, ponieważ ceny są niższe, mieszkania i Zakłady lecznicze świeżo odnowione, zwykle ciepła i słoneczna wiosna miła zieleń i swoboda wpływa bardzo dodatnio na postęp kuracji. W sezonie III. od 1 września ceny jeszcze niższe. Łatwość wyboru mieszkania

i godzin dla kąpieli. Sezon ten nadaje się dla osób zamożnych, chcących w spokoju i wygodzie przeprowadzić kurację.

Sezon II. główny od 1. lipca do końca sierpnia jest w pełnym ruchu. Wskazanem jest zamówienie naprzód mieszkania, aby nie być narażonym zamieszkać zdala od centrum zdrojowiska, lub nawet w sąsiednich miejscowościach.

Sezon zimowy bardzo wygodny. Łagodne zimowe powietrze, zdrojowisko, okoliczne góry i lasy w bieli śnieżnej, zabiegi lecznicze w domu Zdrojowym i w nowych łazienkach o 100 pokojach mieszkalnych, centralne ogrzewanie, liczne rozrywki, jak radjo, dancingi, zebrania towarzyskie, czytelnia, przedstawienia teatralne, koncerty w sali restauracyjnej, sporty saneczkowe, zawody narciarskie i tp. W willach i pensjonatach prywatnych liczne, dobrze ogrzane i odpowiednio urządzone pokoje. J. Witek.

Grybów.

Jedno z pięciu miast powiatu nowosądeckiego, doniedawna siedziba powiatu, zniesionego przed 2 laty. Położony w pięknej okolicy na wysokości 350 m. posiada gimnazjum, wspaniały nowy kościół, starodawną



DROGA DO BERESTU.

kapliczkę, sąd, komunalną kasę i kilka pomniejszych urzędów. U wjazdu do Grybowa znajduje się wspaniały kamienny wiadukt kolejowy. Obok Grybowa znajduje się znany browar p. Ptaszkowej.

Obecnie, wobec zniesienie powiatu, Grybów nieco podupadł, stara się jednak te braki pokryć propagandą uzdrowiskową, co się mu znacznie udaje. Położenie bowiem miasteczka wśród lasów i gór, oraz rzeka Biała predestynują Grybów rzeczywiście na piękne letnisko.

Muszyna.

Miasto Muszyna (powiat Nowy Sącz, województwo krakowskie) leży na wysokości 450 m. nad poziomem morza, nad granicą słowacką (do granicy spacer 2 km.), nad Popradem i Muszynką, na linji kolejowej Tarnów — Orłów, i jest na tej linji ostatnią stacją polską. Od Muszyny odchodzi boczna linja kolejowa do Krynicy (11 km.). Odległość od Żegiestowa Zdroju gościńcem wynosi 12 km. Muszyna otoczona jest w promieniu



Skała cukrowa i Sokolica w Pieninach.

3 km. szczytami średniej wysokości. Są to: od południa Wielka Polana [796 m.], która dalej za granicą łączy się z Magórą [926 m., — na niej tzw. zbójecka grota] od zachodu Mikowa (641 m.) ze źródłem mineralnem i starym lasem lipowym (rezerwat), od płn. Zamczysko z ruinami z XII w. i Koziejówka [636 m.], a Malnik [727 m.] grzbietem łączy się dalej ze

szczytem Zimne [919 m.]. Położenie Muszyny między Żegiestowem a Krynicą, z któremi łączy ją dogodna komunikacja kolejowa i automobilowa, korzystniejsze niż w obu wymienionych miejscowościach, dające możność odbywania urozmaiconych spacerów i lekkich wycieczek, niezwykle urozmaicony teren narciarski, źródła mineralne przeważnie szczawy żelazisto-alkalicznej i kąpiele w Popradzie wraz z urządzoną specjalnie plażą czynią Muszynę bardzo cennem uzdrowiskiem polskiem, które obecnie rozwinęło się ogromnie dzięki pracy burmistrza A. Jurczaka.

Pierwotnem gniazdem Muszyny był zamek pochodzący według tradycji z XII w., który miał być zbudowany przez Węgrów. W r. 1301 przeszedł wraz z miasteczkiem na własność biskupa krakowskiego Muskaty, od którego ma pochodzić nazwa Muszyna, Zamek później przeszedł na rzecz Korony, lecz Zbigniew Oleśnicki odzyskał go znów dla biskupstwa. Opuszczony za czasów Jana Kazimierza i nie odnawiany, rozsypał się tak, że dziś sterczą tylko nikłe szczątki murów.

Pamiętajcie o Muzeum Ziemi Sądeckiej!

Składajcie dary historycznej wartości.

Legjoniści na terenie powiatu nowosądeckiego.

Z pośród wielu organizacyj byłych wojaków — istnieje na terenie powiatu nowosądeckiego stowarzyszenie Tych, którzy pierwsi ruszyli w taniec wojenny w 1914 r. pod szczytnem hasłem:

Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały!



RUDOLF DWORZAK, Prezes Związku Legjonistów w Nowym Sączu.

Stowarzyszenie to pod nazwą „Związku Legjonistów Polskich" zgrupowało w karnych swych szeregach wszystkich Braci Legunów, którzy, po zwycięskiej wojnie bolszewickiej pod wodzą Ich „Dziadka" Marszałka Jó-

zefa Piłsudskiego, opuścili szeregi wojska, by w dalszej codziennej swej pracy — prowadzili dalszą zbiorową pracę nad utrwaleniem bytu mocarstwowego Rzeczypospolitej Polskiej i Jej rozwojem w kierunku demokratycznym na gruncie obowiązującej Ustawy Konstytucyjnej, — w myśl zasad i idei swego Naczelnego Wodza.

Zgrupowani w jeden braterski Związek, z Głównym Zarządem w Warszawie, z naczelnem prezesem płk. Sławkiem, podzieleni na Okręgi wojewódzkie i Oddziały lokalne — czujni na każdy zew swego Wodza, gotowi są oddać swoją krew i życie dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, a której Wolność w młodzieńczych latach swoją krwią i życiem Braci swych Legunów drogo okupili.

Taki to Oddział Związku Legjonistów Polskich powstał w 1926 roku na terenie Sądeczyzny, złożony z najlepszych synów tej ziemi by tu w pośród nas szerzyć ideę Marszałka Józefa Piłsudskiego, ideę niezawisłej, a mocarstwowej, tak pod względem politycznym, jak i gospodarczym Polski.

Na czele Oddziału stoi Zarząd z prezesem Rudolfem Dworzakiem, który rozwija działalność kulturalno-oświatową nietylko pośród swoich członków, ale wpływami swymi sięga w najdalsze zakątki powiatu celem wychowania i wyrobienia Obywatela-Polaka.

Nie demagogją, ale cichą swoją pracą członków swych rozsianych po całym powiecie, dąży ku szczytnemu swemu zadaniu ugruntowania mocarstwowego stanowiska niezależnej i niepodległej Polski.

Koło Tow. Szkoły Ludowej im. St. Wyspiańskiego w Nowym Sączu.

Do jednej z najstarszych organizacyj społeczno oświatowych na terenie Małopolski należy Tow. Szkoły Ludowej. Założone w r. 1891 przez wielkiego patrjotę Adama Asnyka w rocznicę Konstytucji 3. Maja, miało Tow. Szkoły Ludowej — krótko T. S. L. zwane — za zadanie w dobie porozbiorowej bierną masę ludności wiejskiej i robotniczej, odsuniętą dotychczas przez szlachtę od życia państwowego, pociągnąć bezpośrednio do służby Ojczyzny, budzić w masie narodu miłość ku Ojczyźnie własnej oraz pragnienie odzyskania Niepodległego Państwa polskiego. „Przez oświatę do niepodległości“, — „oświata ludu dokona cudu“ — oto hasła, które przyświecały pracy T. S. L. w dobie przedwojennej.

Dzięki twórczej pracy społecznej rzeszy ofiarnych pracowników, którzy bezinteresownie, z własnej chęci przysłużenia się dobru Narodu i przyszłego Państwa Niepodległego, poświęcali wolny czas, siły i pracę bez żadnych dla siebie osobistych korzyści, Tow. Szkoły ludowej osiągnęło przed wojną wysoki poziom rozwoju, zwłaszcza w Małopolsce wschodniej, gdzie T. S. L. utrzymywało 378 polskich klas szkolnych z 40.000 dzieci — ogółem zaś w r. 1914 Tow. Szk. Ludowej utrzymywało w całości lub częściowo 435 szkół. W tym czasie liczba kół T. S. L. wynosiła 301 z przeszło 41 tys. członków.

Wojna światowa zniszczyła przeważną ilość placówek TSL., zwłaszcza

we wschodniej i środkowej Małopołsce; działalność oświatowo-społeczna Towarzystwa osłabła. Z chwilą jednak odzyskania niepodległej Ojczyzny, T.S.L. wnet odnalazło właściwą drogę — pracownicy oświatowi zgrupowani w tej organizacji zrozumieli, że jak przed wojną trzeba było w szerokich masach ludowych budzić pragnienie Niepodległej Ojczyzny i sposobić do walki o nią, — tak w Państwie niepodległem trzeba obok szerzenia i pogłębiania uświadomienia narodowego, wyrabiać w tych masach instynkt państwowy, wychować te masy na twórczych, świadomych i odpowiedzialnych za losy Państwa obywateli. „Przez oświatę i wychowanie obywatelskie jak najszerszych mas ludowych do dobrobytu i potęgi Państwa“ — oto nowe hasło dzisiejszej działalności T.S.L.

Dzięki niesłabnącej energji i ofiarności wielkiej rzeszy pracowników



Kościół rz-kat. w Łabowej, wybudowany w roku 1931-33
przez nowosądeckie Koło T. S. L.

oświatowych T.S.L., pochodzących z różnych warstw i grup społecznych, Towarzystwo z roku na rok wzrasta w siły, a teren jego działalności jak i zakres jego prac z roku na rok się zwiększa. W r. 1932 Tow. Szkoły Ludowej liczy 348 kół z 32.009 członkami, 893 czytelnie z przeszło 25.000 członków, utrzymuje 19 szkół, opiekuje się 99 szkołami, zorganizowało 231 różnych kursów, — prowadzi 435 świetlic, 2.030 wypożyczalni książek, wypożyczyło w roku blisko miljon książek, urządziło 9.942 odczyty, posiadało 266 domów ludowych, wybudowało szereg kaplic i kościołów. —

Przychody Twa wyniosły w r. 1932: 2,406.959 zł. 28 gr., — rozchody: 2,116.446 zł. 75 gr.

W Nowym Sączu istnieje od r. 1911 Koło T.S.L. im. St. Wyspiańskiego, które przejęło w czasie wojny agendy I. Koła założonego w r. 1892. Po wojnie Koło nowosądeckie dostosowało się szybko do nowych warunków, nowych zadań i nowych metod pracy. Oto co czytamy o pierwszych latach działalności nowosądeckiego Koła w sprawozdaniu za rok 1932: „Już w r. 1926 nawiązuje kontakt ze wsią przez



Inż. WALENTY CYŁO, prezes nowosądeckiego Koła T. S. L.

umieszczanie bibljotek ruchomych TSL. i wyjazdy z odczytami, a w Nowym Sączu zakłada szkołę przemysłową żeńską. Praca na wsi była jednak do r. 1929 włącznie dorywczą i bezplanową. Na jej uporządkowanie wpłynął decydująco XXXIV walny zjazd delegatów kół TSL., który odbył się 8. i 9. września 1929 w Nowym Sączu.

Po tym zjeździe zaczęło Koło zakładać po wsiach samodzielne czytelnie-świetlice TSL, nie porzucając oczywiście pracy w kierunku propagowania czytelnictwa przez rozmieszczanie po wsiach bibljotek ruchomych TSL., których jest obecnie w obiegu blisko 40. Bibljoteki te przygotowują grunt do założenia w danej wsi Czytelni-Świetlicy", — jako podstawowej komórki organizacyjnej, w której ludność wiejska staje wobec konieczności

myślenia i decydowania o sprawach związanych z jej codziennem życiem i z działalnością czytelni. Zmusza ją to do przejścia z biernej roli odbiorcy oświaty do roli czynnej, współtwórczej, co jest zasadniczym warunkiem wychowawczego oddziaływania Czytelni na jej członków i na wieś.

W r. 1930 powstają 2 czytelnie: w Czaczowie i w Łabowej, w roku 1931 w Librantowej, w r. 1932 w Biczycach i Siedlcach, gdzie Koło wydzierżawia od Komitetu parafjalnego okazały dom ludowy na 10 lat, remontując go kosztem przeszło 1.500 zł., w roku 1933 powstaje 9 czytelni: w Łyczanie, Niskowej, Falkowej, Paszynie, Miłkowej, Słowikowej, Rdziostowie, Nowym Sączu (Załubińcze) i Królowej Polskiej. Dzięki ofiarnej i bezinteresownej pracy licznych członków komisji oświatowej Koło wzmogło intensywnie pracę odczytową, przygotowawszy uprzednio program tej pracy zwłaszcza w czytelniach.

W czerwcu 1931 r. Zarząd Koła przystąpił **do budowy kościoła rzym. kat. w Łabowej** dla ludności polskiej rozsianej w okolicznych wioskach na tzw. Łemkowszczyźnie wśród ludności ruskiej. Powodem podjęcia tej budowy jest fakt, że ludność polska w Łabowej i najbliższej okolicy, zaspokajając niejednokrotnie swe potrzeby religijne w najbliższych cerkwiach grecko-kat. z powodu zbyt dużej odległości od swego parafjalnego kościoła w Nawojowej, rutenizuje się od lat. Dzieło doszło do skutku dzięki poparciu, jakiego doznało Koło ze strony Adama hr. Stadnickiego, który ofiarował grunt pod budowę i cały materjał drzewny, tudzież dzięki moralnemu i finansowemu poparciu ze strony starosty nowosądeckiego dra Macieja Łacha, który wyjednał subwencję rządową w wys. 5 000 zł. Plany opracował bezinteresownie arch. Józef Wojtyga z N. Sącza, który również bezpłatnie objął kierownictwo budowy. Wszystkie sprawy gospodarczo-techniczne i administracyjne związane z budową prowadził przewodniczący Komitetu budowy i prezes Koła inż. W. Cyło. W chwili, gdy kalendarz „Głosu“ oddajemy do druku, budowa tego kościółka została ukończona o tyle, że Kurja biskupia w Tarnowie zezwoliła na odprawianie nabożeństw. W dniu 17. grudnia br. odbyła się tzw. „benedykcja“ kościoła, a ks. proboszcz Kruczek z Nawojowej odprawił w nim pierwszą mszę św. w obecności p. starosty dra M. Łacha, członków Zarządu Koła i licznie zebranej ludności polskiej z Łabowej i okolicy.

Przez wybudowanie tego kościoła kosztem przeszło 25.000 zł. wystawiło sobie nowosądeckie Koło TSL. trwały pomnik i piękne świadectwo swej intensywnej pracy kulturalno-oświatowej, stworzyło bowiem na południowych kresach silną twierdzę nietylko wiary katolickiej, ale i ducha polskiego.

Nowosądeckie Koło TSL. utrzymuje, jak wyżej wspomniano, 3-letnią **średnią szkołę przemysłową żeńską**. Szkoła ta ma na celu wychowanie kobiet światłych, uspołecznionych, świadomych swych obowiązków i praw obywatelskich, oraz przysposobienie swych wychowanek do pracy zawodowej i samodzielnego życia. Nauka odbywa się według programów wydanych przez Min. Wyznań i Oświecenia Publicznego, które uwzględniają: 1) wykształcenie ogólne uczenic, 2) przygotowanie kobiety do pełnienia obowiązków rodzinnych, 3) wykształcenie zawodowe uczenic. W dziedzinie wykształcenia zawodowego daje szkoła wychowankom możność nabycia technicznej umiejętności w pracy zawodowej, przyczem

zgodnie z tradycją rzemiosła i rękodzieła polskiego, które zawsze nosiło na sobie piętno artystyczne, jednym z głównych celów tejże szkoły jest także wyrobicnie artystyczne uczenic, by nie naśladowały cudzych wzorów, lecz umiały na tem polu stwarzać nowe wartości, któreby przywróciły wytwórczości polskiej jej dawny wysoki poziom.

Szkoła posiada obecnie 2 wydziały pracy zawodowej, a to: 1. krawiectwa damskiego i dziecinnego, 2. bieliźniarstwo. Stan ilościowy uczenic przekracza 100. Szkoła jest doskonale zaopatrzona w potrzebny sprzęt szkolny, posiada inwentarz maszyn, wszelkiego rodzaju przybory do pracy zawodowej w dziale krawieckim i bieliźniarskim, pomoce naukowe itp. Wartość inwentarza w roku 1932 wynosiła 24.249 zł. 69 gr., a budżet szkolny wynosił według zamknięcia w r. 1932: 34.144 28 zł.

Przy szkole tej założono w roku 1930 **„Wytwórnię przemysłową Koła TSL.“** mieszcząca się w wynajętym od gminy budynku przy ulicy Jagiellońskiej 37. Jej celem jest przygotowanie praktyczne absolwentek szk. przemysłowej do samodzielnego prowadzenia własnych warsztatów, a w szczególności zaznajomienie ich z wzorową organizacją i administracją przedsiębiorstw. Praca w wytwórni odbywa się pod stałym nadzorem fachowych instruktorek. Dochody wytwórni za rok 1932 wykazują kwotę 5.083 zł. 43 gr. Wytwórnia, nie będąc obliczona na zysk, wykonuje wszelkie prywatne zamówienia po cenach umiarkowanych.

Koło prowadzi we własnym lokalu przy ulicy Grodzkiej **bibljotekę publiczną** zaopatrzoną w doborowe dzieła przeważnie treści beletrystycznej i historycznej, obejmującą 3.000 tomów. Niezależnie od różnego rodzaju kursów zawodowych z dziedziny rolniczej, sadowniczej, hodowli zwierząt domowych, gospodarstwa domowego, kroju i szycia — urządzanych po wsiach, zwłaszcza tam, gdzie są czytelnie TSL. — a prowadzonych przez fachowe siły instruktorskie Okręg. Tow. Rolniczego w N. Sącza, — Koło nowosądeckie prowadzi w bież. roku drugi z rzędu **„Niedzielny Uniwersyt Wiejski“**, który trwać ma od 29. października 1933 do końca kwietnia 1934 r. Celem „uniwersytetu“ jest przygotowanie inteligentnych jednostek z pośród młodziezy wiejskiej na przodowników pracy kulturalno oświatowej na wsi, a temsamem dążenie do podniesienia ogólnego poziomu kultury duchowej i materjalnej wsi polskiej. Wykłady i zajęcia świetlicowe odbywają się w N. Sączu w każdą niedzielę i święta od godz. 10-ej do 16-ej z przerwą jednogodzinną na obiad. Obecny kurs liczy 60 uczestników i uczestniczek, rekrutujących się z okolicznych wsi. Nauka na „uniwersytecie“ jest bezpłatna dzięki bezinteresownej pracy wykładowców należących do komisji oświatowej Koła TSL.

Dla utrzymania łączności duchowej i towarzyskiej między wychowankami „uniwersytetu“ a członkami czytelń wiejskich, oraz celem zapoznawania ich systematycznego z nowemi metodami pracy oświatowo-wychowawczej — Zarząd Koła zwoływać bedzie co roku zjazdy powiatowe czytelń TSL. Pierwszy taki zjazd odbył się we wrześniu 1933 przy udziale przeszlo 200 delegatów.

Miarą skutecznej działalności nowosądeckiego Koła TSL. jest do pewnego stopnia jego stan finansowy, który wykazuje za rok 1932 w dochodach: 54.174·59 zł., w rozchodach: 53.756·46 zł. (w cyfrach tych mieszczą się dochody i wydatki szkoly żeńskiej przem. i wytwórni przem.). Koło

liczy obecnie 426 członków, a ilość ta stale wzrasta, co jest dowodem nietylko żywotnej działalności Koła, ale także zrozumienia ze strony szerokich rzesz naszego społeczeństwa konieczności utrzymania tej dziś tak pożytecznej placówki kulturalno-oświatowej.

Prezesem Koła jest od 3 lat inż. W. Cyło, radca budown. miejskiego, którego podobiznę przy niniejszym artykule podajemy.

Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet.

Organizacja stosunkowo dość młoda, a jednak na naszym terenie pracująca bardzo intenzywnie. Obok odczytów, zebrań obywatelskich pracuje tenże Związek pedagogicznie, utrzymując świetlicę dla bezrobotnych dziewcząt, prowadzoną wzorowo przez znaną działaczkę legjonową p. Marję Filipowiczową. W świetlicy pogadanki, kursa, przedstawienia i t. p. Prócz tego prowadzi Związek rozliczne kursa na powiecie oraz własne dwa sklepy, będące podstawą finansową dochodów Związku. Przewodniczy Związkowi energiczna prezeska p. profesorowa Karolina Lamborowa.

Związek Rezerwistów i b. Wojskowych R.P.

Silne stowarzyszenie na naszym terenie grupujące w szeregu oddziałów rozsypanych po całym powiecie rezerwistów i b. żołnierzy Rzeczypospolitej. Siła stowarzyszenia duża zwartość jednolita, jak zresztą na żołnierzy przystało! Przewodniczy stowarzyszeniu prezes L. Pasek, ostatnio p. I. Twardowski. Związek Rezerwistów posiada pomocniczo organizację pokrewną: Związek Przyjaciół Związku Rezerwistów, na którego czele stoi powszechnie szanowany prezes sądu dr. Garbusiński. Ostatnio święcił Związek Rezerwistów sztandar oddziału Nowy Sącz, która to uroczystość zmieniła się w manifestację na cześć rezerwistów i byłych żołnierzy Państwa Polskiego.

Związki młodzieżowe.

Związek Młodzieży Ludowej.

Niesporną jest już dzisiaj kwestja, czy istnienie Kół Młodzieży Ludowej ma jakiś głębszy i wyższy cel, a zarazem sens. Wprawdzie dla ludzi szerzej i bez uprzedzeń na życie wsi patrzących nigdy kwestja ta sporną



Mgr. FRANCISZEK ĆWIKOWSKI
Sekretarz Rady Powiatowej BBWR., Prezes Okręgowego Zarządu Kół Młodzieży Ludowej, Komendant Obwodu „Legjonu Młodych“ i naczelny redaktor „Głosu Podhala“.

nie była, jakkolwiek wiele jednostek do pracy Kół Młodzieży niechętnie się ustosunkowało.

Gdybyśmy w formie wykresu przedstawili rozwój Organizacji, od samego początku istnienia, tj. od pierwszych niemal chwil odzyskania Niepodległości, to krzywa będzie wznosić się do góry, następnie opadać, by

znów osiągnąć najwyższy punkt. Po różnych zmianach i chwilowym zastoju w pracy, od dwóch przeszło lat Organizacja rozwija się bardzo pomyślnie i z każdym tygodniem zyskuje nowych członków-współpracowników.

Na terenie powiatu nowosądeckiego, po reorganizacji Okręgowego Związku Młodzieży Ludowej i wyborze nowego Zarządu — co nastąpiło w dniu 6 czerwca 1931 rozpoczęła się intensywna praca. Liczba Kół, która poprzednio wynosiła 10 wzrosła do 38, zaś liczba członków waha się w granicach 1300—1400. Obecnie praca młodzieży, zorganizowanej w Kolach spotyka się już z coraz to większem uznaniem. Jest to objaw zupełnie naturalny, ale zarazem bardzo dodatni. Zdrowa, pożyteczna i mądra idea, której młodzież wiejska służy — musi pociągać za sobą jednostki więcej wartościowe. Szerokich mas przyciągnąć jeszcze dotąd nie mogła dlatego, ponieważ organizacja posiada stosunkowo krótki okres pracy za sobą.



Dożynki Powiatowe w Nowym Sączu — fragment pochodu.

Na terenie organizacyjnym, tak doniosłym ze stanowiska Narodu i Państwa, poczynania samej młodzieży są bardzo piękne. Obecnie nie potrzeba już rozwijać propagandy, bo młodzież wiejska rozumie dobrze znaczenie organizacji i jest świadomą, celu do którego dąży i dążyć powinna. Przez pracę nad sobą do pracy dla Państwa. Ta idea przewodnia doprowadzi powoli do zmiany pojęć w kierunku ustosunkowania się jednostki — a wreszcie społeczeństwa do własnego Państwa, odzyskanego po tylu latach niewoli.

Fakt zrozumienia i odczuwania potrzeb pracy zbiorowej nie jest tylko

zewnętrzną formą, wyrażoną w wysiłku organizacyjnym. Towarzyszy jej bowiem wewnętrzna treść — treść ideowa. Aby powołać do życia Koło Młodzieży trzeba uznawać celowość pracy, czyli orjentować się w miejscowej sytuacji, wyczuwać potrzebę i przygotować duchowy pokarm dla tych, których do pracy w organizacji wciągnąć się zamierza.

Główna linja programowa, jedna z najważniejszych, to praca nad



Dożynki Powiatowe w N. Sączu. — Fragment pochodu z grupą z Chełmca na czele.

podniesieniem moralnem i etycznem, a więc praca wychowawcza. Wartość tej pracy jest wielka, bo wychowując siebie w organizacji oddziaływujemy na otoczenie, stajemy ideowo i etycznie wyżej, rozwijamy w sobie wspaniałe cechy i zalety społecznego i obywatelskiego ducha.

Młodzież posiadając już własną organizację, własne Koło może rozwijać i rozwija w niem wszechstronnie życie. Wie ona, że kluczem do zdrowego postępu, do polepszenia dobrobytu własnego i wsi, oraz Rzeczypospolitej jest oświata przedewszystkiem. Praca oświatowa jest więc ośrodkiem całej pracy w Kole. Młodzież własnym trudem, własnemi zabiegami i staraniem dochodzi do bibljotek. Każde prawie Koło stara się o książki, ponieważ głód wiedzy daje się wśród członków coraz to bardziej odczuwać. Praca samokształceniowa idzie również w kierunku organizowania wspólnych zebrań dla wspólnego czytania, wygłaszania referatów, odczytów i pogadanek. Niektóre Koła — a takich jest już kilkanaście — organizują nadto kilkudniowe kursy, wycieczki rolnicze ł krajoznawcze, by porównać różne środowiska z własnem otoczeniem.

Dalszą formą kształcenia jest teatr, który w każdem prawie Kole staje się dzisiaj powszechnem zjawiskiem. Są Koła, które dają rocznie 5—15 przedstawień, skupiając często ponad 100 widzów, Sekcje teatralne niektórych Kół, jak np. Jamnicy, następnie Łącka i in. dają przedstawienia nietylko w swojej, ale w okolicznych, a nawet dalej położonych gminach. Pierwszorzędny zespół złożony z członków 14-tu Kół, pod kierownictwem p. dyr. Edwarda Fydy — przygotował w r. 1933 doskonałę sztukę-widowisko ludowe pt. „Nase Weselisko". Występy grupy na scenie w Nowym Sączu, w Tarnowie, oraz Krakowie spotkały się ze szczerem uznaniem widzów. Nie trzeba udowadniać, jak podobne występy zbliżają miasto do wsi, do tej przebogatej skarbnicy kultury ludowej. Urządzanie „Dożynek" i udział w tem święcie rolniczem młodzieży w barwnych strojach ludowych, ze śpiewami i tańcami, mimowoli zniewalają obserwatora do głębszego zastanowienia się nad znaczeniem tego rodzaju obchodów — zwyczajów staropolskich. Trzeba było przeżyć te chwile, kiedy w sierpniu 1932 roku, w czasie uroczystości dożynek powiatowych, oraz we wrześniu woje-



Dożynki Powiatowe w N. Sączu. — Delegacje na Rynku przed składaniem wieńców.

wódzkich — młodzież wiejska, pełna życia i twórczej energji, w liczbie około 10.000 osób, przemaszerowała ulicami miast Sącza i Krakowa, by ocenić wartość swoiskiej kultury, wreszcie znaczenie potęgi i siły chłopa polskiego. Słowa Wyspiańskiego „chłop potęgą jest i basta" przestały być hipotezą.

O ile pokolenie starsze wychowane w innych warunkach, ze względu na bierne często stanowisko, jakie zajmuje wobec zagadnień wysiłku zbio-

rowego, nie stanowi tej zwartej masy, o tyle młodzież daje dowody siły i tężyzny ducha. Świadczą o tem różne zjazdy, organizowane w miastach powiatowych i wojewódzkich, a wreszcie w stolicy. Ostatni np. Zjazd delegatów Kół Młodzieży z powiatu Nowy Sącz, jaki odbył się w marcu 1933, przy udziale około 1000 osób, był jedną z prób, które zwykle wypadają zadawalająco.

Młodzież, zorganizowana w Kołach przez swój udział nietylko w obchodach staropolskich zwyczajów, ale również w uroczystościach państwowych daje dowód, że stanowi grupę świadomych i cieszących się pełnią praw, lecz zarazem rozumiejących swój obowiązek obywatelski. Czy inicjatywa i realizacja planu budowy pomnika z okazji 15-ej rocznicy odzyskania



Dożynki Powiatowe w Nowym Sączu — przemówienie p. dyr. Fydy, starosty dożynkowego.

Niepodległości nie jest czynem godnym uznania i naśladowania? Koło Młodzieży w Jamnicy, w wiosce zamieszkałej przez ubogą ludność zdobyło się na ten wysiłek, bez żadnej pomocy materjalnej, tylko dzięki dobrej woli i własnej energji. Pewno, że największą zasługę przypisać tu należy p. dyr. Szurmiakowi, temu niezmordowanemu, cichemu pracownikowi, który duszą oddany tej pracy potrafił wydobyć z ukochanej przez siebie młodzieży ukryte wartości. Jest to dalej dowód, że z młodzieżą wiejską ujętą w karby organizacji można pracować, i żaden wysiłek nie idzie na marne, jeżeli w założeniu ma się wyższy cel.

Dalszą dziedziną akcji kulturalnej jest organizowanie orkiestr i chórów. Na taki wysiłek, jakiego wymaga zakupno instrumentów nie każde Koło

może się zdobyć. Ale niektóre zarządy dokładają starań i, choć stopniowo, jednak przy wytrwałej pracy zdobywają komplety po pewnym czasie. Jakaż to uciecha jest członków, gdy Koło może mieć własną orkiestrę! Obserwować występy Jamnicy, Rojówki, Zarzecza i in. z własną kapelą smyczkową — to człowiek widzi i sam musi stwierdzić, że wszelkie trudności są do pokonania. Chóry zespołów z Zabełcza, Jamnicy, Zarzecza, Kurowa, Łącka i in. nie powstydzą się nigdzie występów. Zasługa to wielkayp. in-



Grupa Młodzieży Ludowej — przed wyjazdem na Dożynki Wojewódzkie do Krakowa.

spektora Gawskiego i nauczycielstwa, które w tych Kołach kieruje i prowadzi dział pracy kulturalno artystycznej. PP. Fyda, Szurmiak, Chwalibożanka, Uczkiewicz i in., których nazwiska trudno ze względu na liczbę wymieniać — są naprawdę pracownikami nieocenionymi. Zdawałoby się, że ten dział pracy postawiony jest na pewnym poziomie tylko w tych Kołach, gdzie z pośród miejscowej inteligencji są jednostki, które mogą poświęcić czas. Widzimy jednak, że z pośród członków jest wielu takich, którym zdolności pozwalają częściowo zastąpić siły nauczycielskie, obarczone przeróżnemi obowiązkami pracy społecznej.

Program działalności Kół Młodzieży Ludowej nie zamyka się jednak w ramach pracy, o której wyżej pobieżnie wspomniano. Młodzież wiejska ma jeszcze inne obowiązki: pracy zawodowej i kształcenia się w kierunku społeczno-rolniczym. Powiedział ktoś, że zawód rolnika jest najprzyjemniejszym, ale zarazem jednym z najtrudniejszych zawodów wogóle. Istotnie w słowach tych jest dużo prawdy. Dzisiaj zdajemy sobie prawie wszyscy

sprawę, że, aby być dobrym rolnikiem, nie wystarczy tylko umieć zaorać, zasiać i zebrać plon, ale trzeba również poznać choćby cokolwiek tajniki przyrody, poznać życie rośliny, życie zwierzęcia i umieć samemu znaleźć odpowiedź na szereg pytań, jakie w każdej niemal chwili wykonywania codziennych zajęć człowiekowi nasuwają się. Te najważniejsze wiadomości, potrzebne każdemu rolnikowi możemy zdobyć w szkołach rolniczych, lecz szkół zawodowych niestety mamy stosunkowo mało, a wreszcie nie wszystkich rodziców — zwłaszcza obecnie — stać na kształcenie dzieci. Trzeba było więc obmyśleć jakąś nową formę pracy rolniczo-oświatowej. Tą nową formą jest obecnie przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej. Doświadczenie ubiegłych lat wskazuje na celowość prowadzonej akcji. Organizacje



Wystawa konkursów rolniczych, urządzona przez Koło Młodzieży Ludowej w Kurowie.

młodzieżowe, jak Koła Młodzieży Ludowej, Związek Strzelecki i SMP. rywalizują o zdobycie pierwszych miejsc w tej pracy. Jest to w zasadzie szlachetna rywalizacja, która zawsze będzie twórczą.

W ostatnim roku Koła Młodzieży Ludowej zajęły pierwsze miejsce pod względem ilości i jakości wykonanej pracy. 122 konkursistów — młodzieży męskiej i żeńskiej, zorganizowenej w Kołach Młodzieży, tworzyło 17 zespołów konkursowych. W tej liczbie członków i jednostek organizacyjnych zakończono pracę w okresie jesiennym urządzeniem wystaw i egzaminami wszystkich konkursistów. Wyniki pod każdym względem były zadowalające, jeżeli wszystkie 5 nagród powiatowych Komisja przyznała zespołom Kół Młodzieży Ludowej: Kurów [I], Łącko [II], Obidza [I], Brzezna [II] i Rojówka [III]. Za wyjątkiem Podegrodzia — wystawy rejonowe w Kurowie i w Łącku zostały zorganizowane przez miejscowe Koła. Po-

wierzenie organizowania wystaw Zarządom Kół Mł. było poniekąd próbą sprawności, która — trzeba przyznać — wypadła bardzo dobrze, mimo niesprzyjających warunków pogody.

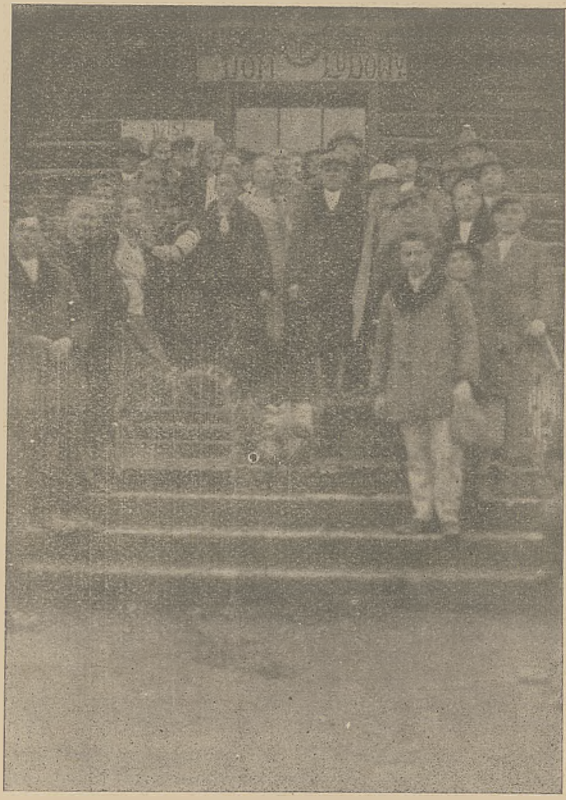


Wystawa konkursów rolniczych urządzona przez żeńską szkołę rolniczą w Podegrodziu.

Ażeby ocenić korzyści tej pracy, trzeba samemu bliżej się przyglądnąć, jak młodzież dąży do osiągnięcia wytkniętego celu, którym jest zdobycie wiadomości potrzebnych w późniejszem życiu. Samokształcenie polega tutaj na czytaniu książek i fachowych pism, oraz rozwiązywaniu w praktyce pewnych zagadnień. Kierownicy sekcyj rolniczych przez cały rok czuwają nad tem, by dział pracy p.r. postawić na najwyższym możliwie poziomie. Urządzają więc w każdą niedzielę i święto wspólne zebrania i pogadanki, przeprowadzają lustrację poletek, wpisują do pamiętnika Koła wszystkie ważniejsze zdarzenia, by ślad zbożnych wysiłków nigdy nie zaginął. Praca niektórych jednostek organizacyjnych, jak np. Koła Młodzieży w Kurowie, daje rezultaty nadspodziewane. Chcąc jednak osiągnąć dobry rezultat i zachować pamięć przyszłych pokoleń, potrzeba silnej woli i wydobywania z siebie maximum energji. Tę silną wolę mają członkowie Kół Młodzieży Ludowej. Posiadają dalej dużo ambicji, która w dodatniem słowa tego znaczeniu jest zawsze czynnikiem twórczym, i dlatego też rezultaty pracy są godne uznania.

Praca zawodowa prowadzona jest dalej w kierunku podniesienia sadownictwa, tej tak bardzo ważnej gałęzi produkcji rolniczej. Powstają więc Sekcje sadownicze poszczególnych Kół, które pod kierownictwem fachowem instruktora prowadzą szkółki spółdzielcze. Członkowie uczą się zatem hodowli i pielęgnacji drzew owocowych, zwalczania szkodników itp., odnosząc z tej pracy wiele korzyści moralnych i materjalnych. Sama propaganda

rozwoju sadownictwa nie przyniosłaby żadnego rezultatu, gdyby członkowie nie mieli możności zaopatrywania się w drzewka owocowe. Ponieważ na kupno drzewek gotówki dziś niema, przeto Koła Młodzieży starają się o zakładanie choćby małych szkółek spółdzielczych. Każda Sekcja sadown. liczy najmniej 10 członków. W ostatnim roku 5 Kół Młodzieży: Kurów, Gaboń, Zabrzeż, Szczereż i Maszkowice prowadziło szkółki spółdzielcze, w których znajdowało się w hodowli 14.500 sztuk drzewek owocowych.



Wystawa konkursów rolniczych
urządzona przez Koła Młodzieży Ludowej okolicy Łącka.

Po wyhodowaniu w szkółce drzewka rozdzielane są pomiędzy członków, którzy przeznaczają je do zakładania mniejszych lub większych sadów we własnych gospodarstwach, względnie w gospodarstwach swoich rodziców.

Jednym niezmiernie ważnym odcinkiem pracy jest przygotowanie młodzieży pod względem spółdzielczym. W ostatnich latach jesteśmy świadkami smutnego zjawiska upadku naszej spółdzielczości. Głównym tego powodem jest brak odpowiednio wychowanych ludzi. To też Koła Młodzieży w swoim programie uwzględniają również wychowanie pod względem spółdzielczym. Pomijając już fakt organizowania „Święta spółdzielczości“, młodzież kołowa stara się brać czynny udział w pracy na terenie

istniejących spółdzielni w danej miejscowości. Przez organizowanie „Dnia spółdzielczości“ młodzież daje dowód zrozumienia potrzeb pracy w tej dziedzinie i zachęca starsze społeczeństwo do czynnego zainteresowania się placówką spółdzielczą.

Koła Młodzieży są organizacją, skupiającą tak młodzież męską, jak również żeńską. Pewne zastrzeżenia względnie obawy skutków koedukacji — co zresztą w pojęciu organizatorów nie budziło nigdy żadnych wątpliwości — okazały się nieuzasadnione. Przeciwnie, praktyka sama wykazała, że młodzież pracując wspólnie wydobywa z siebie więcej energji twórczej. Są pewne kwestje, które dotyczą wyłącznie młodzieży żeńskiej, inne znów męskiej. Dlatego też powstają w łonie Koła, jako jednostki organizacyjne, Sekcje dziewcząt, podobnie jak Sekcje rolnicze, teatralne itd. Gdy chodzi np. o pracę samokształcenia, rolniczą. spółdzielczą, kulturalno artystyczną itp., to interesuje ona zarówno młodzież męską, jak również żeńską. Nie widać zatem żadnej potrzeby różniczkowania tej młodzieży na grupy i pozbawiania dziewcząt możności uczęszczania na wspólne zebrania, odczyty i pogadanki, oraz brania udziału w pracy społeczno-wychowawczej. Sekcje dziewcząt organizują inne jeszcze prace, jak uczęszczanie na kursy gospodarstwa domowego, gotowania, szycia itp. Kobieta zepchnięta dawniej do roli wykonawczyni, dzisiaj jest ważnym czynnikiem w życiu społecznem. Jeżeli młoda dziewczyna przygotuje się odpowiednio w organizacji do roli, jaką później będzie spełniać — matki-wychowawczyni i dobrej gospodyni to postęp kultury duchowej i materjalnej wsi pójdzie szybko naprzód.

Rozwój organizacji Związku Młodzieży Ludowej zawdzięczyć należy przedewszystkiem życzliwemu ustosunkowaniu się oraz poparciu władz państwowych i samorządowych. Szczególnie na terenie powiatu nowosądeckiego młodzież cieszy się serdeczną opieką p. starosty dra Łacha, któremu w uznaniu zasług za jego pracę, Zgromadzenie Ogólne Delegatów w dniu 12. III 1933 nadało godność Prezesa Honorowego Okręgowego Związku Młodzieży Ludowej. Pan starosta, jako wypróbowany przyjaciel i opiekun wsi, ukochany szczególnie przez młodzież, jest związany węzłami serdecznej przyjaźni z organizacją Związku Młodzieży Ludowej, którego celem jest wychowanie pełnowartościowego obywatela.

Gdyby organizacja nie posiadała treści duchowej, napewno nie potrafiłaby wydobyć tylu wartości ukrytych w swojskiej kulturze wsi. Ale organizacja ma swoją ideę, ma bogatą treść, którą trzeba przejąć i w praktyce wykonać. Na tle tych prac wyłonią się nowe dążenia wydobywania z ludzi właściwości i zdolności twórczych. Jeżeli społeczeństwo krzepnie i wzmacnia się, rośnie poczucie własnej wartości, godności i siły, a to jest wielki kapitał narodowy.

Prezesem Zarządu Okręgowego jest mgr. Fr. Ćwikowski, Przysposobienie Rolnicze prowadzą J. Klimczak i Sowiński.

Związek Strzelecki w powiecie nowosądeckim.

Krótki opis pracy Związku Strzeleckiego na terenie powiatu nowosądeckiego za rok ubiegły, nie uwypukli pracy tej w sposób należyty temwięcej, że rok 1933 pracy strzeleckiej był rokiem szarej, cichej pracy starszyzny nad wyrobieniem ideowym Młodego Strzelca.

W tym roku, podobnie jak i w latach ubiegłych Związek Strzelecki realizował normalny program roczny Przysposobienia Wojskowego w każdym Oddziele ZS., a jest ich w powiecie nowosądeckim ponad 30. Instruktorzy PW. i WF. przynajmniej raz w tygodniu odrabiali ze strzelcami w Oddziałach zajęcia PW. Kilka koncentracji w Nowym Sączu i kilkanaście pomniejszych koncetracji kompanjami w różnych ośrodkach powiatu zaprawiały Młodego Strzelca nie z poboru, ale z serca do czynów żołnierskich.

Szereg imprez sportowych, urządzonych przez sekcje sportowe Oddz. ZS. w Nowym Sączu i Muszynie, wyniki w zawodach narciarskich i udział strzelców w spływie kajakowym w Gdyni, świadczą dobitnie, że sport w ZS. jest należycie propagowany i ma na celu wciągnięcie doń mas młodzieży, które dzięki umiejętnej zaprawie sportowej wychowają się na zdrowych obywateli Dając na uwadze, że nie rezolucjami tylko karabinem będziemy bronili całości Państwa, wszyscy strzelcy i strzelczynie starali się w roku ubiegłym zdobyć odznakę strzelecką, by wypełnić rozkaz jaki wydały Władze Naczelne ZS. który brzmi: „Każdy strzelec winien wystrzelać odznakę strzelecką“.

Dla całokształtu wyniku pracy w ZS. należy podkreślić trzecią gałąź pracy strzeleckiej t. j. wychowanie obywatelskie, która równolegle obok przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, jest jedną z trzech zasadniczych podstaw i dróg przy pomocy których Zw. Strzelecki realizuje swój program. Władze naczelne wysunęły obecnie pracę kulturalno-oświatową tj. wychowanie obywatelskie na plan pierwszy. Jako naczelne zaś zadanie wychowania obywatelskiego uznano dotarcie do dołów organizacji pod hasłem „uspołecznienie strzelca“ przez wychowanie obywatelskie. rozwój osobowości i pomoc kulturalno-oświatową. Temsamem Związek Strz. staje się ogniskiem uświadomienia obywatelskiego, wyrobienia ideowego i samokształcenia jednostki, która uzyskuje właściwe miejsce w organizacji. W tej dziedzinie pracy w każdym oddziele powiatu ZS. realizowano program strzelecki w życiu świetlicowem drogą gawęd strzeleckich, które jednak nie miały specjalnych wytycznych. za wyjątkiem ramowych nakreśleń programów. Duszą tej pracy był i będzie w oddziele referent wychowania obywatelskiego, i od jego wartości osobistych zależne są rezultaty i dodatnie wyniki pracy ZS. na tem polu. Dlatego też są oddziały w powiecie, w których praca w tej gałęzi jest dość powierzchowną, są już jednak oddziały, — co z radością podkreślam — w których dzięki wszechstronnemu ujęciu wychowania obywatelskiego przez dziedziny: 1. ideową, 2. oświatową, 3. społeczną, 4. kulturalną, 5. towarzyska — umiały zachęcić brać strzelecką do tej gałęzi pracy, co więcej, pracą tą ich zainteresować. Dlatego też mamy już na terenie powiatu pokaźną ilość strzelczyń i strzelców, silnie związanych z organlzacją.

Rzut oka wstecz uprzytomni nam, że praca strzelecka w roku 1933

w powiecie nowosądeckim nie szła na ilość tak oddziałów, jak i członków, tylko na jakość, czego dowodem fakt, że strzelec umacniał i pogłębiał swą pracę w dotychczas istniejących oddziałach. Na 30 bowiem Oddziałów, które istniały do lipca br. tj, do czasu, kiedy obowiązywał zakaz Władz Nadzorczych ZS. tworzenia nowych jednostek organizacyjnych, 27 Oddziałów pod koniec ub. roku przejawiło dużą żywotność organizacyjną a tylko 3 oddziały w pracy tej się zaniedbały, względnie jak to miało miejsce w jednym Oddziale ZS. praca zamarła. Od lipca ub. roku, kiedy zakaz tworzenia nowych komorek organizacyjnych cofnięto, zapoczątkowano pracę strzelecką w 4 rech nowych miejscowościach w powiecie.

Dowodem dobrze pojętej i należycie prowadzonej pracy strzeleckiej w powiecie nowosądeckim, jest dwukrotne wyróżnienie powiatu, raz w ogólnej ocenie pracy strzeleckiej przez Zarząd i Komendę Okręgu V ZSM., dzięki której powiat nowosądecki w pracy strzeleckiej na terenie wojew, krak. jest na I. miejscu. A 4 oddziały nowosądeckie ZS. zostały za bardzo dobre wyniki wyróżnione pierwszemi nagrodami. Są to oddziały: 1. Żeński Oddział ZS. w Nowym Sączu, 2. Oddział ZS. w Jazowsku. 3. Oddział ZS. w Kamionce Wielkiej i 4. Oddział ZS. w Starym Sączu. Drugiem wyróżnieniem to zajęcie naczelnego miejsca przez powiat w konkursie pracy Związku Strzeleckiego, dzięki zebraniu kwoty ponad 5.000 zł. na budowę Wielkiej Strzelnicy w Warszawie im. Marszałka Piłsudskiego.

Niesposób w krótkim artykule zobrazować należycie rezultaty pracy strzelców w powiecie nowosądeckim. Kilkanaście własnych świetlic, kilka kół dramatycznych, własne warsztaty pracy, duży ekwipunek żołnierski i sportowy, a co najważniejsze — docenianie już wartości pracy strzeleckiej nietylko przez inteligenta, ale także przez obywatela-wieśniaka, wzrost coroczny siły liczebnej strzelca, przebudowa form organizacyjnych w Z.S. przez tworzenie przyszłych kadr strzleeckich, organizując młodzież po ukończeniu szkoły powszechnej tak robotniczą, jak i chłopską w szeregach zuchów i junaków, oto rezultaty poczynań Z. S. w krótki sposób podane.

Naświetlić winienem również pracę strzelczyń, które organizują się w osobne oddziały i tworzą własne komórki organizacyjne, jak N. Sącz, Muszyna, Grybów, Piwniczna. Dowodem tego, że praca strzelczyń jest owocną, świadczy fakt wyróżnienia Oddziału żeńskiego w Nowym Sączu i postawienia go na pierwszem miejscu wśród Oddziałów żeńskich Województwa Krakowskiego przez Władze Okręgu V. Z.S. W dużej to mierze zasługa prezeski Oddziału p. Anieli Cyłowej. Kończąc tych kilka słów, niech mi wolno będzie na tem miejscu w Imieniu Służby Strzeleckiej, złożyć serdeczne podziękowanie JWPanu Staroście Dr. Maciejowi Łachowi, Prezesowi Powiatowego Komitetu PW. W.F. za gorące poparcie zamierzeń i planów strzeleckich w okresie sprawozdawczym i za serdeczne osobiste ustosunkowanie się do naszej organizacji, jak również i czynnikom wojskowym z Dowódzwem 1. P.S.P. na czele. Materjalne poparcie przez wyszukiwanie źródeł dochodu i przez subwencjonowanie miał strzelec w powiecie ze strony Towarzystwa Przyjaciół Z. S., na którego stoi p. radca Stanisław Balak.

A teraz parę słów, dokąd idziemy!!?

Wprowadzając w czyn ideologję Z S., kult pracy podnosimy do hasła programowego, oceniamy każdego obywatela według wartości reprezento-

wanej przez niego pracy, podkreślamy u nas w Strzelcu demokratyczny charakter naszej organizacji i ścisły związek ideologji Z. S. z zadaniami państwowemi, by doprowadzić do przewartościowania pojęć w społeczeństwie w tym kierunku, że Państwo jest nietylko ogółem obywateli, ale i jego największem dobrem jak moralnem i materjalnem, i do zdyscyplinowania i uspołecznienia obywateli. Młode pokolenie strzeleckie stanowić winno trzon ideowy mas społecznych. Nie może się ono ograniczać do znajomści prawa strzeleckiego i aktualnych haseł ale wypływać musi ze zrozumienia ideologji państwowo-twórczej, reprezentowanej przez twórcę Związku Strzeleckiego Marszałka Piłsudskiego.

Mgr. JAN GAŁAŚ
sekretarz Zarządu Powiatu Z. S.

Legjon Młodych — Związek Pracy dla Państwa.

Niespełna cztery lata działa na terenie Państwa silna już organizacja Legjon Młodych Związku Pracy dla Państwa. Organizacja ta o charakterze prorządowym ma skupić całe społeczeństwo. Zadanie to mają jej ułatwić cele jakie sobie stawia, oraz środki, jakich używa.

O powyższych mówi Deklaracja Ideowa, której główne myśli podajemy. Polska, jak i inne państwa żyje w dobie przeżywania się ustroju. Podjęcie się przebudowy jest koniecznością państwową. Trud przebudowy jest nierównie większy niż w innych państwach ze względu na to, że usunąć należy „specjalne metody i formy pracy" wszczepione przez zaborców, oprócz problemów przebudowy zasadniczej — a więc o tyle więcej. Dokonanie przemiany odbyć się może siłami całego społeczeństwa, które musi zrozumieć celowość i realną potrzebę przebudowy. W związku z tem wysuwa się na czoło zagadnienie przemiany psychyki obywatela. Zagadnieniem centralnem Deklaracji Ideowej jest „państwo", którego interes pokrywać się winien z interesami wszystkich jednostek czy ugrupowań, wchodzących w jego skład; wynika z tego daleko sięgająca ingerencja państwa w dziedziny życia publicznego, zwłaszcza w sprawy gospodarcze, staniowiące podłoże konstrumentywne Deklaracji Ideowej.

Co do spraw gospodarczych Deklaracja wychodzi nasamprzód od krytyki ruchów liberalno-demokratycznych przechodząc w uznaniu podporządkowania jednostki interesowi Państwa za konieczne, do jego zorganizowania w związki zawodowe aż do najdalej idącej ingerencji w życie gospodarcze.

W zakresie polityki — dąży do zastąpienia czysto politycznych ciał parlamentarnych przedstawicielstwem zawodowo-gospodarczem.

W zakresie przemian społecznych kładzie specjalny nacisk na wychowanie państwowe w szkołach przez wszczepienie w młode pokolenia wartości kultury państwowej i poczucia interesu Państwa.

Struktura organizacji ma charakter zespolenia elementów hierarchji i dyscypliny. Na czele organizacji stoi Komendant Główny którym jest obecnie pionier ruchu młodo-legjonowego legj. Zbigniew Zapasiewicz. Komenda Główna ma siedzibę w Warszawie. Organem prasowym Legjonu

Młodych jest tygodnik Państwo Pracy, pismo utrzymane na wysokim poziomie. Na czele środowisk stoją komendanci wybierani zawiśli hierarchicznie od Komendanta Głównego.

Ośrodki organizacyjne jednoczą władzę wykonawczą i rozkazodawczą w osobie Komendanta, sądową w komisjach dyscyplinarnych, kontrolną w osobie inspektora. Dobrze obmyślana struktura władz usprawnia życie organizacji.

Życie w Legjonie bije przedewszystkiem jeszcze na wewnątrz. Sposobi się ludzi do pracy w masach.

Przyjęcie na członka poprzedza kurs kandydacki; legjoniści zaś, tzn. członkowie zwyczajni, pracują zależnie od zainteresowań w tzw. seminar-



Legjon Młodych Oddział Nowy Sącz z Komendantem Obwodu Mgr. Fr. Ćwikowskim.

jach, niezależnie od zgrupowań w komórkach pracy zawodowej. Duży nacisk kładzie się na samowystarczalność organizacji. Na terenie miasta Nowego Sącza a raczej powiatu nowosądeckiego istnieje Legjon Młodych od dwu przeszło lat. Data założenia 17 grudnia 1931 r. jest datą pierwszego zebrania organizacyjnego obwodu L. M. W pierwszym roku komendantem obwodu był legj. Jan Dagnan, w drugim a więc obecnie legj. Franciszek Ćwikowski. Liczba członków obwodu wynosi zgórą 100.

Kilka oddziałów, liczne placówki rozsiana po powiecie wskazują na to, że ideologja Legjonu Młodych znalazła wśród młodzieży powiatu należyte zrozumienie. Liczba 100 stanowi pokaźną cyfrę zgrupowanych w organizacji legjonistów gdy się zważy, że w warunkach przyjęcia przewidziany

jest pewien cenzus naukowy, a władze organizacji w przyjmowaniu kandydatów są bardzo ostrożne, grupując ludzi prawdziwie wartościowych. Nieufność społeczeństwa miejscowego do nowopowstającej organizacji, przełamano szeregiem patrjotycznych wystąpień zyskując sobie w niejednym wypadku wiele sympatji.

Praca wewnętrzna prowadzona jednolicie na podstawie instrukcji szefów pracy wewnętrznej obejmuje wspomniane kursa kandydackie, które powiększają cyfrę rzeczywistych członków. Tematy objęte kursami kandydackiemi są tak dobrane, by mogły szczegółowo informować kandydata o życiu organizacji nasamprzód, o życiu politycznem Polski współczesnej o faszyźmie, hitleryźmie, bolszewiźmie, jako o nowych systemach rządzenia państwem, których życie śledzi się dla nauki a niekoniecznie dla przeszczepiania ich na grunt Polski, wymagający uwzględnienia specjalnych specyficznych warunków polskich. Komenda obwodu dużą wagę przykłada do poziomu kursów kandydackich starając się o prelegentów przedstawiających referaty dużej wartości szkoleniowej.

Na wyższym szczeblu praca wewnętrzna obejmuje seminarja. Jest to praca zespołowa, której rezultaty w formie tez przesyła się komisji redakcyjnej przy głównem szefostwie pracy wewnętrznej, ustalającej stanowisko organizacji w danej sprawie. Dyskusję w łonie seminarjum cechuje dyscyplina oraz duża ekonomja czasu.

Pozatem miejscowy obwód LM. bierze żywy udział w życiu społecznem miasta, chętnie udzielając pomocy bratnim organizacjom.

Jak z tego widać, w Legjonie Młodych wre praca poważna, wymagająca odpowiedniego poziomu członków niezależnie od ideowego nastawienia, i dlatego ciągle skupiająca się w elicie, grupującej młodą inteligencję polską. Dzisiaj liczba członków w Legjonie idzie w dziesiątki tysięcy, a niema większego środowiska, gdzieby Legjon nie działał.

Ujmowanie zagadnień w związku z nowemi warunkami życia, dostosowywanie się do jego realnych potrzeb, praca dla Państwa, jego dobra i potęgi jako cel najwyższy, stawiają Legjon Młodych na pierwszem miejscu wśród organizacyj młodzieżowych. JD.

Związek Harcerstwa Polskiego na terenie Nowego Sącza.

„Wszystko co nasze, Polsce oddamy,
W niej tylko życie, więc idziem żyć...“

Jedną z najstarszych organizacyj młodzieży na terenie Nowego Sącza jest harcerstwo, które ze skromnych zawiązków w r. 1911 wyrosło dziś na olbrzymią organizację, która pod protektoratem Pana Prezydenta Mościckiego i Pana Marszałka Piłsudskiego, a pod sprężystem przewodnictwem p. wojewody Grażyńskiego wychowuje tysiące młodzieży polskiei na dzielnych, szlachetnych ludzi i na prawych, czynnych obywateli Państwa Polskiego. Wszystkie niemal uznane metody wychowawcze skupiły się w harcerstwie, które w ten sposób daje młodzieży całokształt życia i zaspakaja wszystkie

jej potrzeby, dążenia i zainteresowania, przygotowując ją w ten sposób do czynnego, twórczego życia społeczno-obywatelskiego.

Nic też dziwnego, że poznawszy doniosłe wartości wychowawcze harcerstwa, nasze najwyższe władze zaopiekowały się niem i pomagają do jego rozwoju, że metodę i program harcerski wstawiono w oficjalne nowe programy ćwiczeń cielesnych w szkołach powszechnych (wycieczki, obozowanie). Harcerstwo, złożywszy w czasie wojny „egzamin krwi" teraz składa egzamin z całej swej pracy obywatelsko-społecznej. Że ten egzamim wypada pomyślnie ,tego dowodem ciągły wzrost liczebny harcerstwa i jego tężenie, spajanie się organizacyjne.

I w naszym starym grodzie nie odrazu harcerstwo było tak silne i tak liczebne, jak dzisiaj. Założone przez twórcę skautingu polskiego, śp. Andrzeja Matkowskiego, zaraz w zaraniu istnienia skautingu polskiego, bo w listopadzie 1911 — jako I męska drużyna im. St. Czarnieckiego, rozwija się w ciągu 22 lat swego istnienia w potężne dwa hufce, męski i żeński, obejmujące dziś nietylko Nowy Sącz, ale cały powiat.

Rozwinąwszy się liczebnie niepomiernie, zaczyna obecnie organizacja konsolidować się wewnętrznie, pogłębiać i urabiać na harcerzy całą „nowonabytą" młodzież, by móc, w myśl swych założeń, „przeharcerzyć cały świat". Zdawaćby się mogło, że te dalekie cele bliskie są realizacji. Dzisiejsze bowiem harcerstwo nowosądeckie obejmuje nietylko młodzież szkół średnich, ale i dzieciarnię „zuchów" ze szkół powszechnych, starszych harcerzy (po szkole średniej) oraz starsze społeczeństwo, zgrupowane w „Kole Przyjaciół Harcerstwa", liczącem obecnie 500 członków pod prezesurą prof. K. Hełczyńskiego. Hufiec harcerek obejmuje 360 harcerek w N. Sączu, zgrupowanych w 6 drużynach harcerskich i 2 gromadach „zuchowych" oraz 300 harcerek w 5 drużynach i 4 gromadach zuchowych na terenie powiatu (w St. Sączu, Grybowie, Stróżach, Jakóbkowicach i Michalczowej). Hufiec pozostaje pod kierownictwem i opieką prof. Br. Szczepańcówny, harcmistrzyni, stojącej na czele licznego, fachowo wyszkolonego grona instruktorek.

Hufiec harcerzy pod komendą podharcmistrza sędziego Wąsowicza obejmuje na terenie miasta 6 drużyn i 5 gromad zuchowych, działających na terenie wszystkich szkół powszechnych jako jedyna dozwolona przez władze organizacja młodzieży. W drużynach tych wychowuje się 370 harcerzy i zuchów. Łącznie z drużynami na terenie powiatu hufiec liczy 695 harcerzy.

W pracy harcerstwa nowosądeckiego na plan pierwszy, zgodnie z założeniem, wyżej podkreślonem, wysuwa się akcja obozowa, zmierzająca do tego, by każda drużyna miała w lecie swój własny obóz. W akcji tej wzięło udział około 140 harcerzy i około 100 harcerek, a łączny koszt obozów wynosił 7879 zł.

Stałym punktem oparcia akcji jest wybudowana w r. 1928 stanica harcerska w Kosarzyskach w Piwnicznej. Powodzenie akcji letniej zawdzięcza harcerstwo także kolei, która szczególniejszą opieką otacza t. zw. drużyny kolejowe i przez „Rodzinę Kolejową" udziela harcerstwu daleko idącej pomocy finansowej. Wreszcie nie można pominąć i Powiatowego Komitetu W.F. i P.W. oraz jego przewodniczącego, p. starosty Łacha, którego życzliwe ustosunkowanie się do akcji obozowej umożliwiło wysłanie

drużyny reprezentacyjnej do Goedoelloe oraz zorganizowanie na terenie N. Sącza obozu całej polskiej reprezentacji, którą w liczbie 1500 harcerzy przez 3 dni gościło nasze miasto.

Ale harcerze pracują nietylko nad sobą i dla siebie: w myśl prawa, nakazującego „niesienie pomocy bliźnim“, rozwijają od szeregu lat piękną akcję społeczną. W szczególności harcerki od szeregu lat urządzają drzewko dla dzieci w szpitalu, gwiazdkę dla biednych dzieci, prowadzą popołudniową ochronkę, a ostatnio urządziły „Mikołaja“ dla dzieci bezrobotnych. Praca ta, to może najtrwalszy dorobek harcerstwa; a zarazem dowód wartości pracy harcerskiej. Każdy, kto spojrzy głębiej na istotę harcerstwa i charakter jego pracy, może spokojnie patrzeć w przyszłość, wierząc, że na podwalinach ideowych, zbudowanych przez harcerstwo, może się wznosić coraz wyżej potężny, niezniszczalny gmach potęgi i wielkości naszego Państwa!

Wspaniała praca Składnicy Kółek Rolniczych.

Składnica Kółek Rolniczych w Nowym Sączu Stowarz. Spółdzielcze z ogr. odpow. prowadzi sprzedaż różnych towarów w 12 swoich oddziałach, a to: 6-ciu w Nowym Sączu (przy ul. Jagiellońskiej 18, w rynku, przy ul. Lwowskiej, Nawojowskiej i Grodzkiej, i 6-ciu na prowincji, jak: w Starym Sączu, Piwnicznej, Muszynie, Łącku, Podegrodziu i Nawojowej,) które poleca PT. Odbiorcom po cenach najniższych i w najlepszej jakości.

Ponieważ tutejsze społeczeństwo od pewnego czasu nietylko, że coraz mniej pokrywa swoje zapotrzebowanie w spółdzielniach, ale nawet — daje się zauważyć, że pomału stale usuwa się od ruchu spółdzielczego, względnie nie docenia wartości tego ruchu, a przedewszystkiem zapomina, że tylko spółdzielczość chroni tak konsumenta, jak i producenta-rolnika, przed wyzyskiem, —zwracamy się do PT. Społeczeństwa z uprzejmą prośbą o popieranie tutejszych spółdzielni; które przy pomocy całego społeczeństwa staną się potężnemi filarami polskiego handlu i przemysłu. Przy tej sposobności należy nadmienić, że Składnica tutejsza, pracując intensywnie i owocnie od r. 1912, zyskała swój własny majątek w ruchomościach i nieruchomościach, a to 5 domów własnych — 2 w Nowym Sączu i po jednym w Starym Sączu, Piwnicznej i Łącku. Następnie trzeba wziąć pod uwagę bardzo ważny moment — jak na nasze stosunki, — że Składnica wychowuje szeregi pracowników spółdzielczych, którzy napewno nie mieliby sposobności, gdyby nie spółdzielnia, oddać się pracy w handlu, a temsamem nie stwarzałoby się odpowiedniego materjału dla tak ważnej dziedziny życia naszego, jakim jest polski i katolicki handel i przemysł spółdzielczy.

W imię więc dobra całego ruchu spółdzielczego, Społeczeństwa i Państwa — winni wszyscy popierać na terenie Nowego Sącza wszystkie te spółdzielnie, dając w ten sposób dowód wielkiego zrozumienia i doceniania ważności tego ruchu.

ZARZĄD SKŁADNICY KÓŁEK ROLNICZYCH
w Nowym Sączu.

Eugenjusz Aleksander
Przewodniczący Pow Urzędu Rozjemczego
do spraw majątkowych
posiadaczy gospodarstw wiejskich.

O zadaniach Urzędów Rozjemczych i Banku Akceptacyjnego.

Wśród ustaw, mających na celu finansowe uzdrowienie rolnictwa i przywrócenie opłacalności tegoż wyróżniają się szczególnie ze względu na swą ważkość dwie ustawy, a to: Ustawa o Urzędach Rozjemczych, oraz Ustawa o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych.

Rolnik korzystający z tych ustaw może zamienić swoje krótkoterminowe zobowiązania pieniężne na zobowiązania 7-letnie, a nawet 12-letnie, spłacalne we warunkach o tyle dla rolnika korzystnych, że w zależności od jego rzeczywistego stanu majątkowego, a w uwzględnieniu obecnego kryzysu i w przewidywaniu poprawy stosunków ekonomicznych. Upłata kwoty dłużnej niezależnie od obniżenia odsetek może w ciągu tego czasokresu nastąpić w ten sposób, że nawet w pierwszych dwóch latach rolnik będzie zobowiązany do płacenia samych tylko odsetek a dopiero w latach następnych do uiszczenia rat kapitałowych, z początku małych a wzrastających z biegiem lat w stosunku do pierwotnej sumy dłużnej. To dwuletnie odroczenie spłaty kapitału jest o tyle ważne, że umożliwia ono rolnikowi wywiązanie się ze zobowiązań w ostatnich czasach zaciągniętych, przez co i normalny bieg ogólnego życia ekonomicznego może być utrzymanym.

Zakres działania ustawy o Urzędach Rozjemczych odnosi się do przynoszenia ulg rolnikom w przedmiocie ich krótkoterminowego zadłużenia u osób prywatnych, zakres zaś działania ustawy o Banku akceptacyjnym dotyczy ulg na odcinku krótkoterminowego kredytu zorganizowanego tj. zadłużenia w Kasach Oszczędności, Stefczyka, w Spółdzielniach kredytowych, w Bankach i tp. Rolnik ma zatem zależnie od rodzaju zadłużenia dwie drogi przyjścia sobie z pomocą przy oddłużeniu swego warstatu pracy.

O ile bowiem rolnik zadłużył się u osoby prywatnej, natenczas może on się zwrócić z wnioskiem do Urzędu Rozjemczego o obniżenie odsetek, rozterminowanie długu, względnie nawet o wstrzymanie egzekucji. Pomocy w wygotowaniu takiego wniosku udzielać winno Biuro Powiatowe dla spraw finansowo rolnych powołane, z ustawy do tego rodzaju czynności. Urząd Rozjemczy zbada na podstawie wniosku stosunki majątkowe rolnika i wierzyciela, a zależnie od charakteru długu i stanu majątkowego obu stron orzeka obniżenie odsetek nawet do 4.5 proc. od dnia orzeczenia rozterminowania spłaty wierzytelności do lat 7 miu, względnie nawet 12 tu przy spłatach rodzinnych niepomiernie wysokich, przyczem nie więcej, niż

przez pierwsze 2 lata tego okresu, może być wstrzymana spłata tego kapitału. Ponadto może Urząd Rozjemczy potrącić ze sumy dłużnej nadmiernie pobrane odsetki lub inne korzyści, w szczególności wówczas, jeśli strony ułożyły się o zapłatę ceny za rzeczy ruchome w wysokości niewspółmiernie wygórowanej z powodu odroczenia jej zapłaty i jak również może on obniżyć czynsz dzierżawny za 2 lata wstecz jak i na 2 lata naprzód. Uprawnienia te służą Urzędowi Rozjemczemu nawet w stosunku do należności, zasądzonych prawomocnemi orzeczeniami Sądu.

Natomiast Urząd Rozjemczy nie może orzekać w sprawach, które nie są w związku ekonomicznym z gospodarstwem dłużnika rolnika co zachodzi w tych wypadkach, w których rolnik nie powinien był zaciągnąć zobowiązania ze względu na posiadane przez się gospodarstwo. Wyjątki stanowią wypadki w których rolnik jest ręczycielem, gdyż wówczas kwestja związku jest bez znaczenia. Również nie podlegają Urzędom Rozjemczym wierzytelności instytucyj kredytowych, chyba, że wierzyciel prywatny ustąpił je po dniu 1 lipca 1932 tymże instytucjom kredytu zorganizowanego, dalej zaległe podatki i wierzytelności Skarbu Państwa, Zw. Samorządowych, zaległości z wynagrodzenia służby, robotników i rzemieślników zatrudnionych w gospodarstwie, a ponadto wierzytelności powstałe z dostawy towarów po dniu 1 grudnia 1931, oraz inne długi zaciągnięte po 1 lipca 1932, chyba, że rozchodzi się o potrącenie z powodu lichwy pieniężnej i towarowej. Dodać jeszcze należy, że o ile sprawa została już przez Urząd Rozjemczy rozstrzygniętą na podstawie rozporządzenia Pana Prezydenta z sierpnia roku 1932, kiedy Urzędom Rozjemczym służył czasokres zaledwie 3-letni, to sprawę taką można ponownie wnieść przed Urząd Rozjemczy, który po jej rozpatrzeniu może orzec, korzyści w zakresie rozterminowania i obniżenia odsetek, które wypływają z obecnej ustawy.

Pomoc w rozwikłaniu zadłużenia warstatu rolnego w granicach kompetencji Urzędów Rozjemczych nie byłaby kompletną, gdyby rolnik zadłużony w kasach nie zechciał korzystać z ulg, wypływających z drugiej ustawy, tj. ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających ulgi dłużnikom w zakresie wierzytelności rolniczych przez udzielenie tym instytucjom pomocy, ze strony Skarbu Państwa i kredytu pośredniego, czy bezpośredniego w Banku Polskim przez t. zw. Bank Akceptacyjny.

Na podstawie znowu tej ustawy rolnik pragnący korzystać z ulg winien zawrzeć z instytucją kredytową w której pieniądze pożyczył układ o zamianę dotychczasowej pożyczki krótkoterminowej na pożyczkę 7-mio letnią oprocentowaną na 6 $^{1}/_{4}$ proc., a spłacalną w ratach bądź w ten sposób, że rolnik przy jednorocznem odroczeniu spłaty kapitału zapłaci w 2-im roku 5 proc., w 3-im 10 proc., w 4-ym 15 proc., w 5 ym i 6-ym po 20 proc., w końcu w 7-ym 30 proc. skonwertowanej pożyczki, bądź w ten sposób, że przy dwuletniem odroczeniu spłaty kapitału zapłaci dopiero w 3-im roku 5 proc., w 4-ym 10 proc., w 5-ym 15 do 25 proc., w 6-ym 20 do 30 proc„ w końcu w 7-ym roku 30 do 50 proc. skonwertowanej pożyczki, Układ taki może zawrzeć jednak tylko taki rolnik, którego zobowiązanie wynosi w danej instytucji ponad 150 zł. o ile posiada obszar do 50 hekt. ponad 500 zł. przy gospodarstwach 50—100 hekt. a conajmniej 2000 zł. przy gospodarstwach ponad 100 hekt. obszaru. Nie może natomiast

zawrzeć takiego układu rolnik, którego zadłużenie ogólne przy gospodarstwach do 100 hekt. nie przenosi 50 zł. na hektar, a powyżej 100 hekt. 25 proc. wartości gospodarstwa, jak również taki, którego zadłużenie ogólne przekracza 75 proc. wartości gospodarstwa, lub który nie może dać zabezpieczenia hipotecznego dla skonwertowanej pożyczki albo z braku hipoteki ani zabezpieczenia wekslowego podpisem dwóch osób majątkowo odpowiedzalnych.

Rolnik zatem mający powyższe warunki a chcący korzystać z takiej konwersji pożyczki krótkoterminowej musi zawrzeć z instytucją, u której się zadłużył układ w kierunku oprocentowania pożyczki na 6 $^1/_4$ proc. i rozterminowania jej do lat 7-miu według jednej z podanych skal, nadto przedłożyć:

1) Wyciąg hipoteczny swojej realności, który w odpisach potwierdzonych przez instytucję kredytową, w której go złożono, może dalej służyć za dokument wystarczający innym instytucjom, jeżeli rolnik zasłużonym jest w różnych instytucjach np, w Kasie Stefczyka, w Kasie Oszczędności, Zaliczkowej i td.

2) Potwierdzony przez zwierzchność gminną wykaz obszaru roli, łąk, pastwisk, lasu i nieużytków wchodzący w skład jego gospodarstwa, lub jeżeli współwłaścicielem jest jeszcze inna osoba, oznaczenia, że wykazany obszar jest współwłasnością.

3) Policę asekuracyjną budynków od ognia.

4) Wykaz wszystkich długów.

Z reguły winna instytucja wierzycielska sama wezwać dłużnika do zawarcia takiego układu i dlatego rolnik winien materjał z zasady tylko przygotować. Gdyby jednak wezwanie takie nie nadchodziło, a co gorsze instytucja kredytowa wymagała spłat nie przeprowadzając przedtem układu, wówczas rolnik winien się sam zwrócić do niej o zawarcie takiego układu, a w razie odmowy, o ile nie rozchodzi się o banki państwowe, winien rolnik zwrócić się do komitetu konwersyjnego przy Banku akceptacyjnym z prośbą o zbadanie, czy stanowisko odmowne jest słuszne. Również i w tym kierunku wyjaśnień i pomocy udzielać winno Powiatowe Biuro dla spraw finansowo rolnych, do którego należy się zgłaszać w wypadkach budzących wątpliwość.

Pamiętać jednak należy, że całkiem nowe pożyczki zaciągnięte po dniu 1 lipca 1932 nie podlegają konwersji.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że instytucje finansowe chętnie takie układy z rolnikami zawrą, skoro 1] winne one zawrzeć z wszystkiemi dłużnikami rolnikami, występującymi nawet jako ręczyciele 2] cała akcja zmierza także w interesie instytucji do upłynnienia zamrożonych zadłużeń rolniczych drogą spłaty tychże na raty, rozłożone na lata przy niskiem oprocentowaniu, a instytucje otrzymują przez Bank Akceptacyjny i pomoc ze strony Skarbu Państwa, polegającą na pokryciu strat w odsetkach i w kapitale i kredyt w Banku Polskim, o ile instytucja z własnych środków udziela pożyczek rolniczych.

Odmowne zaś stanowisko instytucyj spowodować może, że utracą one nietylko możność korzystania z pomocy Skarbu i z kredytu pośredniego, czy bezpośredniego w Banku Polskim, ale narażają sie na to, że kiedyś później wierzytelności te na wniosek rolnika staną się przedmiotem

ewentualnego orzecznictwa Urzędów Rozjemczych. — Z uwagi na charakter przejściowy obowiązujących ustaw oddłużeniowych winni rolnicy we własnym interesie jak najrychlej zgłaszać swoje długi do rozterminowania przez Urząd Rozjemczy względnie instytucje kredytowe, albowiem w dzisiejszych wyjątkowo ciężkich czasach — nie powinien być dla nich obojętny dalszy wzrost zadłużenia przez narastanie wysokich odsetek, kosztów, oraz pozostawienie zadłużenia biegowi wypadków.

Powiat Nowy Targ.

Powiat nowotarski, położony na południowo-wschodnim krańcu Państwa Polskiego, graniczy od zachodu, południa i wschodu z Czechosłowacją, od strony północno-wschodniej z powiatem nowosądeckim i limanowskim, od północy z powiatem myślenickim.

Obszar powiatu wynosi 1904·84 m², położenie wybitnie górzyste, a ilość opadów od 600 do 1200 mm. rocznie.

Gleba przeważnie gliniasto piaszczysta o podkładzie kamienistym, a na spodzie kotliny nowotarskiej — grunt gliniasto-torfiasty, skutkiem czego przedsięwzięto prace meljoracyjne, i dokonano je w Białce, Kościeliskach Olczy, Odrowążu, Czarnym Dunajcu i Kluszkowcach, porobiono zaś zdjęcia



Baca podhalański.

terenów w Podczerwonem, Cz. Dunajcu, Witowie, Ludźmierzu i Odrowążu.

Naturalne bogactwa powiatu dadzą się wyrazić w lasach oraz kamieniach budowlanych [andezyt, granit, piaskowiec, szarogłaz, wapień, pokłady gliny], w letniskach, turystyce i sile wodnej.

Sieć dróg państwowych w powiecie liczy około 81.000 km., wojewódzkich 104.771 km., dróg powiat. 121.375 km., gminnych bitych 230 km., gminnych gruntowych 592 km.

Władze samorządowe, uznając potrzebę rozwoju powiatu w kierunku letniskowym, roztaczają wybitnie pieczę nad podniesieniem dróg w powiecie, a dotychczasowe wyniki wyrażają się w budowie drogi Zakopane — Chochołów — Sucha Hora, jako części drogi okrężnej naokoło Tatr, następnie w budowie drogi Groń — Trybsz — Niedzica, jako części drogi Zakopane — Krynica, następnie buduje się drogę Murzasichle — Poronin — Bukowina.

W projekcie jest budowa drogi z Bukowiny przez Głodówkę do Morskiego Oka, drogi Bielanka — Pieniążkowice, ze Zaborni-Ponice do Nowego Targu, oraz ze Szaflar przez Bańską — Gubałówkę do Zakopanego,



Najstarszy kościół na Podhalu, w Rabce.

jako końcowy etap drogi Kraków — Zakopane, który to odcinek na terenie naszego powiatu z fenomenalną panoramą na Tatry nie będzie miał równych sobie.

Gospodarka leśna przedstawia się b. korzystnie. Powierzchnia lasów w powiecie nowotarskim wynosi 48.000 ha, co w porównaniu z powierzchnią całkowitą powiatu wynoszącą 191.000 ha daje około 25 proc. zalesienia. W lasach prywatnych dokonuje się zalesienia rocznie około 400 ha lasu.

W powiecie nowotarskim przechodzi europejski dział wód z Beskidu Zachodniego poprzez kotlinę nowotarską do Tatr, rozdzielając wody należące do zlewiska morza Bałtyckiego, a więc rzeki Raby i dopływu rzeki Dunajca, od wód wpływających do Dunaju, jak Czarna Orawa, należących

do zlewiska morza Czarnego. Z dopływów Wisły na obszarze powiatu toczy swe wody rzeka Dunajec wraz z dopływami: Cz. Dunajcem, Rogożnikiem, Lepietnicą, Białym Dunajcem, Kowańcem, Leśnicą, Łopuszną, Białką Tatrzańską, Maniowym, Łapszanką, Potokiem Ruskim, Potokiem Zakijowskim i Ochotnicą.

Ludność powiatu, licząca około 129.000 osób, przeważnie polska, z b małą domieszką Rusinów (w 4 gminach, a to: Cz. Woda, B. Woda, Jaworki i Szlachtowa) i Żydów, przeważnie rolnicza — zajmuje się uprawą roli, wypasaniem bydła i owiec, wyrobem serów, trudni się łódkarstwem, turystyką, zdobnictwem ludowem oraz przemysłem pensjonatowym, Żydzi zaś drobnym handlem.

Siedzibą powiatu jest Nowy Targ, który jest punktem węzłowym pomiędzy Zakopanem, Spiszem i Orawą, jest siedzibą wszystkich urzędów powiatowych oraz doskonałym punktem wszystkich wycieczek, tak w lecie jakoteż i zimą.

Cały zresztą powiat jest wybitnie letniskowym, gdyż oprócz 3 zdrojowisk [Zakopane, Szczawnica i Rabka], posiada niemal w każdej gminie warunki klimatyczne, to też w sezonach niemal w każdym zakątku Podhala znajduje się zastęp letników.

Rozumiejąc to dobrodziejstwo dla ludności, utworzono przy Wydziale Powiatowym Komitet Propagandy Podhala, który pracuje bardzo korzystnie, nietylko przez umieszczanie artykułów w miejscowej prasie lecz wydaje również podręcznik turystyczny, jako przewodnik po wszystkich miejscowościach Podhala, mający ułatwić nietylko wycieczki, lecz także wybór letniska w jednej z gmin tutejszego powiatu.

Ważniejsze zabytki kultury i sztuki ściągają amatorów do powiatu, którzy odbywają specjalne studja, celem zapoznania się z architekturą i sztuką Podhalańską.

Szkolnictwo w powiecie wyraża się w liczbie 30 szkół powszechnych państwowych z czego 3 są narodowościowe z językiem ruskim, następnie 7 klas. rozwojowa szkoła prywatna w Zakopanem, 3 kl. powszechna Zakładu leczniczo-wychowawczego Un. J. w Zakopanem, Szkoły średnie. Mamy Gimnazjum Państwowe w N. Targu i Zakopanem, oraz Gimnazjum prywatne w Zakopanem.

Oświatą pozaszkolną zajmują się szkoły, Rada Powiatowa wspólnie z O. T. R., urządzając kursy i konkursy rolnicze, utrzymując 20 bibljotek ruchomych, dla 30 organizacyj Strzelca, 18 Związków Młodzieży Żeńskiej i Męskiej, oraz Ognisk Zw. Podhalan. Ponadto mamy 9 Związków Obyw. Pracy Kobiet z Komitetami rodzicielskiemi.

Powiat nowotarski wybitną wagę przykłada do rozwoju wychowania fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, jako rzeczy pierwszej wagi i stwarza wspaniały stadjon sportowy wraz z bieżnią, kortami tenisowemi, ślizgawką, popiera wybitnie narciarstwo, które na Podhalu zajmuje pierwsze miejsce w sportach zimowych.

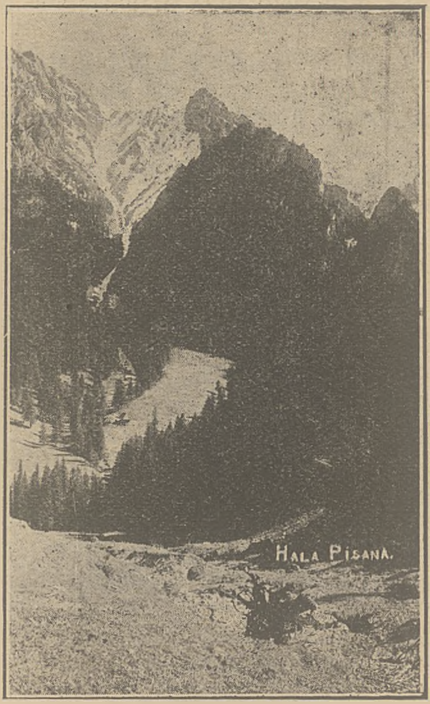
Na tym silnym podkładzie wychowania fizycznego powstaje w Nowym Targu Klub Sportowy „Podhale“, który skupia w swoich sekcjach młodzież dotychczas luzem chodzącą i niezdającą sobie sprawy, w jakim kierunku ma kształcić siebie.

Nowy Targ, pod względem sanitarnym stoi na b. wysokim poziomie,

przez odpowiednio dobrane siły lekarskie, rozsiane w charakterze lekarzy okręgowych po całym powiecie, oraz przez wysoko postawiony Szpital powszechny ze specjalnym oddziałem chirurgji.

Powiat nowotarski pełny jest sieci placówek kulturalno-oświatowych, które nadają powiatowi tętno życia i są sprawdzianem pewnych twórczości i życia towarzyskiego, gospodarczego, sportowego i t. p.

Powiat nowotarski należy wprawdzie do powiatów b. biednych, posiada ludność rdzennie góralską stanowiącą, niepodzielny element skalnego Podhala,



Hala Pisana

która wyróżnia się od innej ludności, może nawet pokrewnej, a nie tej samej co prawdziwi górale, gdyż ludność ta różni się od innych mową, śpiewem, muzyką, charakterem twardym, niepospolitą ambicją, hartem i tp., tak że segregacja góralszczyzny jest b. silna i odbywa się w łonie samego powiatu, a cóż dopiero poza jego granicami.

Sieć komunikacyjna kolejowa, autobusowa poszachowała powiat niemal w każdym kierunku, stwarzając dogodne połączenia powiatowe, a wybudowane lotnisko każe się spodziewać w przyszłości komunikacji lotniczej pomiędzy Krakowem a Nowym Targiem.

Zasłużonym kierownikiem powiatu nowotarskiego jest p. starosta pow. Korniak, za którego włodarstwa powiat nowotarski naprawdę podniósł się pod każdym względem.

Powiat Limanowa.

Powiat limanowski położony jest przy linji kolejowej Kraków-Chabówka-Mszana-dolna - Nowy Sącz, zajmuje on swoim obszarem 95.263 ha. licząc 87 gmin wiejskich i 1 miasto powiatowe, z zaludnieniem 85.571 mieszkańców. Ludność powiatu trudni się przeważnie rolnictwem, hodowlą bydła i owiec. Na terenie powiatu znajduje się w oddaleniu 3 klm. od miasta powiatowego rafinerja nafty „Limanowa", zatrudniająca obecnie około



NARCYZ POTOCZEK, Poseł na Sejm i Prezes O. T. R.

1.000 robotników. W ostatnich latach założoną została na terenie powiatu Górska Szkoła Rolnicza w Łososinie górnej, która rokrocznie wydaje po kilkudziesięciu uczni przygotowanych teoretycznie i praktycznie do pracy w gospodarstwach górskich. W krótkim czasie ukończoną zostanie budowa serowarni przy Górskiej Szkole Rolniczej, która wyrabiać będzie sery ementhalskie na eksport. W roku 1932 zorganizowaną została dzięki staraniom Tymczasowego Wydziału Powiatowego w Limanowej wzorowa bacówka, w której urządzane są kursy dla baców z powiatów podhalań-

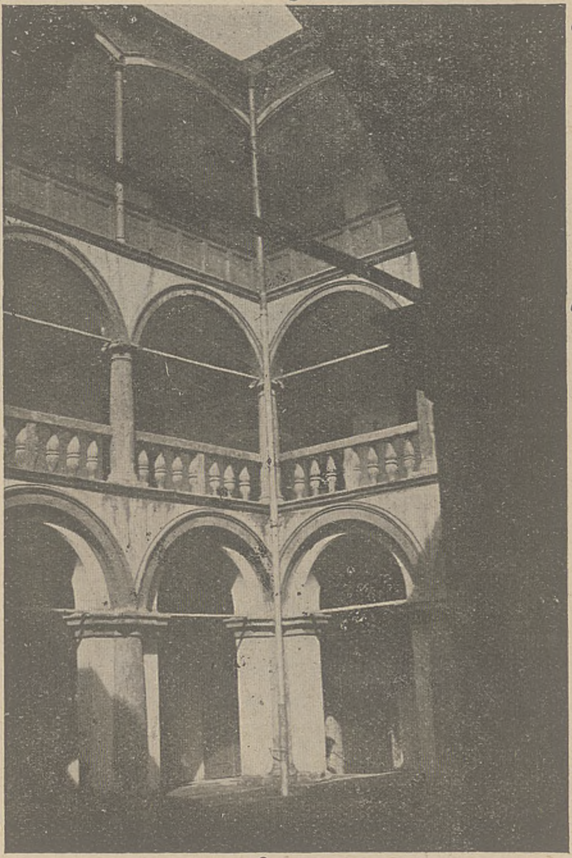
skich. Powiat limanowski znany jest na całą Polskę jako kolebka hodowli bydła rasy czerwonej tak zwanej rasy polskiej. Ludność powiatu zainteresowała się bardzo hodowlą owiec, co ma ważne znaczenie dla produkcji mleka i wełny. Zainteresowanie to popierane jest przez Wydział Powiatowy, który udziela poszczególnym gospodarzom finansowej pomocy w formie premji za należytą i racjonalną hodowlę owiec.

Dzięki tradycji przekazanej przez długoletniego sekretarza Wydziału Powiat. śp. Józefa Becka, powiat jest pokryty licznemi wzorowemi sadami, zniszczonemi częściowo klęską mrozów 1929 r. jednak akcję tą nadal bardzo usilnie się prowadzi i powiat w najbliższych latach będzie mógł eksportować większą ilość owoców najszlachetniejszych gatunków. Komunikacja na terenie powiatu jest bardzo udogodniona, bowiem powiat poprzecinany jest gęstą siecią dróg bitych we wszystkich kierunkach, wynoszących ogółem ponad 210 klm., nie licząc dróg gminnych. Stan dróg jest bardzo zadowalający. Prócz tego powiat przecięty jest linją kolejową od wschodu na zachód. W ostatnim roku przystąpił Wydział Powiatowy przy współudziale gmin i osób zainteresowanych do budowy drogi Kamienica-Sczawa na terenie której to gminy wybuchają źródła alkaliczne wapniowo-magnezowe. Również projektowaną jest budowa drogi Limanowa-Stara wieś-Zalesie do Szczawnicy, jako jedna z najbliższych dróg od Krakowa do Szczawnicy.

Okolice Mszany dolnej znane są z cudownie pięknej okolicy górzystej, pokrytej gęstymi lasami szpilkowymi, o doskonałym klimacie, ściągający rokrocznie wiele letników. Z tych powodów okolice Mszany dolnej predystynowane są na pierwszorzędne stacje klimatyczne. W celu udogodnienia letnikom pobytu w Mszanie dolnej i jej okolicach zorganizowaną została przy Wydziale Powiatowym w Limanowej Komisja Letniskowa ze Starostą Powiatowym p. Ludwikiem Malkowskim na czele, jako przewodniczącym, której zadaniem jest prowadzenie propagandy i uświadamianie miejscowej ludności oraz udzielanie pomocy w wyszukiwaniu mieszkań letników. Jakkolwiek Mszana dolna i jej najbliższe okolice nie posiadają dotychczas specjalnych pensjonatów i zakładów, to jednak czystych i słonecznych mieszkań prywatnych jest dostateczna ilość, nadających się doskonale do zamieszkania. Dostawa produktów spożywczych jest należycie zorganizowana o cenach przystępnych. W Mszanie dolnej ordynują stale lekarze. Dtatego też Mszana dolna i jej okolice posiadają niemniejsze walory na doskonałe miejsce wypoczynkowe dla ludzi przepracowanych i rekonwalesentów. Powiat limanowski posiada również doskonałe tereny narciarskie o znaczeniu pierwszorzędnym.

Żywiecczyzna.

Żywiec, siedziba powiatu jest położonym nadzwyczaj malowniczo w środku kotliny żywieckiej, przy ujściu rzeczki Koszarawy do Soły i jest głównem miastem Beskidu zachodniego. Miasto starożytne posiada liczne



Żywiec — Krużganek w zamku.

pamiątki historyczne, przyczem ciekawem jest dotąd ściśle przestrzegane uprzywilejowanie mieszczan, nadane jeszcze za czasów stanowych, że niearyjczykom wolno zamieszkiwać jedynie dzielnicę Zabłocie.

W mieście wielki zamek Habsburgów, którzy tu w czasach zaborczych posiadali olbrzymie latifundja, skonfiskowane Polakom i nabyte za drobne grosze. Również do nich należy ogromny browar, wyrabiający ogólnie znane piwo żywieckie. Miasto dość uprzemysłowione: wyroby papiernicze, skórzane, powroźnicze, wyrób serów. Życie społeczne dość słabe, poza życiem sportowem, które rozwija się ogromnie intenzywnie, dzięki pracowitemu Oddziałowi P. Tow. Tatrz., Strzelcowi, klubom sportowym i tp. Czynny oddział Zw. Podhalan.

Powiat prześliczny; wspaniałe tereny dla turystyki, a w szczególności narciarstwa, które też kwitnie w całej pełni. Szereg miejscowości letniskowych, jak Rajcza, Zawoja, Milówka, Jeleśnia i tp. Wspaniałe szczyty jak



Schronisko Pol. Tow. Tat. na Zywiecczyźnie.

Pilsko (1557 m), Babia Góra (1725 m), Romanki (1366 m) z wielu schroniskami tworzą prawdziwy raj dla narciarza.

Powiat żywiecki posiada pięknie wydaną monografję oraz szereg przewodników.

::::::::::::

Gorlickie.

Siedzibą powiatu: miasto Gorlice Niewielkie, ale dość uprzemysłowione ze względu na przemysł naftowy. Na mieście znać jeszcze dotąd skutki zniszczenia z r. 1915, z wielkiej wojny. Starostwo, sąd, gimnazjum.

Ożywiona działalność Strzelca, który ma za sobą wiele imprez strzelecko-sportowych. Tuż pod miastem: Glinik Marjampolski, osada nafciarska.

W powiecie ożywiony ruch młodzieży; w szczególności wzorowa wieś Łużna. Południowe połacie zamieszkałe przez Łemków.

Poczucie góralszczyzny i przynależności podhalańskiej bardzo mocne. Chór ludowy z Łużnej wziął np. w Krakowie, w dniu młodzieży, pierwszą nagrodę za najlepiej odtworzone pieśni o Janosiku.

Praca społeczna, państwowotwórcza w dużym rozkwicie.

::::::::::::

Jasielskie.

Jasło, położone nad rzeczką Jasiołką leży na północny-wschód od Gorlickiego, tworząc ostatni mocno z Podhalem związany bastjon. Miasto powiatowe, posiada gimnazjum męskie i żeńskie, sąd, urząd skarbowy itp. Leży na linji kolejowej Stróże—Chyrów.

Powiat niebogaty, acz posiadający dobre warunki turystyczne. Gdzieniegdzie źródła naftowe. Żywy ruch społeczny i sportowy.

ZJAZD

DZIAŁACZY

GOSPODARCZYCH i SPOŁECZNYCH,

zwołany przez Radę Powiatową B. B. W. R.

W NOWYM SĄCZU,

dnia 13. listopada 1933 r.

Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak dotąd był wyścig żelaza, jak dotąd był wyścig krwi.

(*J. Piłsudski*).

Mgr. FR. ĆWIKOWSKI
Sekretarz Rady Powiątowej B.B.W.R.

W ślad za Zjazdem ogólno-polskim, który odbył się w Warszawie w dniach 18, 19 i 20 maja 1933 r. i za Zjazdem wojewódzkim w Krakowie, który odbył się w dniu 3 i 4 lipca 1933 r., Rada Powiatowa BBWR.



Dyr. JAKÓB BODZIONY, Prezes Rady Pow. BBWR. i Prezes Zw. Naucz.

w Nowym Sączu zwołała Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych do Nowego Sącza na dzień 13 października 1933 r. do sali „Sokoła".

Zjazd otwiera przewodniczący prezes Rady Powiatowej BBWR. Jakób Bodziony następującem przemówieniem:

„Po Zjeździe ogólno-polskim, który odbył się w Warszawie, a który zajmował się zagadnieniami ogólno-państwowemi, dotyczącemi całych ziem Polski i po Zjeździe województwa krakowskiego w Krakowie, który zajmował się zagadnieniami ograniczonemi do naszego województwa. przyszła

kolej na zjazdy powiatowe, któreby zajęły się zagadnieniami gospodarczemi powiatów. I my zjazd taki dziś zwołaliśmy, by wykazać wszelkie potrzeby naszego powiatu i wyszukać środki i drogi realizowania pewnych prac, któreby te potrzeby mogły zaspokoić. Rzucając tę krótką myśl przewodnią dzisiejszego zjazdu witam wszystkich tu obecnych reprezentantów Władz, Urzędów państwowych i Wojska, witam delegatów Bloku i panów Posłów, witam Przedstawicieli miasta Nowego Sącza, witam wkońcu Was wszystkich, którzy na zjazd przybyliście, by poważnie, z rozsądkiem i umiarkowaniem nad zagadnieniami naszego powiatu się zastanowić."

Po powitaniu zaprasza do prezydjum: pp. dra Macieja Łacha starostę powiatowego, Władysława Adamczyka, Adera L., Balaka Stanisława, dra Ćwikowskicgo Stanisława, mgra Ćwikowskiego Franciszka, dra Dębickiego Romana, Dworzaka Rudolfa, dra Garbusińskiego Zdzisława, insp. Gawskiego Wacława, inż. Głuszczaka Łukasza, dra Grotowskigo Jerzego, ks. Romana Mazura, Milanicza Aleksego, Samuela Maschlera, inż. Nowotarskego Leona, Ogorzałego Roberta, posła Potoczka Narcyza, dra Sichrawę Romana, hr. Stadnickiego Adama, dra Sterna Bertolda, Szpakowskiego Antoniego, zaś na zastępców przewodniczącego zjazdu Ćwikowskiego Michała i Słabego Jana.

Następnie odczytuje pismo Starosty powiatowego dra Macieja Łacha następującej treści:

Do

Szanownego Prezydjum Zjazdu Gospodarczego

w Nowym Sączu.

Niestety — nie mogę osobiście wypowiedzieć słów powitania z okazji dzisiejszego Zjazdu Gospodarczego. Uczyniłbym to niezmiernie chętnie, gdyż do Zjazdu tego wielką przywiązuję wagę.

Idzie przez świat nowy prąd. Walą się w gruzy stare obyczaje społeczne. Schodzi z areny życia publicznego typ obywatela-żebraka wiecznie tylko jęczącego i wiecznie wyciągającego rękę do państwa z okrzykiem: „daj!„ Tworzy się typ obywatela, który chce współpracować z pańswem w organizacji życia społecznego i gospodarczego, typ obywatela-gospodarza. Zjazd dzisiejszy to — Zjazd Obywateli gospodarzy, Obywatell, którzy chcą w zgodnej współpracy wytyczać nowe drogi pracy i ustalać program postępowania ekonomicznego, aby podnieść gospodarczo nasz powiat. Ustalicie dziś Panowie pewne wskazania gospodarcze, których wykonaniem zajmiemy się przedewszystkiem sami tj. Panowie, Wydział Powiatowy, O. T. R., i inne organizacje gospodarcze.

W imieniu własnem i Wydziału Powiatowego zapewniam, że uchwalone dziś przez Panów wskazania gospodarcze wezmę i weźmiemy pod najżyczliwszą uwagę i starać się będziemy o ich zrealizowanie.

Wierząc głęboko, że obrady Panów owiane będą jedynie troską o dobro powiatu, witam Zjazd jako starosta i przewodniczący Wydziału Powiatowego i życzę pomyślnych wyników obrad dla dobra powiatu.

Dr. Łach wr.

Następnie imieniem miasta Nowego Sącza przemawia dr. Stanisław Ćwikowski:

„Mam zaszczyt powitać szanowny Zjazd. Szanowni Państwo!

Doniedawna nie rozumiano istoty życia gospodarczego. Niedawno jeszcze przeciwstawiano interesy wsi interesom miasta, interesy przemysłu interesom rolnictwa. Jednak na szczęście w ostatnich czasach to się zmie-



JAN KLIMCZAK, Instr. rolniczy i wiceprezes Okr. Zw. Mł. Lud.

niło. Zrozumiano w społeczeństwie, że demagogiczne postępowanie jest szkodliwe. Zrozumiano wreszcie, że niema odrębności życia miast od wsi, że to wszystko jest jedność, jak jednością są interesy państwa. Wyznając te zasady imieniem miasta, bo cały Sącz je wyznaje, życzę Zjazdowi powodzenia w obradach. Mam tę nadzieję, że wszystko, co się tu dziś uchwali, będzie programem na dosyć długi szereg lat, tak dla pracy na terenie miasta, jak i wsi. Życzę powodzenia i skuteczności obrad".

Po przemówieniu p. dr. St. Ćwikowskiego generalny sekretarz zjazdu mgr. Fr. Ćwikowski przypomina zebranym, w jakich lokalach komisje obradują i kto w skład tych komisyj wchodzi. Ponadto podaje skład prezydjów i referentów poszczególnych komisyj.

1) Komisja rolna: przew. poseł Potoczek Narcyz, zast. Sopata St., sekretarz: Michał Ćwikowski, ref. J. Klimczak i inż. Monseu. Komisja obraduje w „Sokole".

2) Komisja oświatowa: przew. inż. W. Cyło, zast. Michalik J., sekretarz: dr. Mączyński, ref. J. Izdebski. Komisja obraduje w szkole im. Adama Mickiewicza.

3) Komisja uzdrowiskowo - turystyczna: przew. dr. Ćwikowski St. zast. inż. Nowotarski L., sekret. De Laveaux, ref. inż. Mianowski H., inż. Krukierek i inż. Geisler. Komisja obraduje w sali Rady Powiatowej.

4) Komisja handl. przem. i rzemieślnicza: przew. mgr. Nowakowski St., zast. Ader L., sekr. dr. Wincenty Warzecha, ref. Ziomek Maksymiljan i radca Gärtner. Komisja obraduje w Ratuszu.

5) Komisja pracy: przew. Żaroffe W., zast. Janus St., sekr. Górka Antoni, ref. poseł Gdula T. i poseł Tomaszkiewicz L. Komisja obraduje w Czytelni Mieszczańskiej.

Komisja Rolna.

Obrady zagaja poseł Potoczek. Pierwszy referat wygłasza p. Klimczak:

„Rozważaniu sytuacji gospodarczej na tle stosunków ogólno-światowych poświęcono już w ostatnich czasach szereg zjazdów i konferencyj. Organizatorzy dzisiejszego zjazdu gospodarczego stanęli przed trudnem zadaniem wyszukania środków, które bez materjalnej pomocy zzewnątrz pozwolą nietylko na przetrwanie tego ciężkiego okresu próby gospodarczej, ale nadto przyczynić się mogą do przywrócenia opłacalności warsztatów rolnych. Jest jeszcze obecnie wiele dziedzin naszego życia tak zaniedbanych, że wystarczy trochę dobrej woli i zrozumienia, by dotychczasowy stan zmienić na lepsze. Powszechnie słyszy się zdanie, że w dzisiejszych trudnych warunkach nic zrobić się nie da, bo niema pieniędzy. Rządy zaborcze udzielały różnych subwencyj, czyto na podniesienie produkcji rolnej, czy też hodowlanej, a dzisiaj nietylko tych subwencyj nie można uzyskać, ale nawet kredytu nikt udzielić nie chce." Są to słowa ludzi żyjących dziś jeszcze przeszłością — w 15 roku Niepodległości Polski. Ludzie ci zapominają, a może nie chcą myśleć o tem, że stosunki gospodarcze po okresie wielkiej wojny światowej uległy zasadniczej zmianie na całej kuli ziemskiej i, że czasy przedwojenne minęły bezpowrotnie. Z faktem teraźniejszości pogodzić wszyscy się musimy. Nie będę wspominał, bo na to szkoda czasu, jaką to pomoc posiadało rolnictwo w czasach zaborczych — że te różne subwencje były tylko jakby ochłap rzucony przez rząd centralny Austrji. Subwencyj tych dzisiaj nie mamy, mamy natomiast Wolną Niepodległą Polskę, o którą nasi przodkowie przez półtora prawie wieku do Boga modły wznosili, a dzielni synowie krew za wolność całego narodu przelali i życie w ofierze złożyli. Rząd Rzeczypospolitej, zwłaszcza w obecnej ciężkiej sytuacji, nie może nam przyjść z pomocą w formie subwencyj na wszystkie działy pracy gospodarczej; skąd bowiem ma czerpać fundusze? Gdyby każdy z tych obywateli, którzy domagają się pomocy od Rządu, zapytał, z jakiego źródła mają być czerpane, to napewno

podobnych żądań nie wysuwałby. Musimy więc liczyć na własne siły, a wierzę. że energji posiadamy dość. Wszelki nasz wysiłek musi być twórczy, bo tylko wówczas cel osiągniemy.

Jak już przed chwilą wspomniałem, mamy do spełnienia trudny obo-



MIECZYSŁAW BRUDZIANA, sekretarz T. W. P. i kier. adm. „Głosu Podhala."

wiązek przebudowy naszego życia gospodarczego. Stosowane metody przez naszych przodków musimy porzucić, bo życie od nas większych wysiłków wymaga. Hasło podniesienia produkcji rolnej realizowane dzisiaj być musi przy uwzględnieniu kalkulacji opłacalności. Jeżeli bowiem kalkulacji tej przeprowadzać nie będziemy chcieli, to opłacalność naszych warstatów pozostawać będzie pod znakiem zapytania.

Organizacja gospodarstw rolnych.

Jakkolwiek dążyć winniśmy do samowystarczalności, to jednak w pojęciu tem należy wyszukać pewną granicę. Nienależycie ujęte pojęcie samowystarczalności może być przyczyną ujemnych rezultatów codziennej pracy. Zwłaszcza w gospodarstwach drobnych nie powinno się w równym stopniu forsować wszystkich działów produkcji roślinnej, tudzież hodowlanej. W interesie opłacalności trzeba będzie zaniechać często produkcji tego lub innego gatunku zbóż, czy też hodowli pewnych gatunków zwierząt domowych, pamiętając o tem, że nie wszędzie mamy dobre dla wszystkich gałęzie warunki.

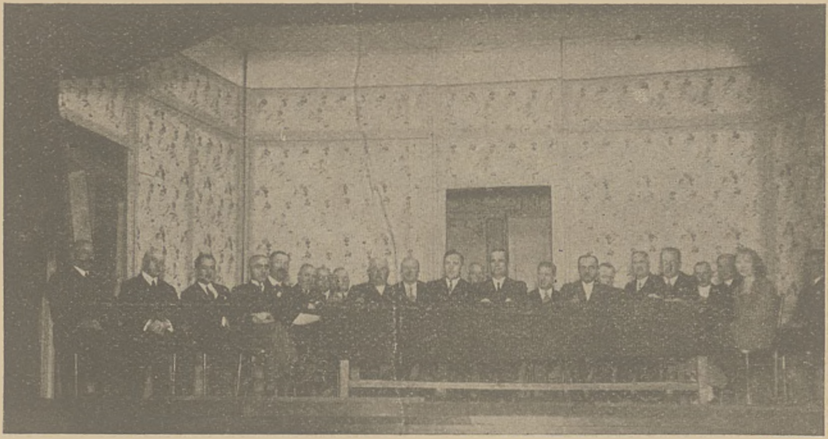
W gospodarstwach górskich, a więc w całej południowej części naszego powiatu, nie mamy korzystnych warunków dla produkcji zbóż, zwłaszcza ozimych, a jednak mimo wszystko rolnicy starają się zboże to uprawiać w znacznej ilości. Wypadki, w których ponad 70 proc. powierzchni gruntów zajęte jest pod uprawę zbóż, są dosyć częste. Gdybyśmy w gospodarstwach górskich, nie zaniechali zupełnie, ale ograniczyli obszar uprawy zbóż zwracając, większą uwagę na inne działy, np. hodowlę, to rezultat opłacalności byłby o wiele lepszy. W środkowej i północnej części naszego powiatu obszar zajęty pod uprawę zbóż w poszczególnych gospodarstwach rolnych nie powinien przekraczać 55 — 60 proc. powierzchni gruntów, zaś w południowej winien wahać się w granicach 40 proc.

Tak modne hasło wywołania zniżki cen produktów rolnych, wysuwane przez wielu rzekomych obrońców ludu, sytuacji zmiejsca nie zmieni. Każdy bowiem trzeźwo myślący liczyć się musi z siłą nabywczą rzesz konsumentów. Ta siła nabywcza jest mniejszą, aniżeli dawniej, nietylko u nas, ale we wszystkich krajach europejskich, a także zamorskich. Inna rzecz — o czem później jeszcze parę słów powiem — możliwości uzyskania wyższych cen są do osiągnięcia, ale na innej nieco drodze, mianowicie uniezależnienia się producentów od pośrednika. Mówiąc o opłacalności gospodarstw rolnych nie możemy pominąć jednej bardzo ważnej kwestji, mianowicie dążenia do obniżenia kosztów produkcji. Sądzę, że w możliwościach tych cokolwiek się orjentuję, gdyż przed lat prawie dziesięć miałem sposobność poznać wiele gospodarstw włościańskich. Ekonomiczne wykorzystanie wszystkich czynników warunkujących dochodowość w gospodarstwach rolnych jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

Racjonalne zagospodarowanie nieużytków zielonych.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę teren naszego powiatu, to stwierdzimy, że ponad 2.500 hektarów ziemi — na ogólny obszar powierzchni niezalesionej 114.473 ha. — stanowią nieużytki. Nieużytki te, zwane pastwiskami, znajdują się na terenie pięćdziesięciu kilku gmin powiatu. W niektórych gminach są naprawdę tak ładne tereny i posiadające dobrą urodzajną glebę, że ciężki grzech popełniają ci właściciele, którzy nie chcą (nie mówię, że nie umieją, bo przy dobrej woli łatwo mogą się nauczyć) racjonalnego zagospodarowania. Tereny, o których wspominam są zazwyczaj wspólną własnością. Każdy współwłaściciel chiałby wykorzystać to pastwisko do najwyższych granic, ale o tem, by dołożyć starań w kierunku doprowadzenia powierzchni do stanu możliwej kultury nikt nie chce mówić ani też

słyszeć. Świadczy to bardzo ujemnie o naszem pojęciu pracy zbiorowej. Egoizm w takich wypadkaeh przynosi niepowetowane straty tylko nam samym. Obecnie większość współwłaścicieli, względnie uprawnionych do użytkowania pragnie podziału tych wspólnot i o przeprowadzenie parcelacji bardzo zabiega. Z punktu widzenia interesu ogółu nie jest to celowa robota. Z doświadczenia wiemy, że po dokonaniu podziału użytki zielone, które już nazwałem przed chwilą nieużytkami, zamieniane są na grunta orne. Każdemu się zdaje, że racjonalne wykorzystanie kawałka gruntu będzie tylko wówczas, gdy grunt ten zostanie obsiany. Pojęcie to nie wy-



Prezydjum Zjazdu. Siedzą od lewej: W. Żaroffe, radca Ader, Dr. Grotowski, Dr. Ćwikowski, poseł Potoczek, radca Balak, dyr. Maschler, hr. Stadnicki, Jan Słaby, Dr. Garbusiński, Dr. Łach Starosta pow., prezes Bodziony, dyr. Dębicki, Michał Ćwikowski, dyr. Inż. Głuszczak, dyr. Adamczyk, Mgr. Fr. Ćwikowski, Wisłocki, dr. Stern, prof. Wanokówna, J. Leśniak.

trzymuje żadnej krytyki. Przeciwnie użytek zielony racjonalnie zagospodarowany o wiele więcej, bo około 300 procent da nam jednostek karmowych z tej samej powierzchni, co np. zboże, słoma wraz z ziarnem.

Wszyscy obecni na tej Komisji, których uważam za elitę wsi, powinni dążyć do zmiany pojęć zainteresowanych sfer rolniczych na terenie poszczególnych gmin. Pamiętać należy, że nie podniesiemy opłacalności hodowli zwierząt, a zwłaszcza bydła i owiec, bez pastwisk możliwie racjonalnie zagospodarowanych.

Narazie bez pieniędzy, których trudno jest obecnie zdobyć, a tylko przy małym wysiłku rąk ludzkich i siły pociągowej, wszystkie wspólnoty możemy w krótkim stosunkowo czasie zmienić na prawdziwe użytki zielone. Niechaj więc wszyscy użytkownicy w okresie jesiennym, a także wiosennym wykonują choćby takie prace, jak usunięcie z powierzchni kamieni i cierni, rozrzucanie kopców (mrowiska i kretowiny) i ewent. wybranie — o ile zachodzi potrzeba, ze względu na nadmiar wilgoci rowów otwartych, rozrzucanie łajniaków i tp., a już pastwisko będzie lepiej wyglądać. Drugim etapem prac na pastwiskach wspólnych będzie regulowanie sposobu użytkowania przez podział na kwatery i wypasanie tylko takiej ilości sztuk jaką ze względu na obszar można wypasać, nawożenie nawozami natural-

nemi i tp. Do pracy tej w pierwszym rzędzie powinni się zabrać rolnicy w gminach Trzetrzewina, Niskowa, Chochorowice, Piwniczna, Zabełcze, Wielopole i inne.

Akcja scaleniowa.

W powiecie naszym około 6000 gospodarstw rolnych posiada rozrzucone działki gruntów w odległości kilku kilometrów. Każdy rozumie, że gospodarka w takich warunkach jest bardzo trudną. Jak można mówić o wykorzystaniu siły pociągowej, której rolnik musi trzymać zbyt dużą ilość, jak można mówić o zastosowaniu racjonalnej uprawy roli, nawożeniu zastosowaniu płodozmianu i t. d., jeżeli gospodarstwo składa się z drobnych działek gruntu. Koszt scalenia, który wynosi około 24 zł. z 1 ha nie jest już wysoki, a jeżeli zważymy korzyści, to stwierdzimy, że wydatek ten jest bardzo celowy. Obecnie komasacja jest w toku nat erenie zaledwie 7-miu gmin naszego powiatu, a potrzeba przeprowadzić ją na terenie około 50-ciu gmin. Wprawdzie bardzo trudno jest ludzi przekonać o potrzebie komasacji gruntów, bo przyzwyczajenie staje się podobno drugą naturą człowieka, ale rąk nam opuszczać nie wolno, bo warunki wymagają przebudowy ustroju rolnego. W północnej części powiatu stan pod tym względem naogół jeszcze jest możliwy, natomiast cała południowa część, począwszy od Nawojowej i Starego Sącza do granicy Czechosłowacji z jednej i powiatu gorlickiego z drugiej strony wymaga komasacji. Przy komasacji gospodarstwa małe mogą się zwiększyć, otrzymując według wartości szacunkowej gorsze nieco działki gruntu, natomiast większe jednostki co do obszaru mogą się zmniejszyć, otrzymując działki lepszego gruntu. Należałoby zatem powołać komitety w poszczególnych gminach, które miałyby za zadanie uświadamiać ogół o potrzebie scalenia gruntów i spisywać chętnych.

Hodowla zwierząt.

BYDŁO: Stan hodowli bydła w powiecie nowosądeckim pod względem jakościowym, obecnie jeszcze słabo się przedstawia. Jednym z zasadniczych błędów w naszej hodowli jest wysiłek rolnika w kierunku utrzymania możliwie największej ilości sztuk, bez oglądania się na zapasy paszy. Wskutek stosowania tej właśnie zasady pogłowie bydła jest małowartościowe nietylko pod względem rasowym, ale także i użytkowym. Jeżeli inwentarz nietylko, że nie jest racjonalnie żywiony, ale wprost głodzony, to jakże można mòwić o większej wydajności pracy, mięsa, czy mleka. Należy pamiętać, że krowa, która daje rocznie, wskutek nieodpowiedniego żywienia mniej niż 1.800 litrów mleka przynosi rolnikowi stratę. Opłacalność wychowu krowy zaczyna się dopiero przy produkcji rocznej ponad 1.800 litrów. Ileż to jeszcze takich sztuk chowają nasi rolnicy, których mleczność nie dochodzi do 1.500 litrów rocznie? Drugim błędem jest zupełne zaniechanie doboru najlepszych sztuk do dalszej hodowli. Gdy chodzi o dobór rozpłodników męskich to zupełnie nie zwraca się uwagi na cechy rasowe i użytkowe. W praktyce widzimy, że buhaje, których wartość hodowlana równa się zeru, używane są do stanowienia nieraz dobrych krów. Oczywiście, że potomstwo po takich rozpłodnikach nie przedstawia również żadnej wartości, mimo to przeznacza się je często do chowu. Przy dobrej woli te błędy naszej hodowli moglibyśmy łatwo usunąć.

Gdy chodzi o ograniczenie ilości sztuk inwentarza do możliwości wyprodukowania potrzebnej ilości paszy, na to pieniędzy nie trzeba.

Pokryć zapotrzebowanie rozpłodników męskich również możemy przy dobrej woli i bardzo nieznacznym wydatku pieniężnym. Jako najłatwiejszy sposób pokrycia zapotrzebowania buhajów czy knurów może być system zakupna na wspólny rachunek. Gdy jednemu rolnikowi trudno jest zdobyć pieniądze na kupno i utrzymanie buhaja czy knura, to kilkudziesięciu może łatwo ten nieznaczny wydatek pokryć. Konkretnie biorąc kalkulacja może w ten sposób wyglądać: zbiera się np. 40 gospodarzy ze wsi, z których każdy posiada przeciętnie 3 krowy, czyli razem mają 120, na którą to ilość wystarczy zupełnie jeden odpowiedni buhaj. Każdy z właścicieli krów zapłaci tak ę za stanówkę w wysokości np. 1 50 zł. zgóry za okres 2 ch lat czyli zebrana w ten sposób gotówka będzie wyrażać się sumą 360 zł. Za dobrego buhaja trzeba dzisiaj zapłacić od 200 — 300 zł. a zatem z uzys-



Zjazd Gospodarczy — Sala obrad.

kanej sumy pozostanie nam jeszcze na koszty wychowu buhaja około 70 zł. Zakupionego buhaja przyjmuje jeden na stację i zobowiązuje się odpowiednio utrzymać go przez okres 3-ch lat. Po upływie tego czasu buhaj przechodzi na własność hodowcy. Taksa za stanowienie buhajem w trzecim roku pozostaje u hodowcy na koszty wychowu. W ten sposób nikt nie ponosi żadnego ryzyka, nie wydaje pieniędzy nieproduktywnie, a hodowla ma szanse rozwoju.

Trzeba tylko garstki chętnych ludzi, a plan będzie zrealizowany. Mogą być jeszcze inne sposoby, ale o tych ze względu na brak czasu dzisiaj już mówić nie będę.

KONIE. Koń, który jest zwierzęciem wymagającem więcej troskliwej opieki, może być chowany tylko w gospodarstwach średnich i większych. W gospodarstwie górskiem, a więc w całej południowej części na-

szego powiatu, koń nie posiada normalnych warunków bytowania, i jest zwierzęciem przez rolnika eksploatowanem. W całej północnej i zachodniej części powiatu hodowla koni posiada dobre warunki rozwoju. Gospodarstw dużych mamy bardzo mało, a te, które istnieją, nie posiadają niejednokrotnie dobrych warunków do hodowli koni, a zatem wspomniany dział produkcji zwierzęcej musi być uwzględniony w gospodarstwach średnich — włościańskich. Podobnie jak przy hodowli innych zwierząt gospodarskich, nie należy silić się na utrzymanie zbyt dużej ilości sztuk, gdyż zazwyczaj nie posiadamy potrzebnych zapasów paszy. Hodowla koni jest jedynym działem produkcji zwięrzecej, w którym Państwo bierze czynny udział, utrzymując własnym kosztem stada ogierów. Koń, poza pracą, jaką człowiekowi daje w normalnem codziennem życiu, na wypadek wojny staje się jednym z czynników obrony Państwa. To też rządy wszystkich niemal państw bardzo silnie popierają hodowlę koni. Poparcie to widzimy choćby w ułatwieniu zbytu, płaceniu hodowcom o wiele wyższych cen, aniżeli wynoszą ceny targowe, itd. itd. Mając na oku interes rolnika-hodowcy, pragnę zwrócić uwagę Panów na niektóre momenty, posiadające decydujący wpływ, jeśli idzie o opłacalność hodowli konia. Przedewszystkiem musimy sobie powiedzieć jedno: dla jakiego celu konia chowamy, czy tylko do pracy, czy także do innych potrzeb. Celem naszej włościańskiej hodowli jest wyprodukowanie konia szlachetnego, zdatnego do pracy na roli i do potrzeb armji. Ten moment każe nam prowadzić bardzo staranny dobór materjału hodowlanego. Gdy krowę odstanowimy lichym buhajem, to w każdym razie otrzymamy cielę, które możemy sprzedać na rzeź, jeżeli do chowu się nie będzie nadawać, jeżeli natomiast mamy lichego źróbka, to nie przedstawia on dla nas żadnej wartości.

Bez opieki fachowej i pomocy organizacji hodowla koni rozwijać się nie może. Komisje remontowe w ostatnich latach zakupują konie wyłącznie od hodowców. Jeżeli koń przedstawiony Komisji Remontowej wychowany jest u innego właściciela ten otrzymuje znacznie niższą cenę, bo wynoszącą tylko 60 proc. ceny szacunkowej. Różnica ta wyraża się sumą kilkuset złotych przy jednym koniu. Tak samo wszyscy ci rolnicy, którzy nie dbają o dowody pochodzenia konia, choćby nawet koń ten był własnego chowu, bardzo dużo tracą, ponieważ nie otrzymują dodatku hodowlanego.

Największym błędem naszej hodowli włościańskiej jest nieracjonalny wychów młodzieży. Dotychczasowy stan musi ulec zmianie, gdyż w przeciwnym razie z naszą hodowlą będziemy się cofać. Dzisiaj okazuje się już brak dobrego materjału. Komisje Remontowe zakupują w naszym powiecie przeciętnie około 45 koni każdego roku, a hodowcy uzyskują z tej sprzedaży ponad 50.000 zł. W następnych latach będzie jeszcze większy brak materjału, ponieważ ilość klaczy odstanowionych zmniejszyła się prawie o 50 proc. Jest to poważne niebezpieczeństwo. Musimy zawrócić z drogi zmniejszania stanu ilościowego pogłowia koni więcej wartościowych kosztem końskiego proletarjatu, bo skutki mogą się okazać w praktyce zgubne.

OWCE. Jednym z bardzo ważnych działów produkcji zwierzęcej w gospodarstwach górskich jest hodowla owiec. Ponieważ owca jest zwierzęciem wymagającem znacznie mniejszej ilości paszy niż krowa czy koń, przeto z powodzeniem może być chowana w każdem gospodarstwie, nawet

karłowatem. Zwierzę to dostarcza nam mięsa, wełny i mleka, a także i kożucha, i dla tych wszechstronnych zalet zasługuje owca na większą uwagę w dziale produkcji zwierzęcej. Doniedawna jeszcze wywoziliśmy zagranicę ponad 200 milj. złotych za wełnę i skóry. Celowe zarządzenia naszych władz zdążają w kierunku uniezależnienia się od innych państw. Obecnie obowiązują przepisy, na podstawie których wszystkie fabryki otrzymujące dostawę dla armji i innych urzędów muszą stosować do wyrobów sukna najmniej 40 proc. wełny krajowej. Celem ułatwienia zbytu i podniesienia opłacalności hodowli, w roku ubiegłym władze nasze wydały zarządzenja, na mocy których w okręgach, gdzie istnieje hodowla owiec, wojsko musi dwa razy na dekadę konsumować mięso baranie, choćby nawet cena baraniny była 100 proc. wyższa od mięsa wołowego. Widzimy z tego, że władze państwowe zrobiły więcej, niż sami rolnicy spodziewali się. Teraz mamy wszelkie warunki do podniesienia hodowli owiec, potrzeba tylko większego zrozumienia i dobrej woli u samych rolników. Mamy ułatwiony zbyt mięsa, kożuchów i wełny, nadto opiekę i pomoc fachową, potrzeba tylko umiejętności wykorzystania tej konjunktury. W powiecie naszym mamy całą plejadę letnisk i zdrojowisk, a zatem i zbyt na takie produkty owcze, jak np. sery jest zapewniony.

Musimy zatem dążyć do podniesienia stanu ilościowego pogłowia owiec, choćby nawet kosztem gorszych i mniej wartościowych sztuk bydła, czy koni w gospodarstwach górskich. Niemniej ważną jest również kwestja podniesienia stanu jakościowego naszej hodowli. Wartość użytkowa owcy górskiej jest obecnie mała. Owca ta daje nam zaledwie około 50 litrów mleka rocznie, bardzo lichy kożuch i przeciętnie do 1 kg. wełny. Drogą selekcji i krzyżowania można osiągnąć lepsze rezultaty. Ciemną owcę górską uszlachetnia się drogą krzyżówki z rasą karakuł, bv następnie przy ostrej selekcji osiągnąć materjał o wyższej mleczności i wadze, oraz dobrym kożuchu, natomiast owcę białą uszlachetnia się drogą krzyżówki z rasą fryzyjską, by osiągnąć wyższą mleczność i lepszą jakość wełny. Mamy w powiecie 26 tryków stacyjnych, zakupionych za fundusze Samorządu Powiatowego. Materjał ten służy do uszlachetnienia naszego pogłowia.

Dalszą bardzo ważną kwestją jest zorganizowanie zbytu produktów owczych. Całą nadwyżkę wełny, jaka pozostaje po pokryciu zapotrzebowania rolnika-hodowcy możemy sprzedawać na jarmarkach wełny w Poznaniu, które odbywają się każdego roku z wiosną i w jesieni.

Zbyt na mięso i serki mamy na miejscu. Ewentualną nadwyżkę sera możemy również sprzedać do serowarni — w Łososinie Górnej lub też w Szaflarach. Wprawdzie sery wyrabiane przez naszych baców nie uzyskują jeszcze odpowiedniej ceny, ponieważ technika wyrobu, jak również hygjena pozostawia obecnie wiele do życzenia. Ostatnio jednak organizuje się kursy dla baców, nadto jest w projekcie kurs wyprawy skór, by tą drogą wyszkolić odpowiednich ludzi, którzy umiejętną pracą przyczynić się mogą do podniesienia opłacalności hodowli owiec. Tam gdzie tylko są możliwe warunki, należy zatem propagować hodowlę owiec. Propagować ją w zrozumieniu własnego interesu i interesu ogólno-państwowego.

DROBNY INWENTARZ I DRÓB. W gospodarstwie małem i karłowatem trudno jest mówić o hodowli bydła czy koni, natomiast musi

się zwrócić większą uwagę na hodowlę drobiu, jak również królików. Ten dział pracy może zapewnić choć niewielkie, jednak stałe źródło dochodu. Zbyt na kurczęta mamy zapewniony w pobliskich letniskach i zdrojowiskach. Należałoby tylko zająć się organizacją zbytu produktów i materjału a opłacalność hodowli napewno się poprawi. Nie mówię tu już o racjonalnem wychowie, doborze ras i t. p., bo kwestja ta jest zasadniczą, podobnie jak przy hodowli innych gatunków zwierząt domowych i nie możemy jej pomijać przy organizacji pracy.

UPRAWA LNU. Dążąc do samowystarcz·lności gospodarstw musimy wrócić do uprawy lnu i ubierania się w samodziały. Uprawiając len usuniemy bezrobocie na wsi, oraz uniezależnimy się od importu bawełny i innych surowców do wyrobu tkanin. W naszych warunkach len z powodzeniem możemy uprawiać. Chcąc osiągnąć wyższą produkcję należy dobierać takie odmiany nasienia, które dają więcej i lepszego włókna. Rozpoczęta w tym kierunku akcja przyniosła już na terenie naszego powiatu dobre rezultaty. Rolnicy sami przekonali się o korzyściach osiąganych przy uprawie lnu. Tkaniny lniane są nietylko praktyczne i trwalsze od innych, ale również tańsze, bo można je w domu wyrabiać. Zważywszy, że Polska zużywa rocznie 60.000 ton bawełny widocznem staje się, że len może poważnie odciążyć nasz bilans handlowy. Ładnie wykonane wyroby lniane znajdą napewno chętnych odbiorców w sferach inteligencji. Iluż to małorolnych na wsi, którzy narzekają na brak zajęcia mogłoby znaleść pracę u siebie w domu. Brak jest jeszcze w tej chwili odpowiednio wykwalifikowanych tkaczy. Wszyscy działacze społeczni mogliby tutaj odegrać poważną rolę, wyszukując chętnych, dla których możnaby urządzać odpowiednie kursy. Rozpowszechniajmy zatem uprawę lnu, zorganizujmy zbyt wyrobów lnianych i lansujmy modę ubierania siebie i członków rodziny w samodziałowe wyroby, a przyczynimy się do poprawy stosunków gospodarczych wsi, jak również Państwa.

Sadownictwo.

W północnej, oraz zachodniej części powiatu sadownictwo stanowiɔ musi poważną gałąź produkcji rolniczej. Niektórzy mają obawy, że w miarę rozwoju sadownictwa będziemy mieli coraz gorszy zbyt dla naszych owoców. Obawy te są zupełnie nieuzasadnione, bowiem z jednej strony musimy pamiętać, że nasza produkcja nie pokrywała nigdy zapotrzebowania, a z drugiej nie odrobiliśmy jeszcze dotąd strat, powstałych wskutek silnych mrozów w zimie 1928-29. W samym naszym powiecie, a więc na takim małym terenie, wymarzło około 240.000 drzew owocowych, w tem prawie 50 proc. drzew śliwowych. W ciągu ostatnich 10 lat rozprowadzono ze szkółek spółdzielczych i powiatowej, około 120.000 drzewek, a więc pod względem ilościowym stan jest gorszy, niż 6 lat temu. Powiat nowosądecki jest jedynym, w którym akcję rozpowszechniania sadownictwa rozpoczęto od zakładania szkółek spółdzielczych, po gminach. Wszystkich szkółek spółdzielczych w powiecie mieliśmy 28, ztych 10 zostało już zlikwidowanych. Około 500 członków szkółek spółdzielczych, miało możność nauczyć się racjonalnej hodowli drzew owocowych i pielęgnacji. Jest to jeszcze jednak wszystko niewiele. Około 700 sadów wzorowych w powiecie o łącznym

obszarze 520 hektarów nie może stanowić podstawy do ograniczenia akcji sadowniczej. Okolica Łącka powinna być wzorem rozwoju sadownictwa. Jakkolwiek jest zainteresowanie tym działem produkcji, jednak posiadamy jeszcze wiele terenów, gdzie wierzba króluje, choć warunki do hodowli drzew owocowych są bardzo dobre.

Pracując w kierunku rozwoju sadownictwa nie wolno nam zapominać o takich kwestjach, jak dobór gatunków i odmian. Wspominam o tem dlatego, ponieważ w ostatnich czasach rozpowszechniła się u nas dzika produkcja drzewek owocowych. Zakładanie szkółek i produkowanie materjału bez opieki fachowej czynnika koordynującego tę pracę na większym terenie, może przynieść tylko szkodę całemu sadownictwu.

Ważniejszą bodaj kwestją od samego rozwoju sadownictwa, a więc rozpowszechnienia hodowli drzew owocowych, jest walka ze szkodnikami. Pod tym względem zrozumienie ogółu rolników jest bardzo małe. Rozwój chorób i szkodników drzew zagraża całemu sadownictwu. Musimy rozpocząć masową walkę ze szkodnikami, nie czekając na skutki klęski, która przybrałaby groźniejsze rozmiary, niż klęska mrozów. Są znane i z powodzeniem stosowane środki w tej walce, jednak ogół o potrzebie roboty musi być uświadomiony. Wydatek na kupno opryskiwacza dla właściciela 1 morgowego sadu już się opłaci. Właściciele kilkunastu drzew, opryskiwacze mogą kupować do spółki. Jak ważną rolę posiada pielęgnacja drzew przytoczę tu wynik 4-krotnego skrapiania jabłoni u pana Błażeja Potoczka w Rdziostowie. Do doświadczeń wzięto 10 drzew tej samej odmiany i w równym wieku, z których 5 sztuk było skrapianych, zaś drugie 5 nie. Jak przedstawiał się wynik zbioru owoców:

a) drzewa skrapiane.

Ilość i waga owoców, sorty:

I.		II.		III.		Razem	
sztuk:	kg.	sztuk:	kg.	sztuk:	kg.	sztuk:	kg.
1244	86	1.018	51.80	87	4.50	2349	142

b) drzewa nieskrapiane.

Ilość i waga owoców, sorty:

I.		II.		III.		Razem	
sztuk:	kg.	sztuk:	kg.	sztuk:	kg.	sztuk:	kg.
25	1.70,	392	23.60	1384	54	1701	79.30

Drzewa I-szej grupy, jak już wspomniałem, były skrapiane 4-krotnie.

Pierwszy raz przed rozwinięciem 2 proc. cieczą bordoską. Drugi raz w czasie pączkowania 1 proc. cieczą bordoską. Trzeci raz po okwitnieniu 1 proc. cieczą bordoską, i czwarty raz gdy okazały się na drzewach zawiązki owoców, również 1 proc. cieczą bordoską.

Z zestawień tych kilku cyfr wynika jasno, że trud rolnika został wynagrodzony.

Rozsadnikami wszelkich szkodników i chorób są nieusuwane stare, suche drzewa ze sadów włościańskich. Zanim zostanie wydane rozporządzenie o obowiązku zwalczania chorób i szkodników drzew owocowych,

sami rolnicy powinni prowadzić masową akcję, boć przecież interes ich jest zagrożony.

Tam gdzie niema warunków do hodowli drzew owocowych należy w miejsce wierzb sadzić drzewa miododajne. Pasieka może dać rolnikowi także ładny dochód pod warunkiem jednak, że gospodarka w niej prowadzona będzie racjonalnie, a pszczoły będą miały gdzie zbierać miód.

Spółdzielczość.

Omawiając poszczególne działy produkcji rolniczej podkreślałem już znaczenie organizacji zbytu. Ta dziedzina jest u nas najwięcej zaniedbana. Producent niema żadnego wpływu na regulowanie cen, ponieważ cały handel znajduje się w rękach pośredników, którzy ze względów łatwo zrozumiałych dbają o własny interes, a nie o interes rolnika. My nie posiadamy jeszcze wyrobienia pod względem spółdzielczym, bo nie interesujemy się rozwojem placówki, której sami jesteśmy członkami. Nie kapitały ale dobra wola i zrozumienie własnego interesu doprowadzić może do zmiany stosunków. Na naszym terenie posiadają warunki rozwoju Spółdzielnie Mleczarskie, zbiornice jaj, zbytu owoców i tp. Każdą dziedzinę handlu prowadzić można spółdzielczo. Do roku 1930 spółdzielnie różnego rodzaju powstawały jak „grzyby po deszczu". Nadszedł jednak okres kryzysu i spółdzielnie załamały się. Z faktu tego powinniśmy wyciągnąć wnioski na przyszłość. Nie kryzys gospodarczy był bezpośrednim powodem upadku spółdzielni, ale fakt, że placówki te nie miały trwałych fundamentów w postaci ludzkiego materjału. Członkowie nie interesowali się zupełnie daną placówką, tylko losy jej oddali w ręce Zarządów. To bierne ustosunkowanie się do instytucyj, które powinny stanowić wspólną rodzinę, doprowadza do upadku nasze Spółdzielnie. Narzekań słyszy się wiele, ale niestety brak silnej woli, by złemu zaradzić. Jakże szerokie pole mamy do działania, gdy np. idzie o organizację zbytu nabiału do letnisk i zdrojowisk. Dzisiaj rynki te są opanowane przez pośredników, a także i producentów z poza terenu naszego powiatu. Siłą możemy rynki te napowrót zdobyć, a siłę daje nam organizacja. Gdy przyjdziemy na targ widzimy, jak często pośrednicy kpią sobie poprostu z pracy rolnika, płacąc za sztukę bydła czy trzody o wiele mniej, niżeli wynoszą ceny rynkowe. Bez racjonalnej organizacji zbytu i usunięcia kosztownego pośrednictwa nie można mówić o podniesieniu opłacalności naszej produkcji rolniczej.

Ustawodawstwo finansowo-rolne.

Aktualnem zagadnieniem chwili obecnej jest kwestja oddłużania warsztatów rolnych. Obowiązujące ustawy finansowo-rolne dają rolnikowi możność regulowania zobowiązań, zaciągniętych w latach dobrej konjunktury. Powołane do życia takie instytucje jak Biura do Spraw Finansowo-Rolnych, oraz Urzędy Rozjemcze — z których pierwsze istnieją już od czerwca, a drugie od listopada ubiegłego roku — okazały się bardzo potrzebne, ponieważ uchroniły wiele gospodarstw od licytacji. Od czasu istnienia Urzędów Rozjemczych i Biur do Spraw Finansowo-Rolnych prowadzi się intensywną akcję uświadamiania rolników o korzyściach jakie mogą osiągnąć na mocy obowiązujących ustaw. Wydano w tej sprawie szereg okólników, urządzono kilkadziesiąt zebrań i Zjazdów, poświęconych specjalnie

temu zagadnieniu. Niestety znaczna część rolników wstrzymuje się jeszcze od zgłaszania wniosków. Nie można mówić by o istnieniu Urzędów Rozjemczych ludzie nie wiedzieli, przeciwnie są nawet stosunkowo dobrze poinformowani, tylko opieszałość, a może jeszcze i inne jakieś przyczyny składają się na to, że stosunkowo mały odsetek dłużników korzysta z Urzędów Rozjemczych. Do dnia 30 września, a więc za okres 10 miesięcy i 15 dni zgłoszono do Urzędu Rozjemczego w Nowym Sączu 712 spraw, na sumę 349.970·70 zł. W tej sumie mieszczą się wnioski rolników dłużników na kwotę 262.333·94 zł., zaś wierzycieli na złotych 87,630·76 Widzimy z tego, jak mało rolników korzystało dotąd z Urzędów Rozjemczych. W powiecie nowosądeckim mamy 23.325 gospodarstw rolnych. Śmiało możemy przyjąć, że około 70 proc. jednostek gospodarczych jest zadłużone na ogólną sumę około 3.000.000 zł. Mówię tu o kredycie niezorganizowanym. Jeżeli zatem zestawimy cyfry, to okaże się, że dopiero około 12 proc. zadłużenia rolniczego w zakresie kredytu niezorganizowanego jest rozterminowane przez Urząd Rozjemczy. Trzeba pamiętać, że Urzędy Rozjemcze istnieją tylko tak długo, jak długo rolnicy będą zgłaszać wnioski. Z chwilą wyczerpania spraw instytucje te przestaną działać. Zwlekanie przez dłużnika zgłoszenia do Urzędu Rozjemczego jego obowiązań może go narazić tylko na straty, ponieważ z jednej strony istnieje obawa wdrożenia kroków egzekucyjnych, a z drugiej pozbawienia możności korzystania z dobrodziejstw ustawy, na wypadek likwidacji Urzędów Rozjemczych.

W zakresie kredytu zorganizowanego dłużnicy mogą korzystać z odroczenia terminów spłat na okres do 7 lat, przy pomocy Banku Akceptacyjnego. Wszyscy rolnicy, którzy mają zobowiązania w Spółdzielniach kredytowych, Bankach, Kasach Komunalnych i tp. powinni we własnym interesie jaknajrychlej zgłosić się tam, celem zawarcia układu konwersyjnego. Na wypadek gdyby instytucja wierzycielska nie chciała zawrzeć takiego układu, natenczas istnieje możliwość poddania jej pretensji orzecznictwu Urzędów Rozjemczych. W tym kierunku zostanie prawdopodobnie znowelizowana ustawa o Urzędach Rozjemczych. Jeżeli jednak na wezwanie instytucji dłużnik nie zgłosi się do zawarcia układu konwersyjnego, wówczas straci wszelkie prawa korzystania z ulg i może być licytowany.

Widzimy zatem, że Rząd przez wydanie szeregu ustaw stworzył dostateczną ochronę dla gospodarstw rolnych. Jeżeli więc rolnicy z dobrodziejstw tych ustaw korzystać nie będą i z tego powodu zostaną zlicytowani to będzie ich wina.

W tem krótkiem przemówieniu przedstawiłem Panom szereg możliwości pracy w terenie. Wszyscy zdążamy do jednego celu: poprawienia sytuacji gospodarczej wsi, a temsamem wzmocnienia fundamentu, na którym spoczywa Gmach Rzeczypospolitej. W pracy tej nie może nikogo zabraknąć. Nie możemy mówić, że wszystkiego naraz nie da się zrobić. Wprawdzie w ciągu paru tygodni, czy nawet miesięcy życia gospodarczego gruntownie nie przebudujemy, ale konsekwentnie zdążając do celu — cel osiągniemy. Trzeba tylko wierzyć we własne siły:

„Z wiary waszej
Wola wasza,
Z woli waszej
Czyn wasz będzie“

Drugi referat wygłasza inż. Monseau. W referacie tym wykazuje, co daje nam las i jakie jest znaczenie lasu dla rolnictwa, wspomina o zagospodarowanie nieużytków, podkreśla znaczenie lasu jako czynnika zdrowotnego i turystycznego, przechodzi następnie do określenia bogactwa leśnego Polski. Wkońcu wykazuje, jaki postęp uczyniła w zalesieniu kraju, które wynosi 23 proc. powierzchni, walka o lesistość, następnie wykazuje, jak winna być prowadzona gospodarka leśna tak w lasach większych jak i mniejszych.

Po obydwu referatach rozwinęła się dyskusja. Zabierają głos: p. hr. Stadnicki A., który wskazuje na wielką dochodowość warzywnictwa; p. Gronuś Stanisław mówi o rozpowszechnianiu miododajnych roślin; p. dr. Matakiewicz Antoni apeluje, aby zjazdy rolników urządzać częściej; p. Biedroń z Tęgoborzy przemawia w sprawie sprzedaży nierogacizny na wagę; ks. Paweł Szczygieł wykazuje wielkie znaczenie Kółek rolniczych i apeluje, by rolnicy do tych organizacyj jaknajliczniej zapisywali się; p. Kawęda z Jazowska mówi o hodowli koni; p. Olech T, z Łącka wskazuje na konieczność podniesienia hodowli bydła rasy czerwonej; p. Widomski z Piwnicznej wskazuje na konieczność przeklasyfikowania gruntów; p. Faron Piotr przemawia w sprawie zwalczania szkodników drzew owocowych; p. Jakób Bodziony podnosi konieczność wprowadzenia na targowicach wag i przymusu sprzedaży bydła na wagę, co uwolni rolników od wyzysku.

Na wszelkie interpelacje odpowiadali referenci.

WKOŃCU KOMISJA UCHWALIŁA NASTĘPUJĄCE TEZY:

Tezy Komisji Rolnej, ustalone na Zjeździe Gospodarczym dnia 13 października 1933 roku.

I.

W sprawie opłacalności produkcji rolnej.

Przywrócenie opłacalności gospodarstwom rolnym jest głównym celem, do którego winni dążyć rolnicy, związki samorządowe i organizacje rolniczo-gospodarcze. Środki zastosowane w polityce rolniczo-gospodarczej Państwa zmierzają do osięgnięcia wspólnego celu i winny być nadal utrzymane.

Ogół rolników powinien przedewszystkiem dążyć do:

a) obniżenia kosztów produkcji rolniczej, przez racjonalne wykorzystanie wszystkich możliwości, któremi są: umiejętna uprawa mechaniczna roli, nawożenie, unikanie strat w nawozie naturalnym i tp.

b) przeprodzenia drobnych meljoracyj, jak osuszania zapomocą rowów otwartych niektórych obszarów łąk w gminach Chełmiec, Gaj, Niskowa, Janczowa, Miłkowa, Mochnaczka, Wyżna i Niżna, Muszynka, Cieniawa, Librantowa, Ptaszkowa i in.

c) racjonalnego zagospodarowania terenów, stanowiących często nieużytki.

Specjalną uwagę należy poświęcić zagospodarowaniu wspólnot, któremi są t. zw. pastwiska gminne, a znajdują się na terenie gmin: Barcice,

Biczyce, Chełmiec, Chochorowice, Długołęka, Świerkla, Gołąbkowice, Kokuszka, Łomnica, Młodów, Mostki, Olszanka, Rdziostów, Roztoka Ryterska, Rytro, Stary Sącz, Sucha, Struga, Swiniarsko, Szczawnik, Niskowa, Trzetrzewina, Wielopole, Wola kosnowa, Łącko, Zawada Zawadka, Zarzecze. Obszar terenów nadających się do racjonalnego zagospodarowania wynosi w powiecie około 2.500 hektarów.

Usunięcie z powierzchni krzaków, kamieni kopców, oraz zaprowadzenie pewnego systemu użytkowania, może w przeciągu lat 2 podnieść wydajność pastwiska o przeszło 100 proc.

Doprowadzenie terenów do stanu możliwej kultury nie wymaga nawet początkowo wkładów pieniężnych. Wszystkie prace na wspólnych terenach powinny być wykonane w ciągu krótkiego czasu systemem szarwarkowym.

2.
W sprawie komasacji gruntów.

Jedynym ze środków zmierzających do osiągnięcia lepszej opłacalności gospodarstw rolnych jest rozwinięcie akcji scaleniowej. Na postawie zebranych danych okazuje się, że na terenie powiatu nowosądeckiego jest około 6000 gospodarstw rolnych, posiadających rozrzucone działki gruntów w kilkunastu kawałkach, oddalonych od siebie od 1—5 kilometrów. Przeprowadzenie akcji scaleniowej pozwoli na ograniczenie siły pociągowej, ułatwi zastosowanie racjonalnej uprawy i nawożenia, które w warunkach dotychczasowych jest niemożliwe i w rezultacie podniesie nietylko dochodowość, ale i wartość danych objektów gospodarczych.

Należy zatem dążyć do: a] spopularyzowania akcji scaleniowej, b] przeprowadzania komasacji gruntów przedewszystkiem w gminach: Muszynka, Tylicz, Krynica wieś, Berest, Piorunka, Czyrna, Kurów i td. Największe rozdrobnienie działek jest w południowej części powiatu i tam też potrzeba scalenia daje się najlepiej odczuwać.

3.
W sprawie opłacalności produkcji zwierzęcej.

Warunki przyrodnicze, oraz rozdrobnienie gospodarstw rolnych sprzyjają raczej hodowli, niż uprawie zbóż. Hodowle inwentarza stanowi w przeważnej części gospodarstw podstawowe źródło dochodu rolnika. W gospodarstwach górskich na plan pierwszy wybija się potrzeba rozpowszechniania hodowli owiec, zaś w podgórskich hodowla koni posiada warunki rozwoju. Hodowla bydła, jak również trzody posiada warunki zarówno w gospodarstwach podgórskich, jak również górskich. Inwentarz drobny — króliki i drób — winien być hodowany przedewszystkiem w gospodarstwach małych i karłowatych.

Warunki opłacalności hodowli są: a] poprawienie jakościowego stanu pogłowia, przez odpowiedni dobór sztuk do rozpłodu i ostrą selekcję, b] ograniczenie stanu ilościowego pogłowia zależnie od możliwości wyprodukowania potrzebnej ilości pasz, c] zapewnienie odpowiednich reproduktorów, d] przeprowadzenie zniżki opłat targowych i rzeźnych, a przedewszystkiem w miastach Nowym i Starym Sączu.

Uświadamianie o znaczeniu doboru sztuk hodowlanych staje się na-

kazem chwili. Pogłowie zwierząt domowych, w szczególności bydła ulega degeneracji wskutek lichego odżywiania, oraz niezwracania żadnej uwagi na znaczenie doboru osobników. Przy wspólnym nieznacznym wysiłku można w każdej gminie utworzyć stacje rozpłodników męskich. Śladem innych miejscowości należałoby dążyć do zakupna spółkowych buhajów i knurów. Gdyby koszt zakupna, oraz utrzymanie dobrych rozpłodników rozdzielić na wszystkich mieszkańców gminy, byłby to wysiłek tak mały, że nawet najmniej zamożnym wydatek ten nie sprawiłby żadnego uszczerbku. Bezpośrednia korzyść materjalna tak zorganizowanej akcji przypadnie w udziale każdemu, gdyż poprawienie stanu jakościowego pogłowia przyniesie w następstwie lepszą opłacalność naszej hodowli.

W celu zapobiegania dotkliwym stratom, spowodowanym nieszczęśliwemi wypadkami choroby i śmierci zwierząt gospodarskich należałoby dążyć do uruchomienia w kilku punktach powiatu (Stary Sącz, Łącko, Piwniczna, Krynica, Grybów, Rożnów i Łososina) przychodni weterynaryjnych, tudzież zorganizowania przy każdej Spółdzielni Mleczarskiej, a także Kółku Rolniczem ubezpieczenia od wypadków padnięcia sztuk.

4.
W sprawie zbytu zwierząt, oraz produktów zwierzęcych.

Rolnicy powinni dążyć do:

a) zorganizowania w każdej gminie, względnie większym ośrodku zrzeszeń producentów i dostawców materjału rzeźnego,

b) unikania pośrednictwa przy zakupnie i sprzedaży materjału,

c) zaniechania sprzedaży na „oko“ bez uprzedniego zważenia sztuk,

d) wzmożenia konsumpcji mięsa baraniego, przez odpowiednią propagandę w tym kierunku,

e) zorganizowania zbytu wełny, przez zrzeszenie się hodowców owiec w odpowiednie związki: Piwniczna, Łomnica, Wierchomla, Żegiestów, Szczawnik, Berest, Łącko, Zagorzyn, Zabrzeż i in.

W zakresie ułatwienia zbytu mięsa baraniego, jak również wełny celowe zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i R. R., oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych w znacznym stopniu przyczyniły się do poprawienia opłacalności hodowli owiec. Ponieważ jednak podaż baranów ma miejsce tylko w okresie 5 miesięcy w roku, przeto należałoby dążyć, by w ciągu tego okresu w którym jest podaż baranów, wojsko mogło konsumować mięso baranie zamiast 2, 3 razy na dekadę, gdyż w pozostałych 7 miesiącach w roku materjału rzeźnego rolnicy nie posiadają.

5.
W sprawie rozwoju sadownictwa i ogrodnictwa.

Rozwój sadownictwa, zwłaszcza w zachodniej, oraz częściowo w północnej części powiatu jest bardzo pomyślny. Są jednak tereny zupełnie dotąd niewykorzystane. Akcja zakładania sadów wzorowych będzie się nadal rozpowszechniać.

W związku z tem należy dążyć do:

a) usunięcia wszystkich wierzb znajdujących się na tych terenach, na których drzewa owocowe znajdą warunki rozwoju,

b) zaniechania zakładania „dzikich“ szkółek drzew owocowych, produkujących materjał wątpliwej wartości,

c) organizowania Sekcyj sadowniczych przy Kółkach Rolniczych, Kołach Młodzieży, Oddziałach Związku Strzeleckiego, do prowadzenia szkółek Spółdzielczych pod fachowem kierownictwem,

d) rozwinięcia akcji zwalczania chorób i szkodników drzew owocowych,

e) usuwania suchych drzew w sadach, które są siedliskiem wszelkiego rodzaju pasorzytów,

f) utworzenia spółdzielni zbytu owoców, która w piewszym rzędzie powinna powstać w okolicy Łącka,

g) wybudowania przetwórni owoców w Łącku lub okolicy,

h) zorganizowania Powiatowego Związku właścicieli sadów celem ułatwienia wspólnego zakupna opryskiwaczy i preparatów do zwalczania pasorzytów drzew owocowych.

W zakresie produkcji warzyw należałoby dążyć do ujednostajnienia kierunku rozpowszechniania uprawy niektórych gatunków w okolicach letniskowych i zdrojowiskowych, tudzież organizacji zbytu.

6.
W sprawie pszczelnictwa.

Opłacalność pszczelarstwa może być osiągnięta, jeśli z jednej strony bartnicy będą sie starać o zaprowadzenie racjonalnej gospodarki w swoich pasiekach — z drugiej dołożą starań w kierunku rozpowszechniania drzew miododajnych Ponieważ wyniki miodobrania są często słabe, przeto okazuje się konieczna potrzeba podwyższenia normy przydziału cukru bezakcyzowego z 2 na 5 kg. na 1 pień rocznie.

7.
W sprawie spółdzielczości rolniczej.

Spółdzielczość oparta na zdrowych podstawach jest niezmiernie ważnym czynnikiem wymiany dóbr. Ponieważ wszystkie prawie spółdzielnie wskutek różnych przyczyn znajdują się w trudnych warunkach, a niektóre są mocno zachwiane, przeto rolnicy we własnym interesie powinni dążyć do:

a) wzmocnienia zaufania i popierania własnej spółdzielni, przez zachęcenie do skupienia w niej obrotów gospodarczych danego terenu. Każdy członek spółdzielni winien nadto dbać, by gospodarka w instytucji była oszczędna, administracja sprawnie funkcjonowała, oraz by praca członków organów zawiadowczych oparta była na ofiarności, a nietylko na osobistych korzyściach materjalnych,

b) organizowania Spółdzielni Mleczarskich i zbiornic jaj we wszystkich większych ośrodkach powiatu, oraz zlewni mleka w gminach podmiejskich, tudzież w miejscowościach letniskowych i uzdrowiskowych,

c) organizowania sklepów Kółek Rolniczych, na zasadach spółdzielczych, we wszystkich tych gminach w których takie placówki mogą mieć warunki rozwoju,

d) organizowania spółdzielni innego typu, zależnie od potrzeb danego środowiska.

8.
W sprawie rozwoju i popierania przemysłu domowego.

Przemysł chałupniczy posiada duże znaczenie gospodarcze, zwłaszcza w południowej części powiatu nowosądeckiego. Drogą propagandy należałoby dążyć do:

a) rozpowszechniania przemysłu domowego,

b) przeprowadzenia odpowiednich kursów: koszykarskich, tkackich, kilimkarskich, wyrobów drzewnych. Kursy koszykarskie należałoby zorganizować w gminach, na terenie których znajdują się plantacje wikliny [dolina Dunajca i Łososiny], tkackie i kilimkarskie przedewszystkiem w południowej części powiatu, gdzie rozpowszechniona jest uprawa lnu i hodowla owiec [Łabowa, Tylicz, Muszyna, Piwniczna], wyrobów drzewnych: Rytro, Piwniczna, Muszyna,

c) wyszukania i zjednywania kandydatów na kursy białoskórnicze, urządzane we Lwowie [szkoła] i przy szkole rolniczej w Łososinie Górnej.

d) zorganizowania zbytu wyrobów przez zrzeszenie wytwórców danej gałęzi. Wykorzystanie możliwości zbytu zapewni wytwórcom opłacalność warsztatów pracy.

9.
W sprawie akcji oddłużeniowej.

Wydane dotychczas i obowiązujące ustawy finansowo-rolne stworzyły dostateczne podstawy dla przeprowadzenia oddłużenia gospodarstw rolnych.

Z uwagi na charakter przejściowy ustaw finansowo-rolnych należałoby dołożyć starań ze strony wszystkich działaczy społecznych w kierunku spopularyzowania akcji oddłużeniowej przy pomocy Urzędów Rozjemczych i Banku Akceptacyjnepo. Rolnicy w jak najszerszej mierze powinni korzystać z dobrodziejstw ustaw finansowo-rolnych, bowiem te umożliwiają przeprowadzenie akcji oddłużeniowej. W szczególności należy wpływać, aby wszystkie sprawy, jakie wchodzą w zakres działania Urzędów Rozjemczych zostały wniesione najpóźniej do końca 1933 roku.

Ustawy finansowo rolne nie naruszają podstaw kredytu rolnego, bowiem odnoszą się tylko do zobowiązań rolników, które powstały wskutek wyjątkowo trudnych warunków gospodarczych.

Komisja letniskowo-turystyczna.

Obrady Komisji zagaja p. dr. Stanisław Ćwikowski, który między innemi podnosi, że powiat Nowy Sącz, chociaż niema dobrej gleby jak inne powiaty, ale zato ma inne wartości, jak piękne i zdrowe okolice, zdrowe powietrze, jakiego gdzieindziej niema, uzdrowiska i letniska.

1. Referat wygłasza inż. Geisler „O możliwościach rozbudowy dróg w powiecie“. Referent wyświetla obecny stan dróg w naszym powiecie i wskazuje, budowę jakich dróg należałoby obecnie przedsięwziąć, i przy pomocy jakich środków. Wykazuje znaczenie dróg dla życia gospodarczego powiatu i państwa.

2. Referat inż. Krukierka „O potrzebach uzdrowisk nad Popradem". Referent wykazuje stan letnisk nadpopradzkich. Wskazuje na konieczność badań naukowych nad wartościami klimatycznemi doliny Popradu. Omawia znaczenie zalesienia nieużytków ze względów klimatycznych i stworzenia planu rozbudowy letnisk. Wkońcu omawia konieczność zorganizowania propagandy naszych letnisk.

Trzeci referat wygłasza inż. Stanisław Mianowski, który przedstawia cały problem uzdrowisk i stosunków turystycznych, dając przykłady i porównania turystyki u nas i zagranicą. Turystów można podzielić na dwa rodzaje: na tzw. osiadłych i przejściowych. Osiedli, to ci, którzy przebywają w jednej miejscowości od dwóch tygodni wgórę, a przejściowi, którzy za trzymują się na kilka dni. W r. 1932 było w województwie krakowskiem 180.000 turystów osiadłych, a przejściowych drugie tyle. Turyści zostawiają w województwie krakowskiem od 60 do 80 miljonów złotych w miejscowościach uzdrowiskowych. W województwie krakowskiem było w 1932 40.000 osiadłych turystów, z tego w samej Krynicy 30.000 osób. Turystyka wzbogaca nietylko nasze uzdrowiska i letniska, ale także inne miejscowości, z których wyjeżdżają turyści, bo na miejscu stałego pobytu zaopatrują się turyści we wszystkie rzeczy potrzebne im na drogę i pobyt na letniskach i uzdrowiskach [narty, ubrania itp.]. Dalej uzasadnia referent, że rolnictwo jest ściśle związane z turystyką, a to przez łatwiejszy zbyt wszystkich produktów gospodarstwa rolnego i lepszą cenę, jaką można osiągnąć za produkty w uzdrowiskach i letniskach. Równocześnie rozwija się przemysł chałupniczy. Pierwszą podstawą rozwoju turystyki to budowa i naprawa dróg. Dzięki p. ministrowi Kwiatkowskiemu projektuje się elektryfikację całego Podhala, co przyczyniłoby się do rozwoju uzdrowisk. Możemy liczyć tylko na turystykę krajową, bo zagranica nas nie poprze. Podnosi dalej, że utrudnienia paszportowe przyczyniły się wiele do większej frekwencji w naszych uzdrowiskach.

Po referatach przewodniczący otwiera dyskusję.

Zabiera głos inż. Nowicki, który mówi o konieczności przebudowy drogi na Hucie, o konieczności połączenia Krynicy przez Żegiestów i Piwniczną ze Szczawnicą. Podkreśla małe zrozumienie dla ruchu automobilowego w Polsce.

Radca Kobak przedstawia, że połączenia kolejowe Nowy Sącz, - Krynica - Muszyna - Nowy Sącz są niewygodne. Nie można wieczorem z Krynicy wracać. Wakacje letnie należy przesunąć, by trwały w okresach tak jak dawniej, bo ciepło nie zawsze idzie w parze z kalendarzem. Koniecznem jest wprowadzenie pociągu, któryby przyjeżdżał do Nowego Sącza z Krynicy najpóźniej o godzinie 10-tej wieczór.

P. Stanisław Kuziel z Maszkowic podnosi walory letniskowe Łącka i okolicy. Należy propagować obsadzanie dróg drzewami owocowemi.

P. Gronuś Stanisław Łącko podnosi, że należy dążyć do uznania Łącka za letnisko, aby letnicy zamieszkali w Łącku mogli otrzymywać na drogę powrotną zniżki kolejowe. Należy umożliwić otrzymywanie letnikom zezwolenia na łowienie ryb w Dunajcu, któreto zezwolenie kosztuje obecnie 200 złotych co jest stanowczo za drogo.

P. inż. Pietruszewski wskazuje na konieczność zabudowania potoków górskich.

P. Burmistrz Jurczak (Muszyna) stwierdza, iż należy rozszerzyć drogę z Muszyny do Żegiestowa i uregulować potoki wpadające do Popradu.

P. Nitribit (Krynica) wspomina o konieczności budowy schroniska w Jaworznie. Krynica potrzebuje również domu wycieczkowego.

Przewodniczący Dr. Stanisław Ćwikowki zachęca do podjęcia propagandy wśród ludności rolniczej w miejscowościach letniskowych, by ludność domy i ich obejścia doprowadziła do możliwego stanu, czystości i nauczyła się zasad higjeny.

Podniesienie stosunków sanitarnych w naszych podgórskich wsiach podniesie frenkwencję letników co będzie miało dodatnie wpływy na dochodowość gospodarstw rolnych i przypływ gotówki na wieś.

Tezy Komisji Uzdrowiskowo-Turystycznej.

1) Należy utworzyć Związek propagandy turystyki, uzdrowisk i letnisk powiatu Nowy Sącz z siedzibą w Nowym Sączu.

2) Jednym z głównych warunków rozwoju naszych uzdrowisk, letnisk i turystyki w powiecie jest rozbudowa dróg na terenie naszych gór i samego powiatu.

W tym celu należy:

a) umożliwić rozbudowę dróg tak powiatowych jak i gminnych przy pomocy samego społeczeństwa przez zzwiązywanie spółek drogowych na podstawie obowiązujących ustaw, któreto spółki skupiałyby wszystkie zainteresowane w budowie odnośnej drogi osoby tak fizyczne jak i prawne i odnośne ciała samorządowe.

b) należy przedsięwziąć propagandę wśród obywateli tutejszego powiatu celem należytej organizacji szarwarków i ich sumiennego wykonania przez ludność.

3) przy pomocy szerokich warstw społeczeństwa, przez stworzenie wspomniałych Spółek drogowych należałoby przebudować w dalszym ciągu następujące drogi powiatowe i gminne:

a) drogę powiatową Piwniczna - Żegiestów - Muszyna. b) drogę z Piwnicznej do Piwnicy, do Szczawnicy na długości 26 klm. c) drogę Białowoda - Marcinkowice na długości 3 klm. od drogi wojewódzkiej przy moście n.D. w Kurowie do stacji kolejowej w Marcinkowicach. d) budowę drogi Zawada - Ptaszkowa - Biała wyżna. e) przebudowę drogi powiatowej Chełmiec Rdziostów. ·

6) Zjazd Gospodarczy zwraca uwagę Powiatowego Zarządu Drogowego na konieczność przebudowy na odpowiednich ocinkach następujących dróg państwowych i wojewódzkich:

a) przełożenie drogi w Piątkowej na długości jednego klm. między klm. 16 a 17.

b) przebudowę i przyjęcie na etat państwowy odcinka drogi gminnej od Grybowa ku Białej wyżnej tj. drogi gminnej na tzw. równiach na długości około jednego klm. zamiast odcinka z Rynku w Grybowie ku Białej wyżnej.

c) budowa odcinka drogi od Muszyny do Leluchowa na dlugości 11 klm.

d) przełożenie drogi wojewódzkiej od Zbyszyc ku Tęgoborzy, z budową mostu na Dunajcu w Zbyszycach.

e) przełożenie drogi koło dworu p. Adera w Jazowsku i zniesienie w ten sposób niebezpiecznego dla komunikacji zakrętu.

f) Przebudowa jednego klm. drogi wojewódzkiej we Frycowej w klm. 10 z budową dwu mostów na Hamerce i Kamienicy w miejsce istniejących mostów prowizorycznych.

Przełożenie na drodze wojewódzkiej kawałka drogi na długości 1 klm. w gminie Łabowa celem skasowania dwu ostrych o silnym spadzie łuków zasłoniętych domami a dla komunikacji niebezpiecznych.

h] Przełożenie na drodze wojewódzkiej kawałka drogi na Hucie o długości 3 klm. w gminie Krzyżówce.

7] Należy podjąć starania u odnośnych władz, aby na przebudowę powyższych dróg uzyskać dla funduszu drogowego pomoc z funduszu pracy.

8] Należy przedsięwziąć starania, aby przy mającej powstać w Nowym Sączu średniej szkoły handlowej był utworzony dział szkole hotelarskiej ze szczególnem uwzględnieniem nauki o hotelarstwie uzdrowiskowem.

9) Celem przygotowania gospodyń wiejskich do prowadzenia gospodarstwa pensjonatowego i umiejętnego prowadzenia kuchni dla letników, należy zorganizować wędrowne kursy gospodarstwa domowego dla kobiet wiejskich i rozszerzyć propagandę po wsiach naszego powiatu w tym kierunku, aby kobiety wiejskie w szerszym zakresie korzystały z Żeńskiej szkoły rolniczej w Podegrodziu.

10] Należy rozwinąć propagandę wśród ludności wiejskiej w kierunku utrzymania czystości i porządku w domach i mieszkaniach po wsiach i kierunku higjenicznego urządzania dołu na oborniki, aby utrzymać czystość i porządek na obejściu domu.

11] Zjazd wyraża zapatrywanie, że w interesie przemysłu letniskowego i uzdrowiskowego należy przywrócić poprzedni termin letnich wakacyj szkolnych, tak, aby obejmowały one pełne miesiące lipiec i sierpień każdego roku, jak również wprowadzić wakacje zimowe dla młodzieży w czasie od 1 lutego.

12] Zjazd uważa za potrzebne w interesie lokalnego ruchu wycieczkowego i turystycznego wprowadzenie pociągu osobowego, któryby odchodził z Krynicy do Nowego Sącza między godziną 8 a 9 wieczór.

13] Zjazd uważa za potrzebne w interesie ruchu letniskowego i turystycznego wprowadzenie do pociągu pośpiesznego Nr. 1403, który o godzinie 8'50 odchodzi z Krakowa połączenia z Tarnowa do Krynicy.

14) Celem stworzenia dla ludności wiejskiej pobocznych zarobków wskazanem jest przeprowadzenie propagandy za poparciem rozwoju przemysłu ludowego i przemysłu domowego. W tym celu należy organizować odpowiednie kursy zawodowe.

15) Należy zorganizować tak produkcję przemysłu ludowego jak i zorganizować sprzedaż tychże produktów w uzdrowiskach i letniskach powiatu nowosądeckiego jak i poza powiatem.

Komisja Handlowo-Przemysłowa i Rzemieślnicza.

Obrady Komisji Handlowo—przemysłowej i Rzemieślniczej zagaja p. Ader, w zastępstwie p. Mgra Nowakowskiego wiceprezydenta miasta Nowego Sącza. Referenci wygłaszają obszerne i wyczerpujące referaty.

Pierwszy przemawia p. Gärtner omawiając sprawy rzemieślnicze. Porusza przedewszystkiem kwestję ożywienia drobnych warstatów rzemieślniczych. Położenie rzemiosła pogarsza się stale wskutek konkurencji nielegalnych warstatów pracy, dalej konkurencji warstatów więziennych i braku kredytu rzemieślniczego. Nowe warstaty nie powstają, a wiele zamyka się. Należy przeprowadzić nowelizację ustaw, określić dokładnie pojęcie robotnika młodocianego, ucznia, czeladnika i majstra. Zapewnić im opiekę przed partactwem, przeprowadzić dokształcenie. Należy uregulować obciążenia warstatów rzemieślniczych tj. sprawy podatkowe.

Praca w tym kierunku postępuje szybko naprzód. Czynniki rządowe dokładają wszelkich możliwych starań, aby ożywić drobne rzemiosło i drobny przemysł, gdyż te tworzą podstawowe fundamenty rozwoju gospodarczego a opierając się na nich kładziemy granitowe fundamenty pod rozwój gospodarczy Państwa.

Drugi z kolei referat o charakterze handlowo—przemysłowym wygłasza p. Dr. Maksymiljan Ziomek Referent Izby Handlowo Przemysłowej w Krakowie. Przedstawia szczegółowo stan handlu i przemysłu na terenie powiatu nowosądeckiego ze wszystkiemi gałęziami według ważności i siły. Porównywa cyfrowo rok bieżący z latami poprzedniemi. Następnie podaje pewne życzenia w kierunku społeczeństwa, od których spełnienia zależeć będzie rozwój gospodarczy powiatu nowosądeckiego. Należy całą pracę oprzeć na ludziach dobrej woli i chętnych do pracy w rzemiośle, przemyśle i handlu, a wówczas przetrwamy i ożywimy panujący zastój, przywracając do ożywionej wymiany i pracy gospodarczej.

Miasto Nowy Sącz z okolicą jest trzeciem z rzędu skupieniem handlowem na terenie Województwa Krakowskiego, w przemyśle zaś siódmem. Ma poważny eksport zagraniczny dochodzący do 1 i pół miljona w przeciwieństwie do przywozu, który wynosi około pół miljona złotych. Eksport ten w przeważnej części rolniczy, jak bydło i świnie lecz też przemysłowo rolny jak meble i td. Rok 1932 i 1933 wykazują znaczny spadek przedsiębiorstw handlowych. W handlu na pierwszy plan wysuwają się sklepy spożywcze, mięsne, bławatne, w rzemiośle piekarze, krawcy, masarze, szewcy, rzeźnicy i td., w przemyśle tartaki, młyny, wytwórnie win, elektrownie i td. Warunki i położenie powiatu nowosądeckiego są tego rodzaju, że przy należytem wyzyskaniu, mamy bardzo ważne widoki ciągłego rozwoju i postępu. Jednym z momentów, który ma ożywić życie gospodarcze na terenie powiatu jest przywrócenie ruchu w przemyśle budowlanym, który pociąga za sobą bardzo wiele innych gałęzi przemysłu i rzemiosła.

Drugim ważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego może stać się rozprowadzenie po całym powiecie taniego prądu elektrycznego, następnie rozpoczęcie budowy nowych dróg i td. Moment ten przynosi w wielu wypadkach poważne korzyści dla obywateli i mieszkańców w dziale prze-

mysłowym, komunikacyjnym jak również przy nabywaniu na tym terenie nieruchomości dla celów przemysłowych.

Po wygłoszonych referatach wywiązała się żywa dyskusja.

Przemawiają: P. Maschler S. w sprawie kredytów rzemieślniczych, które okazały się za drogie, gdyż zabezpieczenia, krótki termin i koszta rozprowadzenia z pominięciem istniejących i powołanych w tym kierunku instytucyj uniemożliwiły korzystanie z powyższych kredytów.

P. Klapholz porusza sprawę kredytów rzemieślniczych domagając się rozprowadzanie tychże przez istniejące organizacje rzemieślnicze.

Omawia następnie sprawę spoczynku niedzielnego i sobotniego, pracy poza godzinami w handlu i przemyśle szczególnie w branży piekarskiej i mięsnej, sprawę egzekucji na rzecz Izby rzemieślniczej i sprawę wysokich opłat za prąd elektryczny, który dla celów przemysłowych należy dostarczać poniżej kosztów produkcji.

P. Romański R. porusza sprawę należytego wyszkolenia młodych rzemieślników. Rzemiosło wzbrania się przyjmowania uczniów z przyczyn podatkowych i kosztownych ubezpieczeń społecznych.

Skoro nie będzie młodego narybku, to w krótkim czasie doczekamy się gwałtownego upadku rzemiosła.

Należy się postarać o przyjmowanie uczniów do przedsiębiorstw takich jak warstaty kolejowe.

P. Lizoń z Jazowska porusza sprawę ustaw oddłużeniowych.

P. Prezydent Dr. Sichrawa przedstawia sprawę elektryfikacji, tudzież koszta prądu elektrycznego.

P. Rysiewicz mówi o wymiarach podatkowych.

P. Kamiński z Grybowa o egzekucji na rzecz Izby rzemieślniczej.

Tezy Komisji Handl.-Przem. i Rzemieślniczej.

I. Działacze gospodarczy i społeczni zebrani w Komisji Handlowej Przemysłowej i Rzemieślniczej Powiatowego Zjazdu w Nowym Sączu uchwalają wszystkie tezy zjazdu ogólno-polskiego w Warszawie, oraz Zjazdu regjonalnego w Krakowie.

W szczególności za niezbędne dla ożywienia życia gospodarczego, uważają spełnienie następujących tez:

1) podjęcie robót publicznych, oraz inwestycyj publicznych i prywatnych na terenie całego powiatu nowosądeckiego,

2) dla powiatu nowosądeckiego największe znaczenie mają następujące roboty:

a) urządzenia zdrowotne w uzdrowiskach, letniskach i tp.

b) drogi bite Krynica - Zakopane, Jazowsko - Obidza - Szczawnica, Piwniczna - Szczawnica

c) linje kolejowe: Stary Sącz względnie Nowy Sącz-Szczawnica Nowy Targ, Krynica Wysowa-Gorlice, Kraków-Wieliczka-Myślenice-Mszana dolna Limanowa - Nowy Sącz.

d) odpowiednie utrzymanie istniejących połączeń komunikacyjnych.

3) Podniesienie życia gospodarczego możliwe jest po spełnieniu następujących warunków:

a) elektryfikacji całego powiatu i dostarczenia taniego prądu dla przedsiębiorstw

b) uwzględnienia przy dostawach publicznych mniejszych przedsiębiorstw z pierwszeństwem dla firm danego okręgu.

c) zorganizowania taniego kredytu inwestycyjnego i obrotowego.

4) Przemysł drobny i ludowy ze względu na swą doniosłość gospodarczą i społeczną wymaga szczególnej opieki.

5) Popieranie drobnego budownictwa mieszkaniowego i gospodarskiego

6) Wzmacnianie w społeczeństwie zaufania do waluty polskiej.

7) Zwalczanie tezauryzacji.

8) Zakupywanie towarów krajowych z ograniczeniem do minimum importu.

9) Popieranie ze wszystkich sił eksportu i przeznaczenie do tego celu najlepszych towarów.

10) Rozszerzenie obszaru działania rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych do południowej granicy Państwa dla wszystkich wymienionych w rozporządzeniu przedsiębiorstw.

II.

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych stwierdza:

1) że zasada liberalizmu przyjęta w sprawie zakładania warsztatów rzemieślniczych bez dowodów uzdolnienia jest zgubną dla rzemiosła i jakości wytwórczości rzemieślniczej. oraz, że dotychczasowe przepisy ustawy przemysłowej niedostatecznie chronią rzemiosło, to też wyraża zapatrywanie, że należy usprawnić działalność władz przemysłowych we współpracy z cechami w walce z warstatami nielegalnie prowadzonemi, a na przyszłość dążyć do nowelizacji ustawy przemysł. w tym kierunku, aby dopiero karta rzemieślnicza uzyskana na podstawie dowodów uzdolnienia uzasadniała możność otwarcia i prowadzenia warsztatu rzemieślniczego. Nowelizacja powinna dążyć do zaostrzenia przepisów zwalczających nielegalnie prowadzone warstaty, a nadto do stworzenia przepisu nakładającego na rzemieślników bezwzględny przymus należenia do cechów.

2) że ustawodawstwo dotychczasowe zupełnie nie określiło zakresu uprawnień mistrza mularskiego, ciesielskiego i kamieniarskiego, zatem należy podjąć w tym kierunku nowelizację tak ustawy przemysłowej, jak i budowlanej;

3) że niedostatecznie chronione są pretensje rzemieślników budowlanych [stolarzy, malarzy, ślusarzy, lakierników itd.] z tytułu dostawy i pracy około wznoszonych budowli, i dlatego dążyć należy do powołania do życia ustawy o hipotecznem zabezpieczeniu pretensyj rzemieślników budowlanych na nowopowstających budowlach;

4) że przyjęte podstawy wymiaru podatku przemysłowego na podstawie lat lepszej konjunktury nie odpowiadają dzisiejszym stosunkom i zbyt obciążają rzemiosło, to też należy utrzymując w pełni system wymiaru ryczałtowego, zrewidować jedynie podstawy wymiaru i obniżyć stawkę około 30 proc.;

5) że wskutek przyjęcia jednolitych zasad w ustawodastwie ubezpieczeniowem rzemiosło obciążone jest niestosunkowo do przemysłu wielkiego, przeto należy dla rzemiosła stworzyć odrębne, znacznie niższe stawki.

6) że uczeń rzemieślniczy kształcony w warstacie rzemieślniczym na

podstawie umowy o naukę nie może być identyfikowany z robotnikiem młodocianym, pracującym w przemyśle na podstawie umowy o pracę, skutkiem czego do ucznia rzemieślniczego winne być stosowane wyłącznie przepisy regulujące sprawy terminatorskie, wydawane przez Izbę Rzemieślniczą na mocy ustawy przemysłowej, a zatwierdzane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a nie przepisy regulujące pracę młodocianego robotnika na podstawie umowy o pracę;

7) że struktura pracy rzemieślnika jest tego rodzaju, iż rzemieślnik nie wytwarzając na zapas musi czekać na zamówienie, to też inicjatywa jego w podjęciu pracy jest ograniczona, i dlatego należy dążyć, ażeby zamówienia z tytułu dostaw rządowych, wojskowych i komunalnych były niecentralizowane i wpływały do warstatów rzemieślniczych, jednakże tylko takich, których właściciele posiadają karty rzemieślnicze;

8) że bezrobocie w warstatach rzemieślniczych jest bardzo silne, to też poza podjętą racjonalną walką z nielegalnemi warstatami rzemieślniczemi, oraz poza spełnieniem postulatów dopiero o wymienionych, dążyć należy także do ograniczenia w zakładaniu warstatów więzienniczych i przy innych instytucjach o charakterze publicznym, a co do istniejących już takich warstatów dążyć należy do stopniowej likwidacji tychże;

9) że kredyt 6-ciomiesięczny udzielony rzemiosłu formą swą nie odpowiada celowi, dlatego dążyć należy do zmienienia warunków terminu płatności na 2 i pół roku, oraz do przyznania wyższej kwoty kredytowej przy możliwie znaczniejszem obniżeniu oprocentowania;

10) że sprawa chałupnictwa jest nienależycie uregulowana i przynosi szkodę rzemiosłu, dlatego należy dążyć do ustalenia zasady, że chałupnikiem jest tylko ta osoba, która wykonuje pracę sama, bez pomocy sił najemnych, jednak dla przedsiębiorcy uprawnionego do wykonywania danego rodzaju przemysłu, z materjału dostarczonego przez tegoż przedsiębiorcę. Wykonanie pracy czyto przy pomocy sił najemnych czy też dla przedsiębiorcy nieuprawnionego do prowadzenia danego rodzaju przemysłu, kwalifikuje danego wykonawcę jako samodzielnego przedsiębiorcę, i do jego przedsiębiorstwa winne być zastosowane w pełni przepisy ustawy przem. jak do każdego innego rzemieślnika.

11) że organizacje rzemieślnicze winne dążyć przez uświadamianie ogółu rzemieślników, ja' i pojedynczych swych członków w kierunku podjęcia zdrowej inicjatywy gospodarczej, i w tym celu należałoby stworzyć przy Radzie BBWR stałą Komisję Rzemieślniczą, której zadaniem będzie podjęcie pracy celem:

a) powołania do życia spółdzielni rzemieślniczych, jak surowcowych, sprzedaży, produkcji, kredytowych itp.,

b) zakładania zawodowych poradni przy uwzględnieniu kursów dokształcających, szczególnie zaznajamiania rzemieślników z należytą i jednolitą kalkulacją,

c) podjęcia wszelkich prac, jakich będzie wymagała chwila i dana sytuacja rynku, oraz lokalne właściwości terenu

Komisja oświatowa.

Obrady komisji otwiera przewodniczący inż. Cyło krótkiem przemówieniem, w którem przedstawia, co ma być przedmiotem obrad, i prosi obecnych o prowadzenie dyskusji wyłącznie nad sprawami, które będą poruszane w referacie.

Referat n. t. „Potrzeby szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej w powiecie nowosądeckim“ wygłasza p. Izdebski Józef. W związku z wejściem w życie ustawy szkolnej, która wprowadza nową organizację szkolnictwa, omawia referent kolejno potrzeby powiatu w zakresie budowy i zakładania nowych szkół powszechnych wszelkich stopni, konieczność założenia poradni psychotechnicznej, omawia potrzeby szkolnictwa pozaszkolnego wreszcie oświaty pozaszkolnej.

Następnie rozwinęła się dyskusja, przemawiają:

P. dyr. Korzeń [Grybów] porusza sprawę komasacji szkół powszechnych na terenie Grybowa i jego okolicy, oraz potrzeby szkolne poszczególnych wsi.

P. Skoczeń [Siedlce] i Boroń (Krynica) poruszają sprawę zakładania oddziałów Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

P. Szurmiak Mieczysław proponuje utworzenie specjalnego funduszu, aby umożliwić niezamożnej młodzieży wsi kształcenie się w szkołach średnich.

P. Chwalibogowa [Łącko] zastanawia się nad potrzebami oświaty pozaszkolnej, a w szczególności otwarcia Uniwersytetu Ludowego i 6 tygodniowych kursów gospodarskich i kilimiarskich w Łącku. Nadmienia, że członkowie tamtejszego Oddziału Legjonu Młodych oświadczyli gotowość współpracy.

P. Wilga [Stary Sącz] domaga się koordynacji prac różnych towarzystw działających na jednym terenie.

P. prof. Reguła [Nowy Sącz] wskazuje na zaniedbanie szkolnictwa zawodowego, zwłaszcza na brak jakiejkolwiek średniej zawodowej szkoły męskiej.

P. Klimaszewski (Rytro) przedstawia konieczność zakładania większej ilości szkół powszechnych drugiego stopnia.

P. Sopatówna [Rdziostów] oświadcza, że ludność rzeczywiście odczuwa potrzebę szkół zawodowych zwłaszcza niższych.

P. dyr. Hubrichówna (Nowy Sącz) wykazuje, że należałoby ustalić kolejność potrzeb szkolnych.

Wkońcu uchwalono tezy:

Tezy Komisji Oświatowej.

1. Potrzeby szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej muszą być rozpatrywane i regulowane na gruncie ustawy z dnia 11. III 1932 roku o ustroju szkolnictwa.

2. Uwzględniając warunki terenu górskiego, należy w powiecie nowosądeckim pozostawić znaczną ilość publ. szkół powszechnych I. stopnia

organizacyjnego, aby w ten sposób umożliwić każdemu dziecku względnie wygodny dostęp do szkoły.

3. Załatwienie wszelkich rzeczowych potrzeb szkolnictwa powszechnego powinno się mieścić w ramach budżetów poszczególnych samorządów gminnych i pomocy finansowej Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Pow.

4. Przy budowie szkół powszechnych znaczną obniżkę kosztów można osiągnąć przez użycie materjałów, będących własnością gmin, oraz przez świadczenia w pracy przy budowie i przy zwózce materjałów budowlanych.

5. Budowa Publicznych Szkół Powsz. w miastach wymaga osobnych planów sfinansowania, ale również winna obracać się w ramach budżetów gmin miejskich oraz pomocy Funduszu Pracy i T.P.B.P.S.P. Na cele budowy szkół powszechnych w miastach należałoby w niektórych wypadkach zaciągnąć pożyczki w miejscowych instytucjach kredytowych.

6. Aby ułatwić młodzieży wybór zawodu z uwzględnieniem indywiwidualnych uzdolnień i zainteresowań należy powołać do życia w Nowym Sączu Poradnię Zawodową.

7. Szkolnictwo zawodowe na terenie powiatu nowosądeckiego musi opierać się w zakresie potrzeb ogólno-państwowych na powołaniu do życia w Nowym Sączu odpowiednich szkół państwowych, a w szczególności Liceum Pedagogicznego oraz Szkoły Kupieckiej.

8. Szkoły zawodowe o charakterze lokalnym powinny być powołane do życia przez samorząd terytorjalny przy ewentualnym współudziale towarzystw społeczno-oświatowych.

9. W zakresie oświaty pozaszkolnej należy wszelkie poczynania oprzeć o współpracę państwowych władz szkolnych z czynnikami samorządowemi i towarzystwami społeczno-oświatowemi.

10. W dziedzinie oświaty pozaszkolnej należy dążyć do powołania do życia odpowiednich kursów przysposobienia zawodowego, oraz do stworzenia odpowiednio rozplanowanych ośrodków oświatowych, opartych o świetlice w połączeniu z bibljoteką i czytelnią.

Komisja Pracy.

Obrady zagaja przewodniczący p. Żaroffe Walerjan przedstawiając cel i znaczenie komisji pracy. Z kolei zabiera głos p. poseł Gdula, który wygłasza następujący referat:

„Przesilenie gospodarcze w świecie“ — mówi poseł Gdula — „niema cech przesilenia przejściowego, lecz nosi ono charakter ustrojowy. Za przesileniem gospodarczem idzie zmiana ustroju społecznego państwa, a kto pierwszy przystosuje się do nowego życia, do idących zmian, ten stanie wyżej.“

Następnie omawia przyczyny przesilenia gospodarczego, oraz politykę obcego kapitału. Przechodzi do zagadnień gospodarczych na terenie tutejszego województwa. Zagadnieniami temi są: regulacja Wisły i jej dopływów, dokończenie tamy w Porąbce, co uchroni Małopolskę od wylewów Wisły powodujących rokrocznie olbrzymie szkody idące w miljony. Podnosi, że należy rzucić w Polsce hasło: „frontem do Podhala“. Następnie

omawia drogi walki z bezrobociem, które mogą iść w dwu kierunkach Pierwszy, to uruchomienie stojących warsztatów pracy, oraz tworzenie nowych, drugi to roboty publiczne. Wkońcu omawia politykę gospodarczą Rządu.

Drugi referat wygłasza p. Górka Antoni, który wykazuje konieczość różnych robót. Dłuższy czas poświęca kolonjom robotniczym podając drogi do ich stworzenia. Uzasadnia konieczność budowy domków robotniczych, oraz podaje sposoby zrealizowania tego zagadnienia. Dalej omawia konieczność stworzenia ogródków działkowych. Omawiając powyższe zagadnienia uzasadnia konieczność ujęcia tej akcji przez Związki Zawodowe, które mając najbliższy i największy kontakt ze światem pracowniczym kwestję tą mogą zrealizować prędzej i lepiej.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad wygłoszonemi referatami. Zabierają głos:

Pawłowski Roman. Nawiązując do zagadnień naprawy dróg, poruszonych przez p. posła Gdulę, uważa, iż należałoby drogę na szlaku Gródek nad Dunajcem — Rożnów — Tropie tak naprawić, aby nadawała się do normalnego ruchu automobilowego Rożnów uchodzący za drugą piękność przełomu Dunajca po Pieninach, mający widoki rozwoju jako letnisko, winien być udostępniony przez należyte drogi. Uzasadnia konieczność połączenia dróg wojewódzkich Nowy Sacz — Zakliczyn i Nowy Sącz — Czchów — Brzesko — Kraków drogą Gródek — Rożnów — Roztoka — Tropie. —

P. Olej ik wskazuje na konieczność budowy dróg i trwałych mostów oraz budowy kolei elektr. miejscowej i zamiejscowej.

P. Kita porusza warunki, w jakich są sprzedawane artykuły spożywcze na rynku i targowicach, i wskazuje na brak higjeny.

P. Gryźlak Jan mówi o konieczności budowy hal targowych. Przytacza, iż miasta mniejsze posiadają hale targowe.

P. Gniadek Michał porusza konieczność wyprostowania kolana na drodze w Jazowsku, któreto kolano jest bardzo niebezpieczne.

P. Grzywacz wskazuje na konieczność regulacji rzeki Smolnik ze względu na jej wylewy. Uważa, iż ludność okoliczna przyczyniłaby się do tego drogą szarwarków.

P. Bąk Stanisław porusza kwestję galanterji drzewnej i wskazuje na konieczność udzielenia pożyczki Robotn. Spółdzielni Drzewnej „Przełom“, któraby mogła zracjonalizować wytwórczość galanterji drzewnej i postawić ją na należytym poziomie.

Wkońcu przemawia p. poseł Tomaszkiewicz Leopold, podkreślając obecne warunki, oraz znaczenie Zjazdów Działaczy Gospodarczych i Społecznych. Wyraża swą radość z tego, że społeczeństwo interesuje się zagadnieniami gospodarczemi wykazując zdrową inicjatywę. „Gdyśmy pod zaborami — mówi poseł — walczyli o niepodległość Polski, martwiliśmy się, iż nie będzie miał kto w Niepodległej Polsce podjąć walki o niezależność gospodarczą. Ale zjazdy te, a komisja pracy w szczególności, każą nam się cieszyć, iż świat pracy, który w walce o wolność stanął w pierwszych szeregach, spełni swą zaszczytną rolę przebudowy gospodarczo-społecznej na pożytek narodu i państwa.“—

Tezy Komisji Pracy.

1) Należy rozpocząć budowę linji kolejowej z Nowego Sącza do Nowego Targu przez Krościenko — przy stworzeniu akcyjnego Towarzystwa budowy ze specjalnem użyciem kapitałów krajowych; budowę drogi z Łomnicy do Żegiestowa i z Piwnicznej do Szczawnicy.

2) Regulacja i obwałowanie Dunajca oraz Popradu, regulacja potoków i dalsze prowadzenie robót bulwarowych koło rzeki Kamienicy w Nowym Sączu przy użyciu funduszów Rady Powiatowej, gminy miasta Nowego Sącza i szarwarkami jest bardzo wskazana.

3) Należy podiąć pracę nad:

a) rozszerzeniem sieci wodociągowej i kanałowej w mieście N. Sączu

b) rozszerzeniem sieci elektrycznej miasta Nowego Sącza i przyśpieszeniem elektryfikacji powiatu,

c) przeprowadzeniem inwestycyj turystycznych i budową domu turystycznego w Nowym Sączu.

4) Ponadto należy zwiększyć produkcję kamieniołomu m. N. Sącza.

5) Wskazanem jest:

a) naprawienie dróg kołowych i budowa mostów w powiecie,

b) budowa hal targowych w Nowym Sączu,

c) przyśpieszenie przeniesienia targowicy bydlęcej z Wulek na Załubincze i wybudowanie na miejscu starej targowicy dużego stadjonu sportowego,

d) przeniesienie targowicy drzewnej na inne odpowiedniejsze miejsce, a w miejscu tem założenie parku,

e) zbudowanie na gruntach Magistratu miasta Nowego Sącza na Wulkach i Gorzkowie kolonij robotniczych,

f) wydzierżawienie nieużytków gminy Nowego Sącza,

g) budowa szkół powszechnych na Załubinczu i przy ul. Nawojowskiej w Nowym Sączu.

6) Popieranie ruchu spółdzielczego, wytwórczego i konsumpcyjnego przez udzielanie kredytu spółdzielniom, jednanie odbiorców jakoteż zwalczanie nieuczciwego pośrednictwa winno stać się przykazaniem każdego obywatela

7) Budowa lotniska w Nowym Sączu jest pożądana.

Drugie posiedzenie plenarne.

Drugie posiedzenie plenarne rozpoczyna się o godzinie 3-ej popołudniu Posiedzenie zagaja p. przewodniczący dyr. Jakób Bodziony. Następnie imieniem poszczególnych komisyj składają sprawozdania: p. Poseł Potoczek z komisji rolnej, p. dyr. Michalik z komisji oświatowej, p. W. Zaroffe z komisji pracy, p. Ader z komisji handlowo przemysłowej i rzemieślniczej i p. dr. Stanisław Cwikowski iminiem komisji uzdrowiskowo turystycznej.

Nad sprawozdaniami i odczytanemi tezami otworzono dyskusję w której zabrali głos p. dr Matakiewicz i p. Rysz.

Po złożeniu sprawozdań przez przewodniczących komisyj, przewodni

czący Zjazdu udziela głosu p. Mgr. Franciszkowi Ćwikowskiemu, który wygłasza następujące końcowe przemówienie: „Zjazd Gospodarczy dobiega końca. Tembardziej teraz warto zastanowić się nad tem poco właściwie zwołaliśmy go, jaki był jego przebieg i jakie mogą być jego rezultaty.

Już dziś słyszeliśmy z listu p. Dra Macieja Łacha Starosty powiatowego, który odczytał nam tutaj p. Przewodniczący Zjazdu, że skończyły się czasy w życiu Państwa, kiedy obywatel stale tylko wyciągał rękę w jego kierunku żebrząc o pomoc wzamian żaś zato nie dając Państwu nic, względnie bardzo mało.

Kiedy powstało Państwo Polskie my nie umieliśmy nic innego robić jak tylko politykować, nie umieliśmy myśleć o tem, ażeby coś z siebie Państwu dać, ażeby wszelką pracę wykonać z myślą o interesie Państwa, natomiast byliśmy przekonani; że Państwo winno nam dać to i owo. Wszystkiego chcieliśmy od Państwa. Przez pierwszy okres naszej Niepodległości wyłącznie w tym kieunku szło nasze życie społeczne i gospodarcze.

Dopiero obóz obecnie rządzący z Marszałkiem Piłsudskim na czele, rzucił w społeczeństwo nasze, inne hasła.

Rzucił hasło wyścigu pracy dla Państwa.

Rozpoczęła się robota żmudna, bo trzeba było zmienić najpierw psychikę obywateli, ażeby ich nastawić w przeciwnym kierunku w jakim tkwili dotychczas.

Rezultaty tej pracy są już dziś widoczne. Obywatele zdają sobie sprawę, że Państwo nie jest instytucją dobroczynności, od której możnaby tylko wszystko brać, że Państwo to jesteśmy my wszyscy obywatele.

W pierwszych latach naszej Niepodległości sytuacja gospodarcza była znośna. Nastał jednak kryzys ogólno światowy, załamały się Państwa, które uważamy za potęgi ekonomiczne. Kryzys dotknął i nasze Państwo. I zdawałoby się, że w tym kryzysie nie potrafimy już nic zrobić, że nie potrafimy żadnych prac posunąć naprzód. I jeśli ktoś w ten sposób rozumuje i w ten sposób myśli, to rozumuje fałszywie. Dziś kiedy szaleje kryzys nie wolno nam założyć rąk i oczekiwać biernie, aż ten kryzys minie, ale należy przedewszystkiem stanąć do walki z tym kryzysem i mimo tej walki nie ustawać w rozpoczętych pracach,

I Zjazdy Gospodarcze, które odbywały się najpierw Ogólno-polski Zjazd w Warszawie, a potem po województwach wskazywały drogi, możliwości i sposoby walki z kryzysem, ale równocześnie i wskazywały drogi dalszej pracy.

Dziś zebraliśmy się tu, by zastanowić się nad zagadnieniami gospodarczemi w naszym powiecie. Tak obrady w komisjach jak i dyskusje toczyły się przedewszystkiem w kierunku szukania dróg pracy, w kierunku znajdywania sposobów wykonania tej pracy bez oglądania się na jakąkolwiek inną pomoc, ale przedewszystkiem z liczeniem się na własne siły i na własne zasoby. I to co dziś na komisjach uchwalono, co usłyszeliśmy jako tezy referatów świadczy o tem najlepiej.

Nie uchwaliliśmy żadnych demagogicznych wniosków. Nie obiecujemy nikomu, że dla wybudowania mostu w jakiejś miejscowości stworzymy rzekę, jak się to dawniej obiecywało, ale postanowiliśmy zapoczątkować

i wykonać prace, na które nas stać i które w krótszym czy dłuższym czasie wykonane być muszą.

Nie idziemy dziś w życie gospodarcze naszego powiatu z żadnemi hasłami wyborczemi, z hasłami obliczonemi na efekt, ale idziemy z realnemi i konkretnemi wnioskami, które zadaniem naszem wprowadzać będzie w życie. I tu jest różnica między nami, którzyśmy się zebrali na tem zebraniu a między tymi, którzy zwiąc się opiekunami wsi czy obrońcami wsi niczego poza krzykiem z siebie wydać nie potrafią.

Praca ich obliczona na krótką metę. My przedewszystkiem spoglądamy w przyszłość naszego Państwa, którego dobro jest dla nas najwyższem prawem, a praca dla niego najmilszym obowiązkiem.

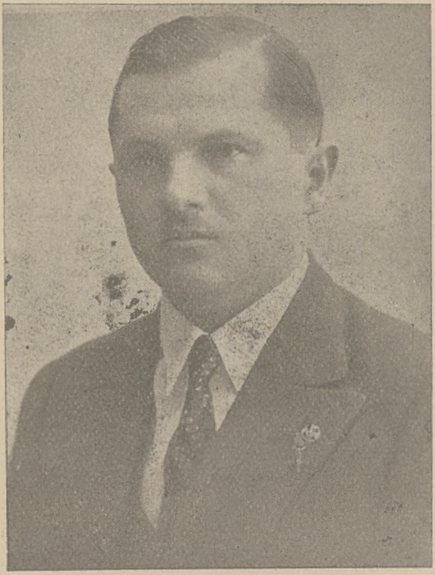
Po tem przemówieniu przewodniczący zamyka Zjazd okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Dziesięć lat pożytecznej pracy społecznej!
(Rzecz o inwalidach).

Zaraz po haniebnym zawarciu pokoju brzeskiego w 1918 r. i oderwaniu Chełmczyzny od ziem polskich, inwalidzi-Polacy z formacyj legjonowych i polskich pułków austrjackich, znajdujący się w szpitalach, zakładach szkolnych i uzdrowiskach, zorganizowali się konspiracyjnie i wydatnie współpracowali z Polską Organizacją Wolności, przygotowując się do przejęcia urządzeń i władzy po staczającej się już wówczas na równi pochyłej monarchji austrjacko-węgierskiej.

Szczególnie żywa działalność ta uwydatniła się na terenie Krakowa, która promieniowała na całe Podhale, a przedewszystkiem na Nowy Sącz.

Dlatego też zaraz po wskrzeszeniu Niepodległości Polski jeden z pierw-



JAN ŁOBODZIŃSKI, Prezes Zw. Inw. Woj. w Nowym Sączu.

szych zorganizował się Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. Inwalidzi wojenni dali początek do unifikacji między dzielnicami, pozostałymi po trzech byłych zaborcach.

Jakkolwiek w tym czasie problem inwalidzki nie był jeszcze w ramy ustawowe ujęty, a w szeregi ofiar wojny zapukała nędza, inwalidzi i wdowy wojenne na równi z patrjotyczną częścią społeczeństwa pomyśleli najpierw nie o sobie, lecz o budzącem się na nowo do życia własnem Państwie, za które krew ofiarną przelali.

Nic w tem też dziwnego, że zahartowani w bojach i okryci bliznami inwalidzi wojenni pośpieszyli z pomocą zagrożonym wschodnim rubieżom, zmagającym się w krwawym wysiłku z liczebnie przeważającym wrogiem

„Orlętem lwowskim". Nie brakło inwalidów w walkach o Śląsk Cieszyński, nie brakło w pracach plebiscytowych na Spiszu i Orawie, na Wileńszczyźnie, czy też na Górnym Śląsku. Do historji przejdzie własny bataljon, który inwalidzi uformowali w roku 1920, gdy dzicz azjatycka pchała się do bram Warszawy.

Gdy już fundamenty granitowe Państwa były utrwalone, Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej zjednoczył w swoich szeregach wszystkich, którzy przy dziele budowy Polski współpracowali. Znaleźli tam miejsce wszyscy bez względu na pochodzenie, z której armji, zaborczej czy polskiej. Były legjonista inwalida wojenny razem z kolegą swym inwalidą polskiego pułku byłej armji austrjackiej w poczuciu jednakich zasług dla Ojczyzny położonych, wspólnie z wdowami po poległych, sierotami i rodzicami, bez różnicy na rangi wojskowe, bez różnicy na pochodzenie, i wykształcenie. stworzyli organizację nawskróś demokratyczną o jednakich prawach i równych obowiązkach.

W stolicy Podhala w Nowym Sączu Związek Inwalidów od początku swego powstania przechodził różne fazy. Jak w każdej młodej organizacji, stawianie na czoło nieznanych ludzi sprawiło, że praca organizacyjna w pierwszych początkach nie stanęła na wysokości zadania.

Co parę tygodni zmieniali się prezesi Związku i całe Zarządy, które w historji Koła nowosądeckiego nie najlepszą odegrali rolę. To też było, powodem, że liczba członków, która w r. 1919 wynosiła około 1.000 osób do 1924 r. spadła do 200 opłacających składki inwalidów i wdów wojennych.

Dopiero rok 1924 jest przełomowym w rozwoju Związku. Od tego czasu organizacja pozostaje pod jednem kierownictwem, jest ciągłość pracy umiejętna polityka związkowa i owocna w skutkach działalność dla szerokich rzesz członków Związku.

Koło nowosądeckie, jako okręgowe stoi na czele 11 dalszych ogniw całego Podhala, roztaczając swą działalność na powiaty: Nowy Targ, Limanową, Jasło, Gorlice i byłe powiaty grybowski i makowski.

Koło nowosądeckie prowadzi działalność wybitnie państwową, współpracuje z wszystkiemi władzami, tak administracyjnemi jak skarbowemi, czy też samorządowemi.

W byłych i obecnych radach gminnych na terenach całego powiatu, łącznie z Nowym Sączem, pracuje poważna liczba członków Związku. Są inwalidzi naczelnikami gmin, są też członkami Zwierzchności gminnych. Duża ilość członków Związku pracuje intensywnie na odcinku pracy społecznej w takich organizacjach, jak Związek Strzelecki, Związ. Legjonistów, w Kółkach rolniczych, w ochotniczych strażach pożarnych, w Przysposobieniu Wojskowem i Wychowaniu Fizycznem, i w szeregu innych.

Obecnie Koło nowosądeckie liczy ponad 1.500 opłacających składki inwalidów i wdów wojennych. Prowadzenie codziennie czynnej, na wysokim poziomie postawionej kancelarji sprawiło wyrugowanie z całego powiatu pokątnego pisarstwa i żerowania na nędzy najlepszych synów Ojczyzny.

Dzięki zabiegom Związku istnieje w Nowym Sączu 12 kjosków, przez które inwalidzi i wdowy wojenne usamodzielniają się gospodarczo i zwiększają stan posiadania handlu chrześcijańskiego.

Zorganizowanie największej w Nowym Sączu bibljoteki, liczącej dziś

zgórą 4.000 dzieł przeważnie poczytnych, mającej około 300 czytelników, jest dowodem, że Zarząd Związku przywiązuje wielką wagę do działalności oświatowej. Rokrocznie ubogie, a uzdolnione dzieci po poległych i zmarłych inwalidach korzystają z bezpłatnej pomocy w formie książek szkolnych.

Aby zabezpieczyć starość swym członkom, od 3 lat prowadzi się odpowiednio rozwiniętą akcję ubezpieczeń na starość i na wypadek śmierci w P. K. O. Liczba ubezpieczonych w ten sposób przekracza w tej chwili 100 osób.

Koło nowosądeckie należy do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, a obecny przewodniczący Związku jest członkiem ścisłego Zarządu Głównego i Wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Krakowie.

W ostatniej Pożyczce Narodowej członkowie Związku wzięli wybitny udział, subskrybując około 25.000 zł. nie licząc tych, którzy, jako pracownicy państwowi, samorządowi, czy też urzędnicy prywatni, podpisali pożyczkę osobno.

W tej owocnej w skutkach pracy Związku stale darzyli swojem poparciem wypróbowani przyjaciele inwalidów Starosta dr. M. Łacli i Prezydent miasta dr. R. Sichrawa.

Zaznaczyć wkońcu należy, że w 1934 r. obchodzi 10-lecie przewodnictwa i pracy organizacyjnej obecny prezes Związku Jan Łobodziński.

Spis lekarzy w Nowym Sączu.

Dr. AMEISEN MAURYCY
ul. Jagiellońska 30. — Tel. 21.
Przyjmuje od 8—12 i od 2—6 popoł.

Dr. BERGER
ul. Szwedzka 9. — Telefon 222.
Rentgenolog. — Prześwietlenia i zdjęcia rentgenologiczne (Gabinet elektroleczn.)

Dr. DUDZIŃSKI JAN
Nowy Sącz, ul. Szwedzka.

Dr. FOLTYŃSKI MIECZYSŁAW
Nowy Sącz, ul. Kościelna
b. st. sekund. na oddziele wewnętrznym, położn., chirurg. Szpit. Pow. w Krakowie.

Dr. HERBST HENRYK
Jagiellońska 7. — Telefon 196.
specjalista chorób dziecięcych.

Dr. HERBST MAKSYMILJAN
Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.

Dr. HARASOWSKI WŁ.
Nowy Sącz, ul. Matejki.

Dr. HOCHHAUSER D.
Nowy Sącz, ul. Wałowa.

Dr. JANCZY FRANCISZEK
Nowy Sącz, ul. Mickiewicza

Dr. KŒRBEL MIECZYSŁAW
Nowy Sącz, ul. Szwedzka 7.

Dr. KOZACZKA ADAM
Nowy Sącz, Rynek 7.

Dr. MENDLER JAKÓB
Specjalista chorób oczu.
Nowy Sącz, Jagiellońska.

Dr. MOHR MARJAN
lekarz chorób skórnych i wenerycznych,
Nowy Sącz, Konarskiego 7.

Dr. MOHR BRONISŁAW
lekarz chorób wewnętrznych,
specjalista płuc.
Nowy Sącz, Piotra Skargi.

Dr. SZYMANEK ZDZISŁAW
Nowy Sącz ul. Jagiellońska.

Dr. STATTER BERNARD
lekarz miejski, choroby kobiece,
wewnętrzne i dziecięce.
Plac 3 go Maja. — Tel. 207.

Dr. MRÓZ
Nowy Sącz, ul. Kunegundy.
lekarz chorób dziecięcych.

Dr. STUCHŁY STANISŁAW
Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.

Dr. STUCHŁOWA HELENA
Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.

Dr. REISS DAWID
Nowy Sącz, za Zamkiem.

Dr. ZIELIŃSKI TADEUSZ
specjalista chorób kobiecych, akuszer
Nowy Sącz, ul. Kościuszki.

Dr. ZARANEK STANISŁAW
lekarz powiatowy
Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.

Dr. ŻUPNIK EUGENJA
Nowy Sącz, Rynek 3.

Dr. SEGAL I.
Nowy Sącz, ul. Lwowska.

Dr. WODECKI ZYGMUNT
Nowy Sącz, ul. Nawojowska.

Spis adwokatów w Nowym Sączu.

BACZYŃSKI ALEKSANDER
ulica Lwowska 11.

BARBACKI KAZIMIERZ
ul. Dunajewskiego tel. 12.

Dr. BARAL MAKSYMILJAN
ul. Jagiellońska 14. tel. 141.

Dr. BECKERMANN CHAIM
ul. Jagiellońska 12.

Dr. BILDER NUCHEM
ul. Jagiellońska 21. tel. 190.

Dr. BIRN BERNARD
ul. Jagiellońska tel. 152.

Dr. BOROWCZYK FELIKS
ul. Jagiellońska tel. 111.

Dr ĆWIKOWSKI STANISŁAW
Rynek 7 tel. 75.

Dr. DEUTELBAUM JAKÓB
Rynek

Dr. DŁUGOPOLSKI FRANC.
Rynek

Dr. DOHNALEK HENRYK
ul. Jagiellońska tel. 195.

Dr. DZIKIEWICZ EUGENJUSZ
Rynek — tel. 116.

Dr. FLIS TADEUSZ
ul. Jagiellońska tel. 19.

Dr. HOLZER SZACHNE
Rynek 29.

Dr. HYŻY PAULIN
Rynek

Dr. KANNER MOJŻESZ
ul. Jagiellońska 23 tel. 147

Mgr. KOERBEL STANISŁAW
ul. Jagiellońska 15. tel. 18

Mgr. LANDAU BERNARD
Rynek

Dr. NOWAK KAZIMIERZ
Rynek tel. 61

Dr. PASIONEK EMIL
Kościuszki tel. 100

LIGĘZA-PRZYCHOCKI T.
ul. Jagiellońska 16.

Dr. SICHRAWA ROMAN
Rynek — tel. 73

Mgr. SICHRAWA KAZIMIERZ
Rynek 10. — tel. 73

Dr. STEINMETZ MOJŻESZ
ul. Szwedzka tel. 149

Dr. STERN BERTOLD
ul. Wałowa 2. tel. 53

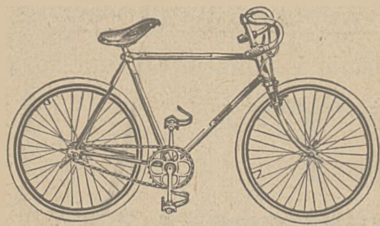
Dr. STERN SAMUEL
Rynek

Dr. SYROP HERMAN
ul. Jagiellońska tel. 63

Dr. TISCH ELJASZ
ul. Narutowicza tel. 168

Dr. WEINDLING IZAAK
Rynek 24. tel. 148

Dr. HNATYSZAK OREST
adwokat w Krynicy Zdroju.



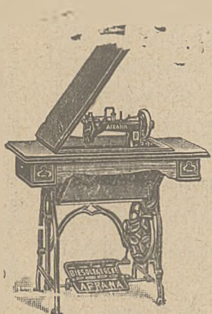
SKŁAD ROLNICZY

A. BUKSPAN

NOWY SĄCZ, Jagiellońska 17.

Telefon Nr. 80. Telefon Nr. 80.

Fabryczny skład maszyn rolniczych, maszyn do szycia, wirówek, samochodów, motocykli, rowerów, gramofonów i części zapasowych. — —



ROLNICY!

Zakupujcie maszyny tylko u firmy

A. BUKSPAN

która ręczy za dobre funkcjonowanie i dobry materjał, dając pisemną gwarancję

na 25 lat.



Biuro porad i podań
w sprawach administracyjnych

Bolesława Kobaka

em. st. Radcy Wydziału Pow.
Nowy Sącz, Szwedzka 8

Agencja publiczna.

Zakład dentystyczny

Józefa Bartysa

w Nowym Sączu, Rościuszki 18.

wykonuje fachowo, po cenach nader umiarkowanych wszelkie roboty w zakres dentystyki :—: wchodzące. :—:

ELEKTROS

skład artykułów
ELEKTRO-TECHNICZNYCH
i RADJOWYCH
NOWY SĄCZ,
Jagiellońska 38.

Koncesjonowany Zakład
dla instalacji światła i siły elektr.

WILHELMA KLAPHOLZA

w NOWYM SĄCZU,
przy ul. Piotra Skargi Nr. 120.
PRZEPROWADZA
instalacje światła, motorów, dzwonków elektr. instalacje iluminacyjne i t. d.
po cenach umiarkowanych.

